

www.diecezjaelk.pl

# MARTYRIA

ISSN 1428-1627  
Miesięcznik Diecezji Etckiej

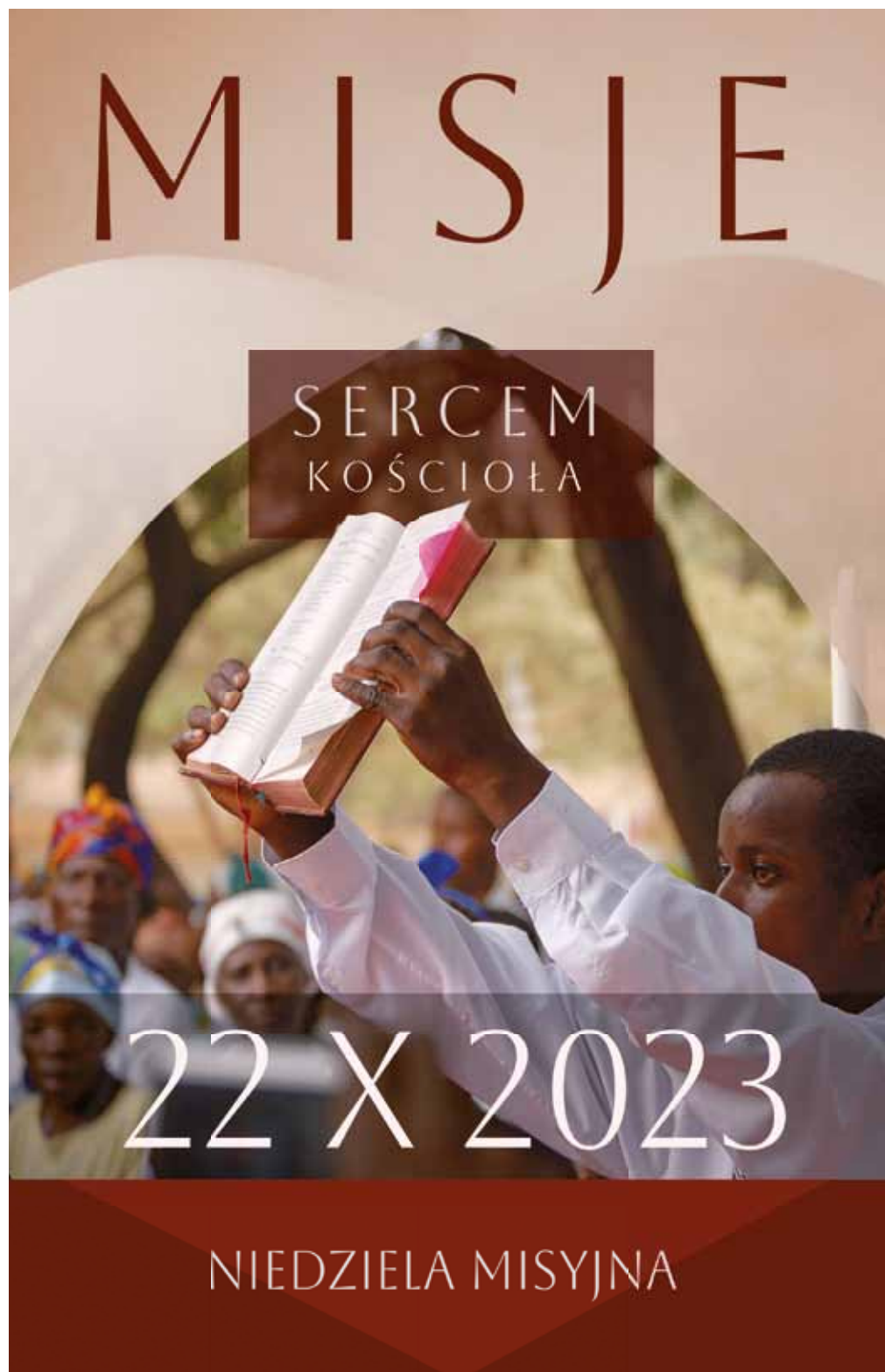
PAŹDZIERNIK 2023 NR 9 (382)  
Rok XXXI



Trzeba w dalszym ciągu  
**CODZIENNIE**  
odmawiać **RÓŻANIEC**

**/Orędzie Matki Bożej Fatimskiej/**

- str. 2 ZAPROSZENIE  
 str. 3 Słowo PASTERSKIE  
 - Katechiści  
 str. 4 Dzieło NIUSTANNEJ  
 Nowenny  
 str. 5 Spotkanie z PASTERZEM  
 str. 7 Z wizytą w PARAFII - Bł.  
 Karoliny Kazkówny w Ełku  
 str. 8 Trwać we WSPÓLNOCIE  
 str. 9 Dar z SIEBIE  
 str. 10 Młodzi – MŁODYM  
 str. 11 Z Maryją na MISJACH  
 str. 12 Nasz GOŚĆ  
 – ks. Wojciech Szychowski  
 str. 13 Warto PRZECZYTAĆ  
 str. 13 ROWEREM do MATKI  
 str. 14 SKRAWEK NIEBA  
 str. 16 SZTAFETA modlitewna  
 za WSD w Ełku  
 str. 18 SENS Sakramentów  
 str. 19 Czynić MIŁOŚĆ  
 – O Tęczowym Domu w Ełku  
 str. 20 Czas ŚWIADECTWA  
 str. 21 ODKRYWAJĄC siebie  
 str. 22 Otwórz OCZY –  
 zacznij MYSLEĆ  
 str. 23 Dzień Dziecka Utraconego  
 str. 24 Między ciszą a ciszą...  
 str. 26 ZAMYŚLENIA  
 str. 27 Wędrowki TRUD -  
 Buen Camino!  
 str. 28 Wychowywać  
 ku PRZYSZŁOŚCI  
 str. 29 Galeria DOŻYNKOWA  
 str. 30 Światowy dzień misyjny  
 str. 31 Grupa do zadań  
 specjalnych  
 str. 32 Diecezjalne dziękczynienie  
 za plony  
 str. 34 Polskie gwiazdy o różańcu  
 str. 36 Poszukajcie czułości!  
 str. 37 Uwielbiamy Boga!  
 str. 38 Matczyne twarze  
 str. 40 Moc ADORACJI  
 str. 42 SZKOLNICTWO  
 str. 43 NASZ Święty  
 str. 44 Ciska prowadząca do  
 języka milczenia  
 str. 46 Sukcesy „złotej drużyny”  
 str. 47 Ełcki Wolontariat  
 Misyjny  
 str. 48 Z SANKTUARIUM  
 Bożego Miłosierdzia  
 w Suwałkach  
 str. 49 CARITAS  
 str. 53 W kręgu ROLNICTWA  
 str. 54 MARTYRIA DZIECIOM  
 str. 55 Gotowanie z MARTYRIĄ



Miesięcznik Diecezji Ełckiej Wydawca: Kuria Biskupia Diecezji Ełckiej

Redaguje zespół. Red naczelny: ks. mgr lic. Krzysztof Zubrzycki, współpraca: Monika Rogińska, korekta: mgr Małgorzata Wójcik. Adres redakcji: ul. 3 Maja 10/1, 19-300 Ełk, tel. 730 38 39 40, e-mail: martyria@diecezja.elk.pl. Konto bankowe: 47 1600 1462 1023 5618 6000 0008. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów oraz zmian tytułów. Nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Drukarnia Libra-Print, al. Legionów 114 B, 18-400 Łomża, tel. 86 473 77 84, 86 218 52 87. Skład i łamanie - Pixel Agencja Reklamowa Marcin Pokropski, 19-300 Ełk, ul. Magazynowa 7, tel. 87/ 621 02 05, www.pixel.elk.pl

# Szkoła Katechistów Diecezji Ełckiej

**Jedną z posług wiernych świeckich w Kościele jest posługa katechisty. Setki tysięcy katechistów zaangażowanych na różnych kontynentach pełnią wielkie i wspaniałe misyjne, ewangelizacyjne oraz katechetyczne dzieło Kościoła.**

Ich współpraca z kapłanami, misjonarzami i misjonarkami w wypełnianiu misji katechisty przynosi wspaniałe owoce na płaszczyźnie wiary, ewangelizacji i katechizacji. Oni docierają do tych do których trudno kapłanowi dotrzeć. Jest to także opatrnościowa szansa dla Kościoła ełckiego, a więc dla naszych parafii, aby podjąć formację katechisty w diecezji, by w każdej parafii było kilku katechistów.

Posługę świeckiego katechisty ustanowił papież Franciszek w Motu proprio Antiquum Ministerium z 10 maja 2021 roku. Decyzja ta miała na celu unormowanie posługiwania katechetycznego świeckich w parafii oraz zapewnienie odpowiedniego przygotowania i formacji kandydatów do pełnienia tej posługi. W tym Liście Apostolskim pisze: „Posługa ta jest stałą służbą na rzecz Kościoła lokalnego, według potrzeb duszpasterskich rozeznaczonych przez Ordynariusza miejsca”

Według moich rozeznań i doświadczenia misyjnego oraz współpraca z katechistami na misjach taka posługa duszpasterska jest w naszej diecezji konieczna. (Moje doświadczenie w Ghanie....., Kolegium Katechetyczne na Białorusi..., Kursy Katechetyczne na Syberii .....

Wprowadzenie posługi katechisty może w sposób istotny przyczynić się do ożywienia i ubogacenia życia wspólnoty parafialnej w wymiarze ewangelizacji, celebrowaniu liturgii i posłudze charytatywnej. Biorąc wszystkie wyzwania stojące przed naszym Kościołem ełckim i myśląc przyszłościowo to powinniśmy czynić wszystko, by w każdej parafii mieć ludzi świeckich dobrze uformowanych i posługujących jako katechisci. Oni winni wejść do grona najbliższych współpracowników proboszcza.

## Misja katechisty w parafii, diecezji.

Katechista jest bezpośrednim współpracownikiem księdza proboszcza i wykonuje swą posługę pod jego zwierzchnictwem.

Katechista jest powołany, ale i wybierany przez Kościół. Jest to znak nadziei na dzisiejsze czasy. Z jednej strony motywem powołania do funkcjonowania Szkoły Katechistów jest spadająca liczba kapłanów, ale przede wszystkim pozytywne rozpoznanie charyzmatu osób świeckich w Kościele. Wiele osób świeckich obdarzonych różnymi charyzmatami, a przede wszystkim powołaniem do świętości i ewangelizacji pragnie włączyć się w organizowanie życia duszpasterskiego w parafii, w katechezy ewangelizacyjnej dla dorosłych (kerygmaticzne).

Misją świeckiego katechisty w parafii jest katecheza ewan-



gelizacyjna (kerygmaticzna) dorosłych, obejmująca osoby, które uczestniczą w procesie duszpasterskiego przygotowania do przyjęcia sakramentów świętych.

A więc:

1. Prowadzenia katechez kerygmaticznych dla rodziców i chrzestnych w ramach przygotowania do sakramentu chrztu, także dla rodziców dzieci przygotowujących się do I Komunii św.
2. Prowadzenie zajęć w małych grupach dla młodzieży przygotowującej się do przyjęcia sakramentu bierzmowania oraz ich rodziców.
3. Spotkania z narzeczonymi w ramach przygotowania do sakramentu małżeństwa oraz ewangelizacja stała dla dorosłych, którzy wyrażą chęć dalszej formacji i uczestnictwa w systematycznych spotkaniach parafialnych.
4. Prowadzenie ewangelizacji poprzez współczesne środki

społecznego przekazu, dotarcie do młodzieży, która zrezygnowała z nauki religii, szukanie kontaktu z osobami, które odeszły od Kościoła, nawiązywanie relacji z osobami żyjącymi w związkach niesakramentalnych i zaangażowanie się w głoszenie Ewangelii na współczesnych areopagach ewangelizacji.

## Kandydaci

Zgodnie z dyrektywami papieża Franciszka „wymaga się, aby były to osoby wiernie współpracujące z prezbiterami, dyspozycyjne do wykonywania posługi i inspirowane przez prawdziwy zapach apostolski”.

1. Posługa katechisty może być udzielona mężczyznom i kobietom, którzy są osobami ochrzczonymi i bierzmowanymi w wieku od 20 do 60 roku życia, rekomendowane przez swoich księży proboszczów.

*dokończenie str. 4*

2. Kandydat na katechistę powinien odznaczać się wzorowym życiem moralnym, apostołskim oddaniem, bezinteresownością, szczerą i zdrową pobożnością i gorliwym życiem sakramentalnym. Kandydat winien wyróżniać się umiłowaniem Pisma Świętego i Eucharystii oraz duchem posłuszeństwa Kościołowi. Powinni cieszyć się dobrą opinią i akceptacją wspólnoty parafialnej, do której należą i w której będą wypełniać powierzone im zadania.
3. Kandydaci do tej posługi w sposób naturalny mogą się wywodzić spośród osób, które prowadzą rekolekcje ewangelizacyjne, są zaangażowani jako animatorzy w pracę z młodzieżą

przygotowującą się do sakramentu bierzmowania, przynależą do wspólnot, grup modlitewnych, stowarzyszeń, bractw. Mogą to być liderzy i animatorzy wspólnot, a także ich członkowie. Ponadto absolwenci Szkoły Animatorów Biblijnych, nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej, byli czy obecni lektorzy, zaangażowani w wolontariat, także misyjny.

4. Konieczne jest rozeznanie, jakie są najpilniejsze potrzeby parafii w zakresie ewangelizacji, formacji, celebracji liturgii i posługi miłości miłosiernej. Ks. Proboszcz odpowiednio do tych potrzeb po konsultacji z parafialną radą duszpasterską, zgłasza kandydatów do posługi. Kandydatów

zgłaszamy do WSD Ełk. Zostanie przygotowany formularz do wypełnienia.

### Formacja podstawowa i stała

1. Formacja rozpoczęłaby się od Adwentu 2023 r, nowego roku duszpasterskiego i trwałaby dwa lata. Zjazdy raz w miesiącu plus dzień skupienia na rozpoczęcie roku formacyjnego.
2. Przygotowanie do pełnienia posługi odbywa się w trzech miejscach: a) w Szkole Katechistów, b) w parafii, c) indywidualna praca każdego z kandydatów.
3. Katechista zaangażowany w swojej parafii pod przewodnictwem ks. Proboszcza nie pobiera z tego tytułu żadnego wynagrodzenia.

Może się zdarzyć, że Proboszcz zatrudnia katechistę jeszcze do innych zadań i wtedy jest to jego praca na etat to wtedy należy się uposażenie.

4. Opłaty. Nie pobieramy opłat bezpośrednio ani od parafii, ani od uczestników. Będziemy szukać sponsorów i jeżeli parafia chciałaby się włączyć, czy uczestnik to są mile widziani.
3. Na zakończenie formacji otrzymują dyplom i krzyż katechisty.

Po ukończeniu formacji podstawowej rozpoczyna się stała formacja katechisty. Formacja stała obejmuje udział w rekolekcjach dla nich zorganizowanych oraz w spotkaniach zaproponowanych przez osoby odpowiedzialne.

## Dzieło NIUSTANNEJ Nowenny

Monika Rogińska

# Maryja – Pośredniczka łask

W pierwszą sobotę września, w par. Niepokalanego Poczęcia NMP, w Wigrach już po raz VI odbył się Dzień Skupienia dla członków Dzieła Nieustannej Nowenny Uczniów Jezusa i wszystkich, którzy mieli pragnienie przeżyć dzień formacyjny.

Ponad 200 uczestników powitał ks. kan. dr Jacek Nogowski, który podkreślił jak cenną wspólnotą w ełckim Kościele jest DNNUJ. „Nieustanna modlitwa w intencjach, które zanosicie do Boga łączy Niebo z ziemią” – mówił kapłan. Konferencje formacyjne poprowadził ks. kan. dr Jacek Stefański.

### Dzień skupienia to dzień łaski

Wyrażając wdzięczność za bardzo liczny udział w Dniu Skupienia ks. Jacek Stefański zauważył, że każdy taki dzień jest łaską. Mówił: „To jest czas, który ma wpłynąć na nasze życie przede wszystkim wewnętrzne, na naszą duszę. Chcemy się umocnić Bożą łaską. Z takiej dalszej perspektywy, jest to jeden z tych dni, który ma się przyczynić do naszego zbawienia i uświęcenia.” Ojciec rekolekcionista, przypominając o przeżywanej kolejnej rocznicy wybuchu II Wojny Światowej, wska-



zał, że ten czas zaowocował licznymi świętymi i wielkimi osobowościami. „Bóg nawet z tak piekielnych wydarzeń wyprowadził dobro. Trzeba

nam teraz tego dobra nie zmarnować i nie przeoczyć dalszych łask” – mówił kapłan.

dokończenie str. 45

# Troska o lud



**Ekscelencjo 29 października minie rok od przyjęcia sakry biskupiej. Co działo się w sercu bp. Dariusza przez ten rok?**

W natłoku zajęć i obowiązków zapomniałem, że to już rok. Muszę przyznać, że nominacja biskupia totalnie mnie zaskoczyła. Najpierw musiałem oswoić się z decyzją Papieża Franciszka a później, po święceniach, podjąć się obowiązków duszpasterskich przynależnych biskupowi, jak bierzmowanie czy wizytacja kanoniczna parafii.

Podczas całego tego okresu nieustannie zadawałem sobie pytania: co mam czynić, by swoją posługę wypełniać jak najlepiej? Co mnie czeka w przyszłości? Czy zdołam podołać oczekiwaniom i zadaniom, które były przede mną? Nikt nie rodzi się przecież biskupem.

**Przyzwyczał się już ks. biskup do nowej posługi?**

Nie wiem, czy do posługi biskupiej można się przyzwycząć. Tak jak życie nieustannie nas zaskakuje, tak i w posłudze biskupiej znajduje się coś, co jest dla mnie nowe. Najtrudniej jest mi przyzwycząć się do tego, że ktoś mi służy: wozi, „wyrzywa” z ręki niesioną przede mną walizkę czy torbę (choć bardzo często jest dużo starszy ode mnie). Z jednej strony rozumiem, że jest to związane z pełnionym przede mną urzędem, z drugiej jako człowiek czuję się niejednokrotnie skrzepowany. Chrystus mówi, że „nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz aby służyć” (Mt 20, 28). Służba powinna być wpisana w DNA każdego chrześcijanina. Jednak i Chrystus podczas Drogi Krzyżowej skorzystał z pomocy Szymona

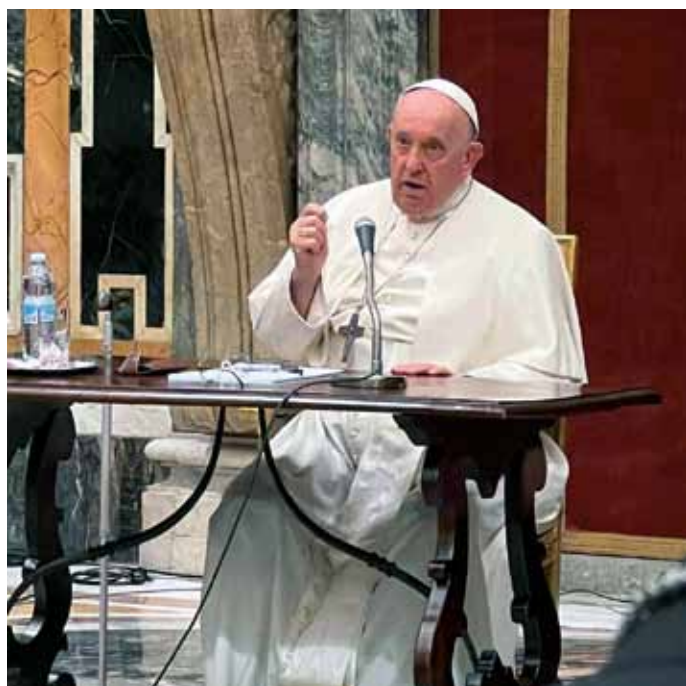
z Cyreny, który przez pewien odcinek drogi niósł Jego Krzyż. Korzystanie z posługi innych nie jest łatwe. Zazwyczaj chcemy być samodzielni i autonomiczni. Nie umiemy również prosić innych o pomoc. Tego musimy się jeszcze uczyć.

**Można dostrzec w ks. biskupie zatroskanie o człowieka. W czym przejawia się ta troska i to „zauważanie” drugiej osoby?**

Kiedyś, zakładając konto na Facebooku, szukałem hasła, które w jakiś sposób wyrażałoby to, co jest dla mnie istotne. Znalazłem taką myśl, która nb. nie pochodziła z Pisma Świętego, czy jakiejś książki, która należy do klasyki duchowości. Znalazłem ją u Seneki Młodszego, rzymskiego filozofa, retora, pisarza i poety. Ten żyjący za prze-

łomie Naszej Ery myśliciel, o którym chrześcijański pisarz z II wieku – Tertulian – wyraził się w dziele „De anima” (XX, 1): „Seneca saepe noster”, czyli „często bliski poglądom chrześcijańskim”, w jednym ze swoich dzieł napisał: „Homo homini res sacra” czyli „człowiek człowiekowi rzeczą świętą”. To stoickie sformułowanie nie było żadnym aktem bałwochwalczym lecz akcentowało godność ludzką. Poglądy Seneki były powszechnie znane wśród rzymskiego plebsu. Filozof był przeciwnikiem walk gladiatorów, a jego niechęć do tego typu igrzysk była powszechnie znana nawet w środowisku samych gladiatorów. W jednej z jadalni koszar w Pompejach odkryto inskrypcję: „filozof Annaeus Senecas jest jedynym pisarzem rzymskim, który potępia te krwawe igrzyska”.

*dokończenie str. 46*





Myślę, że jednym z podstawowych zadań kapłana, a tym bardziej biskupa, powinna być troska o powierzony Lud Boży. Przede wszystkim potrzeba wychodzenia naprzeciw ludzkim bledom i tragediom. To zdolność współodczuwania tego, czym żyją inni, a więc bycia z nimi. To także umiejętność dostrzegania problemów i czas poświęcony na ich rozwiązywanie.

Dzisiaj ludzie bardzo potrzebują, aby ich wysłuchano. Nie oczekują nawet tego, że ich problemy nagle znikną. Pragną się zwierzyć ze swoich przeżyć, ale nie ma komu ich wysłuchać. To jest ten dar, który nas nic nie kosztuje, ale ma kolosalne znaczenie dla drugiego człowieka.

**Często ks. biskup podkreśla, że leży mu na sercu dobro współbrata – drugiego kapłana. Współczesny świat nie pomaga nam w tych relacjach. Często niszczy, podważa. Jaką ks. biskup ma receptę na dobre, kapłańskie relacje?**

Wielkim bólem napełnia mnie to, że wielu księży, zwłaszcza młodych, odchodzi z kapłaństwa. Z pewnością każde odejście ma różne uzasadnienie, ale myślę, że wielu

można byłoby zapobiec. I tu wraca potrzeba rozmowy, wysłuchania i zrozumienia argumentów drugiej strony. Kapłani żyjąc w samotności, sami muszą zmagać się ze swoimi trudnościami i kryzysami. Świat nie ułatwi im życia i nie poda na tacy gotowych rozwiązań. Wręcz przeciwnie, będzie przeszkodą w osiągnięciu wewnętrznego pokoju. Dlatego istotna jest świadomość, że mam w drugim bracie oparcie, że mogę zawsze do niego zadzwonić, czy pojechać choćby na kawę. Wspólnoty kapłańskie są koniecznością, jeśli mamy być dla siebie nawzajem wsparciem. Chodzi mi zwłaszcza o tak zwane spotkania „rocznikowe”, a więc spotkania kapłanów, którzy przyjęli święcenia kapłańskie w tym samym roku. Niestety coraz częściej takie spotkania są zaniebdywane, albo nie organizuje się ich wcale. To wielka strata dla społeczności kapłańskiej.

**Często prawda o sobie jest bardzo trudna. Jak zaakceptować siebie teraz w dobie wszechobylskiej reklamy, ataków na wartości i często niszczenia dobra w zarodku?**

Współczesny świat kompletnie odrzuca wartości

chrześcijańskie, które stoją w totalnej sprzeczności z tymi, którym hołduje.

Podstawową przyczyną upadku współczesnej cywilizacji są błędne wzorce, w które wpatrują się ludzie, zwłaszcza młodzi, usiłując opierać na nich swoje życie w pogoni za szczęściem.

Kiedyś wzorcami byli święci. Od świętych uczyło się lojalności, uczciwości, wierności, ducha poświęcenia. Wzorce te były przyswajane przez społeczeństwo i je kształtowały w pozytywny sposób. Dzisiaj ludzie nie patrzą w kierunku świętych. Współczesnymi wzorcami są ci, którzy osiągnęli w życiu sukces. Nie ważne jest, że często są to ludzie skorumpowani, wulgarni, egoiści. Jeśli w życiu osiągnęli sukces bezapelacyjnie stają się godni naśladowania. Jest to bardzo niebezpieczne, ponieważ jeśli wzorec jest błędny, wybory społeczeństwa stają się tym samym błędne. POWRÓCMY DO ŚWIĘTYCH!

**Jest ks. biskup po kursie formacyjnym dla nowych biskupów w Rzymie. Po co organizowane są takie spotkania?**

Spotkania takie, zwane potocznie „baby bishop” czy „ju-

nior bishop”, dają możliwość poznania, czym żyje Kościół Powszechny. Podejmowane są bieżące tematy. W tym roku np. był temat: „Posługa biskupia w Kościele synodalnym”. Wszystkie wystąpienia prelegentów opierały się o to zagadnienie. Zaproszeni byli goście z różnych Dykasterii i Kongregacji, zazwyczaj kardynałowie, którzy w przystępny sposób przekazywali sprawy, którymi się zajmują.

Podczas kursu była możliwość poznania biskupów z innych krajów, dzielenia się problemami, którymi żyją oraz wymiany doświadczeń związanych ze sprawowaniem posługi biskupiej. Jednym z plusów takich spotkań była również możliwość porozmawiania czy też podszkolenia się w obcych językach.

**Biskupstwa można się nauczyć?**

Tego nie wiem. Za krótko jeszcze jestem na urzędzie. Będę mógł coś więcej powiedzieć, kiedy będę miał jakieś tam doświadczenie.

**Plany na przyszłość posługi biskupiej? Jest jakaś hierarchia? Coś ważne, coś mniej ważne...?**

Nie mam żadnych bliżej sprecyzowanych planów, co do przyszłości. To, co dla mnie jest najważniejsze, tak jak pisałem już wcześniej, to człowiek. Będę starał się być bliżej ludzi, ich problemów. Ostatnio Kard. Ryś powiedział: „jako księży powinniśmy być tam, gdzie są ludzie, a nie narzekać, że ludzi nie ma”. Myślę, że to jest dla mnie właściwa droga i cel mojej posługi biskupiej.

# Bł. Karoliny Kózkówny



O nowych wyzwaniach, radościach i bolączkach, o planach na przyszłość rozmawiamy z proboszczem o. Zbigniewem Sudoła. Zaznaczyć należy fakt, że opiekę nad parafią od 23 lipca br. sprawują Ojcowie Werbiści. Z serca gratulujemy i życzymy błogosławieństwa na następne lata pracy duszpasterskiej

## Może na początek... jak Ojcowie Werbiści znaleźli się w Elku?

Ojej, jak to wytłumaczyć, ks. biskup Jerzy Mazur zwrócił się do o. Prowincjała Sylwestra Grabowskiego z propozycją obsadzenia parafii choć na rok. Akurat Prowincjał jechał na wizytację naszych placówek na Łotwie. Po drodze zatrzymał się w Elku u biskupa i zobaczył proponowaną parafię, w rozmowie wyszło, że może tak na dłużej by tutaj zostać w pięknej ziemi mazurskiej. Tak zostaliśmy poproszeni o zakorzenienie się w parafii bł. Karoliny. A ja osobiście byłem mianowany rektorem w naszym domu w Górnej Grupie od 1 czerwca 2023, miałem już jechać na oficjalne

przyjęcie urzędu rektora 19 czerwca a decyzją przełożonych przyjechałem do Elku. Pan Bóg ma poczucie humoru i jestem proboszczem w Elku, od 7 września jest tutaj ze mną br. Kazimierz Górski - wieloletni misjonarz w Rosji, tworzymy wspólnotę i czekamy jeszcze na jednego współbrata.

## Po kilku miesiącach pracy w parafii, co jest największym atutem – zdaniem Ojca – parafii pw. bł. Karoliny Kózkówny. Jak byśmy mogli tę parafię zareklamować?

Atutem parafii są ludzie, radośni, dobrzy i pełni zaufania, aby tworzyć razem coś nowego i dobrego. Lokalizacja,

czyli w mieście a zarazem spokój i cisza, obok jezioro i lasy tylko się zachwycać, spacerować i być obecnym. A jak chce się do cywilizacji, jeden krok przez most i jesteśmy praktycznie w centrum miasta. Cała infrastruktura parafialna jest na wysokim poziomie, jest gdzie się modlić oraz jest gdzie się spotykać w grupach. Kościół jest piękny i nastroja do modlitwy.

## Jakie grupy formują się przy parafii? Czy wierni w każdym wieku znajdą tu coś dla siebie?

Grupy parafialne obecnie to: Żywy Różaniec, Ministranci, Kościół Domowy. Chcemy, aby powstało Koło Misyjne i inne grupy młodzieżowe przy parafii. Mamy już chętnych do Bierzmowania i pierwszej Komunii świętej, więc będzie można coś stworzyć nowego razem.

## Jak Ksiądz Proboszcz scharakteryzuje swoich parafian?

Parafianie chcą się modlić i dbać o naszą parafię i powoli kończyć dzieła rozpoczęte jak upiększanie kościoła, zadbanie o otoczenie i wystrój. Powoli, z pomocą naszej Patronki bł. Karoliny damy radę. Są to ludzie spragnieni kontaktu, rozmowy i radosnego bycia razem.

## Co jest obecnie największym wyzwaniem dla duszpasterzy parafii?



Największym wyzwaniem jest teraz odnowienie radosnego ducha wiary i tworzenie żywej wspólnoty parafialnej, wspólna modlitwa i dbanie o siebie nawzajem. Po tym krótkim czasie widzę, że jest to możliwe i do realizacji, parafianie dbają o Nas i nie przechodzą obojętnie.

## Jaka przyszłość czeka parafię? Jakie inwestycje są zaplanowane na najbliższe lata? Jakie stawia sobie Ksiądz Proboszcz cele?

Dokończenie takich codziennych inwestycji i uruchomienie całej infrastruktury w kościele i na plebani – domu zakonnym. Położenie kostki i odwodnienie od strony sąsiadów, dzięki temu zyskamy drogę procesyjną dookoła kościoła. W dalszym czasie rozbiórka kaplicy tymczasowej i zagospodarowanie tego terenu oraz największe wyzwanie - dokończenie wieży na kościele, aby dzwony już czekające wzywały do modlitwy parafian i nie tylko. Myślę że z Bożą pomocą damy radę, a dobrzy ludzie pomogą.

*Dziękuję za rozmowę*



ks. dr Jacek Uchan

– dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Biskupiej w Elku

## Jan Paweł II. Cywilizacja życia

**P**rzed nami kolejny Dzień Papieski, podczas którego łączymy się w modlitwie z obecnym papieżem oraz zagłębiamy się w nauczanie św. Jana Pawła II. W tym roku będzie obchodzony w Polsce i środowiskach polonijnych na całym świecie 15 października.

W obecnym czasie dzień ten nabiera szczególnego znaczenia, ponieważ nie ustają ataki środowisk antykatolickich na postać papieża Polaka, wiosną byliśmy świadkami kolejnej fali oskarżeń, której stanowczo się sprzeciwiamy. Tym razem hasłem Dnia Papieskiego stały się słowa: „Św. Jan Paweł II. Cywilizacja życia”. Tej ważnej kwestii wartości życia Ojciec Święty poświęcił całą encyklikę „Evangelium vitae”. Przypomniał w tym dokumencie, że „Ewangelia życia znajduje się w samym sercu orędzia Jezusa Chrystusa”.

### Cywilizacja życia to cywilizacja miłości

Ojciec Święty Jan Paweł II bardzo często używał stwierdzenia „cywilizacja miłości”, podkreślając niezbędne zasady do jej budowania. Wśród nich znalazły się m.in.: pierwszeństwo etyki przed techniką, poszanowanie godności drugiej osoby, troska o to, aby „bardziej być”, niż „więcej mieć”.

### Cywilizacja miłości rodzi się w rodzinie,

**jeżeli w pełni zaspokajana jest potrzeba miłości. Kochająca się chrześcijańska rodzina, akceptująca i wspierająca, jest źródłem i podstawą tej cywilizacji.**

To ona wpływa na wychowanie młodego człowieka, rozwój psychiczny, fizyczny, umysłowy. Człowiek przyśwaja pewne zachowania rodziców, a później naśladuje je w życiu dorosłym. Miłość zaznana przez młodego człowieka w rodzinnym domu, staje się dla ludzkiej przyszłości nienaruszalną ostoją życia w nadziei i miłości. Ale też zależy od jednostki, która swoją wolną wolą, decyduje o swoim życiu.

Jan Paweł II 4 czerwca 1997 roku w Kaliszu powiedział: „Kościół, broniąc prawa do życia, odwołuje się do szerszej, uniwersalnej płaszczyzny, która obowiązuje wszystkich ludzi.

**Prawo do życia nie jest tylko kwestią światopoglądu, nie jest tylko prawem religijnym, ale jest prawem człowieka.**

Jest prawem najbardziej podstawowym. Bóg mówi: Nie będziesz zabijał! (Wj 20, 13). Przykazanie to jest zarazem fundamentalną zasadą i normą kodeksu moralno-

ści, wpisanego w sumienie każdego człowieka”.

### Cywilizacja śmierci

Cywilizacja ta odzwierciedla stosunek do życia. Przejawem cywilizacji śmierci są takie działania, jak: aborcja, eutanazja, morderstwo, ludobójstwo, antykoncepcja oraz metody zapłodnienia in vitro.

U źródeł tej cywilizacji tkwi egoizm i relatywizm etyczny. Spaczony pojęcie wolności absolutyzuje znaczenie jednostki ludzkiej i przekreśla jej solidarność z drugimi. Efektem takich postaw jest oderwanie wolności od prawdy. Pogarda dla bezbronnych: nienarodzonych, upośledzonych, umierających, powoduje, iż sferę życia społecznego kształtuje siła. Legalizacja aborcji i eutanazji



przez większość parlamentarną jest natomiast decyzją tyrańską wobec najbardziej bezbronnych.

## Żywy pomnik JP II

Żywym pomnikiem budowanym św. Janowi Pawłowi II są stypendyści Dzieła Nowego Tysiąclecia. Jednym z najważniejszych działań Fundacji jest prowadzony od samego początku jej istnienia program stypendialny. Stypendia przyznawane są zdolnej młodzieży pochodzącej z niezamożnych rodzin z małych miast i terenów wiejskich. Dlatego w Dniu Papieskim we wszystkich parafiach naszej diecezji oraz w całym kraju zbierane są ofiary do puszek, aby wspomagać młodzież zdolną, z niezamożnych rodzin. Fundacja DNT nie tylko pomaga w wymiarze materialnym, ale również wspiera młodzież w aspekcie duchowym. Obecnie, w naszej diecezji z programu stypendialnego korzysta ok. 60 uczniów i studentów.

## Nowi szafarze Komunii św.

Główne uroczystości związane z obchodami Dnia Papieskiego w diecezji odbywają się w Elku. Tradycyjnie w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Elku o godz. 15.00 będzie sprawowana Msza św. pod przewodnictwem Księdza Biskupa Jerzego Mazura, Biskupa Ełckiego. Na tej Mszy św. gromadzą się również nadzwyczajni szafarze Komunii św. wraz z rodzinami. W tym roku podczas Mszy św. Biskup Ełcki ustanowi nowych 14 szafarzy Komunii św.



**Grzegorz Kacperski**  
– dyr. SP w Rożyńsku Wielkim, anglista, miłośnik gitary

**N**owoczesność i złudna mądrość dzisiejszego świata nie lubi ciszy. Powszechny i szybki dostęp do informacji sprawia, że aby przebić się z poglądem czy wiadomością i przekazać te treści jak największej ilości osób, trzeba po prostu być głośnym. Głośny może więcej. Krzyczącemu łatwiej jest osiągnąć swoje cele – nawet jeśli nie ustąpimy, czy nie wysłuchamy go ze względu na rację – zrobimy to ze względu na pragnienie spokoju.

Z głośnym eksponowaniem swoich potrzeb i przekazywaniem informacji w sposób huczny jest jak z takim małym pieskiem. W zasadzie nie boimy się, że nas ugryzie – ale irytuje nas to jego szczekanie – dlatego często ustępujemy.

Mądrość jednak i spokój leżą w ciszy. Choć sama cisza nie musi być bezdźwięczna, często może być głośniejsza niż ten mały szczekający piesek – to cisza i cichość serca wznieca poczucie bezpieczeństwa i wewnętrznego spełnienia. Ale jak to – cisza głośniejsza niż hałas? To przecież kuriozum i bezsens przeczący sam sobie. Otóż nie.

**Zwracanie na siebie uwagi w subtelny sposób, przyciąganie do informacji w sposób nieurągający prawu i kanonom dobrego smaku i wychowania jest**

# Nie słyszę ciszy – podgłośnić ciszę

**atrakcyjne i ciekawe nawet gdy jest głośnie – to możemy nazwać cichością.**

Natomiast ciche przyzwolenie na dziejące się dookoła nas zło jest gorsze niż wykrzykiwanie demoralizujących hasel i ostentacyjne występowanie przeciw przykazaniom.

Pan Bóg dał człowiekowi wolność i tę wolność człowiek może wykorzystać na swój użytek, po swojemu przeżywając życie, dokonując swoich wyborów – przyjmując jednak na swoje barki wszystkie konsekwencje tych wyborów nietrafionych, jak i splendor wynikający z celnych decyzji. Ogłaszanie wszem i wobec swoich życiowych decyzji jest często ryzykowne, ma swoje plusy i minusy. Najważniejsze jest, aby w swojej wolności i decydowaniu o swoim życiu nie narażać drugiej osoby na cierpienie. Poszukując szczęścia, nie wolno tego robić nieszczęściem drugiego człowieka. Ogłaszając głośno swoje zamiary – przy okazji wyrażając niepoehlebne opinie na temat kogoś innego (nawet jeśli prawdziwe) to lepiej jest to przemilczeć, niż emanować jadem i nienawiścią. Milcząc jednak i nie reagując na zło, jakie dookoła nas się wydarza, sprawiamy, że ta niesprawiedliwość i pomówienia narastają i w pewnym momencie stają się powszechną wiedzą, którą za późno już dementować i odwracać.



Nierzadko jest tak, że niezmiernie trudno jest ocenić, czy nasz wybór jest trafny czy nie. Czy nasza decyzja podjęta jest w sposób słuszny, ponieważ nigdy nie wiemy (możemy się jedynie domyślać) jakby się potoczyło nasze życie, gdybyśmy podjęli inną decyzję. Tu pojawia się element pewnego zawierzenia i zaufania do siebie samego, ale też – a może i przede wszystkim do Pana Boga, któremu zawierzenie swoich decyzji może sprawić, że będą one trafne. Pan Bóg milczy – nie werbalizuje swojego doradztwa. Jednak w tym milczeniu Jest czasem głośny, dając nam znaki, których nie da się nie zauważyć, pominąć i zbagatelizować.

**Żyjąc w cichości serca, jesteśmy po stokroć obdarowywani krzykiem duszy – wystarczy podgłośnić ciszę, żeby ją usłyszeć. Tylko – i aż, prawda?**

# (Nie)idealny październik

**P**aździernik dla wielu młodych jest miesiącem stresu pomieszanego z pewnym rodzajem ekscytacji. Studia, często nowe miasto, niespotykana dotąd samodzielność i odpowiedzialność za samego siebie i swoje czyny, ale też nowi znajomi, interesujące aktywności i imprezy.

Jak w tym wszystkim odnaleźć Boga i siebie?

## Strach przed nowym, a wiara

Wybieramy wymarzony kierunek, cieszymy się, że udało się nam dostać na uczelnię i co dalej? Pakujemy walizki i wyjeżdżamy do nowego, często nieznanego nam miasta, zostawiając wszystko, co znamy. Tak zwykle wyglądają początki większości studentów. Przypomina mi to pewną historię z Pisma świętego. Czy nie tak wyglądało m.in. powołanie Abrahama? *“Pan rzekł do Abrahama: Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazuje.”*

(Rdz 12 12:1)

Wyjdź z domu rodzinnego i idź tam, gdzie cię pokieruję, w nieznaną, a ja będę Ci błogosławił! Te słowa Bóg kieruje do każdego i każdej z nas, którzy wchodzimy w coś nowego.

**Bóg nie bez powodu wlał Ci w serce te pragnienia i nie bez powodu posyła Cię w konkretne miejsca, do konkretnych**



**ludzi, stawiając przed Tobą konkretne wyzwania, trudności, ale też radość i satysfakcję.**

A wiara jest tym, co ma nas pchać do przodu i trzymać w przekonaniu, że jeśli Bóg jest z nami, to nic nam nie grozi.

## Wyjdź ze schematu

Wchodzimy w nowe towarzystwo i szukamy schematu, w który musimy się wpasować, aby być lubianym i akceptowanym. I znów pierwsza emocja, która nam towarzyszy to lęk i niepokój. Czy znajdziemy kogoś, z kim dzielimy nasze wartości, kogoś kto zrozumie naszą wiarę i będzie nam w niej towarzyszył?

**Czy nie łatwiej będzie udać, że wcale nie jestem wierzącym? Czym jest opinia ludzka przy Słowie Boga. Nie pozwól, by ten głośny świat zagłuszył ten cichy, nienarzucający się Głos Stwórcy.**

W tym wszystkim co nowe, szukaj Boga, a nie schematów.

## Odpuść

Odpuść - nie brzmi to jak dobre słowo na motto życiowe, ale jest to ważne w tej ciągłej pogoni za ocenami, za dodatkowymi zajęciami, za znajomymi, za światem. Odpuść i pomyśl, gdzie w tym wszystkim jest Bóg, gdzie

jesteś Ty. Czy w tym biegu zdążysz, a raczej czy zechcesz pójść na Mszę świętą? Czy zmęczenie nie stanie się wymówką do zaniedbania relacji z Bogiem? Czy po roku studiów, które wciągną cię stuprocentowo, jesteś w stanie powiedzieć szczerze, że wierzysz?

Myślę, że po takim zabieganym roku akademickim, niestety wielu z nas może sobie zarzucić zaniedbanie wiary. Lecz nie chodzi tu o wyrzut i szukanie winnych, tylko o dobry start. Wchodząc w nowe wyzwania, kurczowo trzymaj się Boga i zatrzymaj się czasem, gdy o Nim zapomniał.

**Daj znaleźć się Bogu**

Ilekcioć odsuwamy się od Boga, gdy trudności nas przygniatają, tylekcioć Bóg nas szuka i oczekuje naszego powrotu. Powroty bywają trudne. Często nie czujemy się godni miłości Boga i trwamy w grzechu i smutku. Ale Bóg wciąż nas szuka. Pytanie brzmi, czy ty dajesz się Bogu odnaleźć?

Pomyśl o sytuacji, w której czułeś działanie Boga i wracaj do niej za każdym razem, kiedy zwątpisz. Pomyśl o uczuciu, jakie czułeś po spowiedzi i wracaj do niego za każdym razem, gdy strach przed powrotem cię zgniecie.

Gdy w tym wszystkim zgubisz siebie, pozwól Bogu Cię odnaleźć.

### Zawierz wszystko Bogu

Ostatnim, lecz równie ważnym aspektem jest zaufanie i zawierzenie tych zmian Bogu.

Stres przed i w trakcie studiów jest naturalny i zapewne nieunikniony, ale to co zrobimy z tym stresem, zależy tylko od nas. Decyzję o tym czy będziesz zamartwiał się godzinami i starał się temu zaradzić w pojedynkę, czy oddasz to Bogu i zaufasz, że w tym wszystkim jest z Tobą, podejmujesz sam. I od tej decyzji zależy niezwykle wiele.

Pisząc ten artykuł, przeprowadziłam kilka cennych rozmów ze studentami, jednak sam artykuł nie dotyczy tylko studentów. Dotyczy też Ciebie, stojącego przed nowym wyzwaniem, być może przed dużą lub mniejszą zmianą. Pamiętaj, że gdy się zgubisz, zawsze masz drogę powrotu.

## Obecność Maryi w andyjskim świecie

Od kilku lat, jako misjonarka, mogę być częścią wspólnoty Kościoła Boliwijskiego. Kościół ten jest dla mnie przestrzenią do poznawania siebie, budowania relacji, ale przede wszystkim jest to przestrzeń, gdzie mogę odkrywać Miłość Boga, która szczególnie teraz przekracza moje wyobrażenia na temat otaczającej mnie rzeczywistości.

Zdecydowanie wiąże się to z całkiem innym sposobem przeżywania wiary niż ten, który znałam do tej pory i w którym zostałam wychowana. Nie jest to porównanie czy ranking, co jest lepsze, a co być może gorsze. Tutejsza pobożność jest bardzo zakorzeniona w kulturze, którą Indianie pielęgowali i pielęgnują od bardzo dawna. Często to właśnie kultura jest wyrazem ich obecności i ich stanowienia. Kultura ta ma za sobą niełatwy czas kolonizacji, co miało ogromny wpływ na jej terażniejszy wyraz. I trudno jest oddzielić jedno od drugiego. Co jednak jest bardzo znaczące i charakterystyczne dla tutejszej ludności to duchowość Maryjna, to więź jaką mają tu ludzie z Matką Bożą, to dumą z jaką obchodzą każde Maryjne święto oraz czułość i namaszczenie, z jakim przychodzą do Kościoła, ściskając w swych ramionach figurę Maryi, kiedy chcą oddać Jej cześć.

### Skąd ta więź?



Wielu Indian czuje dumę, że jednym z najstarszych objawień jest objawienie Matki Bożej z Guadalupe. To właśnie na obrzeżach dzisiejszego miasta Meksyk Pani z nieba, Matka Boga, kieruje swoje przesłanie do kogo? A no właśnie do Azteckiego Indianina Juana Diego. Co to oznacza dla tutejszych Indian i nie tylko tych z Boliwii – to prawie tak, jakby wybrała któregokolwiek z nich. To był ktoś spośród nas - mówią. Taka mała dygresja, by zrozumieć mentalność tutejszego człowieka – kiedy zmarł Maradona czy Pele – rozpaczali nie tylko ci, którzy zamieszkują Argentynę czy Brazylię. Wszyscy w Ameryce Południowej czuli jedność z zaistniałą sytuacją. Telewizja była przepelniona informacjami na ten temat, artykuły, wiadomości, programy. Powstawały w hołdzie najlepszym piłkarzom murale. W moim mieście Oruro, które nie należy do tych najwięk-

szych, też taki posiadamy w hołdzie Maradonie. Albo jeszcze coś bliższego, prawie za każdym razem, kiedy uda mi się nawiązać z kimś kontakt, w taksówce, autobusie albo na ulicy. I odkryje ta osoba, że jestem Polką – to bardzo często nawiązuje do św. Jana Pawła II. Przypomina sobie, że Papież tu był w Oruro i coś bardziej charakterystycznego, szuka więzi rodzinnych z tym osobami, które miały okazje z Nim rozmawiać. I faktem jest, że wszyscy nie są rodziną, ale tak czują, bo wtedy jeden z tych górników indiańskich zakładał mu kask górniczy, bo jedna z tych indiańskich cholit (czyt. kobieta Indianka) pokazywała Mu pusty garnek. To dla nich ma ogromne znaczenie i tworzy więzy, większe i silniejsze niż te więzy krwi, są to więzy nawiązujące do tego, że są częścią jakiegoś indiańskiego plemienia. Są wspólnotą.

*dokończenie str. 25*



## Nie można udawać, że się nic nie stało

kowane osobom po stracie dziecka jeszcze w okresie prenatalnym jak również w okresie okołoporodowym. Na rekolekcje zaproszone są tak kobiety jak i mężczyźni niezależnie od tego, czy są w związku z osobą, której również taka strata dotyczy.

**Takie rekolekcje to również czas i miejsce dla osób, które straciły swoje dziecko z własnej woli czy to przez dokonanie aborcji czy w jakikolwiek inny sposób.**

Nie ma znaczenia, czy strata nastąpiła niedawno, czy już minęło od niej wiele lat.

**Czy potrzebujemy przewodników, aby przeżywać to bolesne doświadczenie w rodzinie?**

Myślę, że tu nie chodzi o przewodników jako takich, ale jestem przekonany, że potrzebujemy drugiego człowieka, który będzie przy nas, kiedy będziemy przechodzić przez kolejne etapy żałoby, potrzebujemy życzliwego towarzysza, który nie będzie negował naszych uczuć, doznań, wrażeń, kogoś kto przyjmie nas z naszymi przemyśleniami, naszym buntem na Pana Boga, naszym strachem czy smutkiem, a co ważne nie będzie podważał, wyjaśniał

czy racjonalizował tego, co aktualnie przeżywamy. Czy to będzie ktoś z rodziny czy inna życzliwa nam osoba, to nie ma znaczenia. Ważne, by autentycznie była przy nas.

**Czy mówić, a jeśli tak, to w jaki sposób rozmawiać z dziećmi o wydarzeniu straty kolejnego dziecka w rodzinie?**

Dzieci, bardziej niż nam się wydaje, wyczuwają, co się dzieje. Często nie potrafią tego nazwać z racji na ograniczony dostęp do aparatu pojęciowego. Zdarza się tak, że jak próbujemy zataić przed dzieckiem fakt związany ze śmiercią jego rodzeństwa, to ono pojawia się w snach, na rysunkach czy w zabawach. Często wtedy rodzice są skonsternowani, bo rodzeństwo nadaje imię bratu czy siostrze, choć nigdy nie było im dane się poznać. W związku z tym ważne, aby dziecko wiedziało o istnieniu rodzeństwa niezależnie od tego, czy przyszło na świat przed czy po poronieniu. Jeśli chodzi o sposób, w jaki możemy o tym powiedzieć, im prościej tym lepiej, oczywiście używając słów i określeń, które są zrozumiałe na danym etapie rozwoju dziecka. Dobrym miejscem na takie rozmowy jest cmentarz, nawet jeśli utracone dziecko nie ma grobu, to mimo wszystko nekropolia dobrze nastraja do rozmów o stracie i śmierci.

W diecezji ełckiej Wydział Duszpasterstwa Rodzin wyszedł z inicjatywą zorganizowania w 2024 r. wyjątkowych rekolekcji, które mogą być pomocne w przeżyciu bądź zamknięciu żałoby po stracie dziecka poronionego lub utraconego w inny sposób (w wyniku innych decyzji lub niezależnych od nas sytuacji). Odbędą się one od 24 do 26 maja 2024 r. Zdajemy sobie sprawę, że temat jest trudny i bolesny, ale ogromnie ważny także z perspektywy budowania społecznej świadomości, czym jest szacunek wobec życia nienarodzonego człowieka, a przede wszystkim jako wyjście do konkretnych rodzin, do zauważenia ich sytuacji. O tej inicjatywie już teraz rozmawiamy z ks. Wojciechem Szychowskim.

**Skąd pomysł na tego typu rekolekcje?**

Trudno jednoznacznie powiedzieć, ponieważ przed rozpoczęciem pracy nad rekolekcjami wydarzyło się kilka sytuacji, które okazały się „zaproszeniem wystosowanym przez Pana Boga”. Po pierwsze, w mojej najbliższej rodzinie doszło do poronienia, co było dla nas bardzo mocnym i bolesnym przeżyciem. Po tym wydarzeniu zaczęły pojawiać się, czy to w konfesjonale czy w kancelarii osoby,

które podzielały podobny los. W tym samym czasie mój ówczesny proboszcz zaproponował, byśmy stworzyli coś, co mogłoby wesprzeć osoby po stracie i tak powoli dojrzewaliśmy do zaproszenia osób po stracie na rekolekcje dedykowane właśnie im.

**Kto powinien skorzystać z takiej formy rekolekcji?**

Myślę, że tematyka i sposób prowadzenia rekolekcji są przede wszystkim dedy-

## Dlaczego tak ważne jest, aby rozmawiać z Bogiem o tej stracie?

Myszę, że ważne jest przede wszystkim, aby rozmawiać o stracie, aby się tego nie bać.

## Bóg jako dawca i dysponent życia tak wiecznego jak ziemskiego jest Osobą, która na pewno przyjmie nasz ból i żal.

Jednocześnie poprzez naszą otwartość możemy zrozumieć sens śmierci dziecka i tego wszystkiego, co jest z nią związane. Warto prosić Boga o łaskę rozumienia, bo zły duch będzie chciał wykorzystać takie wydarzenie do oddalenia nas od Stwórcy.

## Jak wspierać najbliższych w czasie żałoby po stracie dziecka?

Zawsze najlepszym wsparciem jest obecność, nie ma sensu ani tłumaczyć, ani uspokajać, ani racjonalizować, bo to może jeszcze bardziej zamknąć osobę po stracie dziecka na rozmowę o tym. Uważam, że największym problemem jest przeżywanie żałoby w samotności. Ten, kto traci bliską osobę, zostaje opuszczony także przez znajomych, dlatego że oni nie wiedzą, jak mu towarzyszyć: «Straciła syna, nie będę do niej chodzić, bo o czym mam z nią rozmawiać?». «Tak trudno patrzy się na ten jej smutek, ja chcę cieszyć się życiem» – to nie tylko bezradność, ale też pobudki egoistyczne. Dawniej społeczna akceptacja smutku – komuś smutno, bo stracił bliską osobę – była o wiele większa niż dziś. Nie powinno się „tabuizować” żałoby. Nie

powinno się pouczać ludzi, którzy ją przeżywają, żeby nie płakali. Ważne, żeby z nimi być i starać się traktować ich normalnie. Nie chodzi o udawanie, że nic się nie stało, tylko o to, żeby mądrze towarzyszyć.

## Gdzie rodziny po stracie mogą szukać pomocy?

Dziś już mamy coraz więcej miejsc i przestrzeni, w których możemy znaleźć pomoc. Jeśli chodzi o profesjonalne wsparcie, to jest to na pewno fundacja NAGLE SAMI, ale są również inne miejsca i organizacje przypisane do konkretnych regionów i województw. Myślę, że aktualne adresy można znaleźć w Internecie. Co do

pomocy duchowej, ważne by wybierać kapłana, przed którym czujemy, że możemy się otworzyć. Warto też poznać aktualne stanowisko Kościoła w tej sprawie.

## A jakie jest stanowisko Kościoła?

Stanowisko Kościoła ewoluowało wraz z postępem związanym z rozwojem nauk szczegółowych. Już o dzieciach nienarodzonych mówił św. Augustyn czy św. Tomasz, szukając wyjaśnienia co do kwestii dzieci nieochrzczonych. Dziś wiemy i wierzymy, że Bóg jest Miłością, a czy Miłość mogłaby chcieć potępienia dla tych niewinnych i bezbronnych ma-

leństw. Kościół dziś wierzy głęboko, że dzieci nienarodzone są w niebie blisko Boga Ojca, co z resztą potwierdził poprzez beatyfikację rodziny Ulmów z Markowej w tym ich dziecka nienarodzonego. Ważne, byśmy w naszym sercu już od poczęcia zapragnęli chrztu dla naszych dzieci w tak zwanym akcie chrztu pragnienia.

Jak w tym wszystkim znaleźć siłę na zobaczenie, że w tym doświadczeniu jest Bóg?

Potrzeba czasu. Ważne jest, aby mimo emocji, uczuć, doznań, które mogą targać osobami po stracie nie rezygnować z życia sakramentalnego.

*Dziękuję za rozmowę*

## Warto PRZECZYTAĆ

### Książka księdza Piotra Pawlukiewicza „Krótki przewodnik po rodzinie”

Jak znaleźć drogę do spokoju i miłości w rodzinie? Rodzina to nie tylko rodzice i dzieci. To również dziadkowie, kuzyni czy wujostwo. Rodziny nie opuszcza się wraz z osiągnięciem pełnoletniości. Relacje między dorosłymi dziećmi a ich rodzicami są inne, ale niemniej ważne. Ksiądz Pawlukiewicz rodzinę nazywał szkołą miłości.

Dlaczego tak trudno nam być z tymi, którzy najbardziej nas kochają? Co może uratować rodzinę w kryzysie? Jak ważne w budowaniu relacji są „drobne sprawy”? Co robić, gdy dzieci nas nie lubią, a rodzice rozczarowują? Czy posłuszeństwo jest passé? Jak zrozumieć swoich starzejących się rodziców? Czy dziadkowie mogą nadawać na tych samych falach, co ich wnuki? Jak dogadać się z nastoletnimi dziećmi? I czy na zaufanie rodziców trzeba zasłużyć?

Ksiądz Piotr Pawlukiewicz nigdy nie bał się zadawania trudnych pytań i szukania na nie prostych odpowiedzi. W ciepłych słowach, z humorem, prowadzi nas przez meandry rodzinnych relacji, a jego spostrzeżenia sprawiają, że każdy powróci z tej podróży odmieniony.

Do nabycia w Księgarni św. Jerzego, Ełk, Pl. Katedralny 1



# Relikwie w wigierskim kościele

**R**elikwie możemy spotkać w wielu kościołach i kaplicach. Czasami mamy łaskę uczestnictwa w peregrynacji relikwii czy świętych obrazów. Odwiedzają one różne miejsca, aby dać wiernym możliwość szczególnego wypraszania łask za wstawieniem danego świętego. To także zachęta do pogłębiania życia religijnego.

Kult relikwii ma nas prowadzić do Boga. Oddając cześć relikwiom przez ucałowanie, mamy kontakt z cząstką ciała osoby świętej czy błogosławionej. Kiedy podchodzimy do tego z wiarą, Bóg udziela nam za jego pośrednictwem swoich łask.

Coraz więcej świętych i błogosławionych przybywa na wigierskie wzgórze, do Kaplicy adoracji. Tak powstaje wigierskie relikwiarium. Jak dzieli się ks. kan. dr Jacek Nogowski, proboszcz par. pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, związane są z tym ciekawe historie.

## Skąd pomysł, aby w parafii wigierskiej powstało relikwiarium?

Pomysł powstania relikwiarium w parafii zrodził się, kiedy zapadła decyzja o utworzeniu kaplicy adoracji po byłym kapitulniku, czyli pomieszczeniu nad kryptą w naszym kościele, w której można by było umieszczać relikwie. Z inicjatywy naszych parafian, którzy chcieli, aby było takie miejsce modlitwy i adoracji, zauważyłem dwie wnęki



w kaplicy, które można byłoby wykorzystać na relikwiarium. Po remoncie instalacji elektrycznej udało się również przygotować miejsce przechowywania relikwii za szklanymi drzwiczkami, aby były dobrze widoczne, a potem kiedy już zostało przygotowane „mieszkanie” dla naszych świętych i błogosławionych, to szybko zaczęło się ono wypełniać.

**Ks. Biskup Jerzy Mazur pobłogosławił kaplicę, nadając patrona św. Jana Pawła II oraz polecił, aby szczególnie modlić się o pokój na świecie, za naszą Ojczyznę i Polaków.**

**Różne mamy podejście do relikwii, jednak nie można traktować tego zbioru hobbystycznie...**

Gromadzenia relikwii nie traktuję jako zbioru hobbystycznego, bo to by się miało z celem, natomiast zapraszam świętych i błogosławionych do naszej parafii i klasztoru, aby za ich przyczyną wypraszac Boże błogosławieństwo dla Polski i Polaków, zgodnie z wolą Fundatora Króla Jana Kazimierza.

## Jak dokonuje się wybór świętych i gromadzenie tych relikwii?

Najczęściej wybór dokonuje się w ten sposób, kiedy nasz klasztor odwiedzają biskupi lub przełożeni zgromadzeń zakonnych, którzy posiadają relikwie swoich założycieli, więc zadają pytanie, czy moglibyśmy otrzymać relikwie, aby szerzyć kult i modlić się także o nowe powołania i dzieła, które dane zgromadzenie prowadzi. Po złożeniu

pisemnej prośby otrzymujemy relikwie, zapraszając jednocześnie na wprowadzenie w niedzielę, aby jak najwięcej osób mogło usłyszeć żywe świadectwo o działalności świętych w zgromadzeniu, misjach, czy w życiu prywatnym.

## Jak zapatruje się Ksiądz, jako proboszcz na obecność tylu świętych i błogosławionych w tym miejscu? Można powiedzieć, że mamy tu taki skrawek Nieba...

Jako Proboszcz obecność relikwii odczytuję, jako wyjątkowy dar dla Kościoła, naszej Ojczyzny i każdego z nas. W dzisiejszym złaicyzowanym świecie, który chce budować życie bez Boga i wartości opartych na Bożym prawie, potrzebujemy nowych przewodników duchowych, którzy wskazują nam drogę do świętości.

**Ich życie było pięknym darem, które ciągle przynoszą wspaniałe owoce, dlatego modlimy się i prosimy Boga, aby i nasze życie, jak i całego Kościoła w Polsce, było piękną służbą dla innych.**

Mamy nadzieję, że Wigry, jak to niektórzy określają, będą „Kolebką Świętych”, gdzie każdy doświadczy Bożej i Maryjnej obecności oraz świętych, dla umocnienia się duchowo i zaufania na nowo Bogu, w którym znajdziemy pokój i prawdziwy sens życia.

#### A co na to parafianie?

Na początku parafianie byli mile zaskoczeni, że tylu świętych i błogosławionych przybyło do nas, a potem sami nawet zaczęli podpowiadać, kogo by jeszcze zaprosić, bo każdy z tych świętych jest patronem różnych grup albo może pomóc w konkretnych sprawach czy chorobach. Cieszę się, że nowo powsta-

jące róże różańcowe obierają sobie za patrona konkretnego świętego, aby zanosić modlitwę, szczególnie za dzieci, za mężów czy żony. Po rozmowie z parafianami powstała jeszcze jedna inicjatywa, aby dla każdej miejscowości w naszej parafii wylosować patrona na cały rok i raz w miesiącu zaprosić mieszkańców na całodniową adorację Najświętszego Sakramentu w kaplicy, gdzie się znajdują relikwie, aby modlić się o błogosławieństwo dla ich rodzin.

**W listopadzie będziemy wspominać bł. Karolinę Kózkównę. Wśród grona świętych i błogosławionych w relikwiarium są i Jej relikwie. Jak one dotarły na Wigry?**

O bł. Karolinie przyszła myśl w kontekście patrona dla młodzieży. Skierowałem pismo do biskupa w Tarnowie z prośbą o podarowanie relikwii do naszej parafii. Otrzymałem odpowiedź pozytywną, aby dalej kontaktować się z Kustoszem Sanktuarium w Zabawie, którego zaprasza-

liśmy do odwiedzin naszego klasztoru. Po rozmowie telefonicznej relikwie miał odebrać jeden z kapłanów naszej diecezji, ale ostatecznie ks. Zbigniew - Kustosz Sanktuarium postanowił osobiście przywieźć nam relikwie, co było dla nas miłym zaskoczeniem. Działo się to wszystko w tygodniu, a mimo to na wieczornej Mszy św., gdzie było wprowadzenie relikwii, ku naszemu zaskoczeniu przysłała grupa młodzieży (ok. 40 osób) z kapłanem, która następnego dnia miała rozpocząć na Czarnej Hańczy spływ kajakowy Szlakiem Papieskim. Ksiądz Kustosz stwierdził tylko, że bł. Karolina wciąż zaskakuje i działa zapraszając młodzież, aby była obecna na wprowadzeniu i modlitwie przez Jej wstawiennictwo.

**W kaplicy adoracji, gdzie znajdują się relikwie, jak stwierdziła jedna z sióstr zakonnych, nawet gdyby przez chwilę nie było nikogo na adoracji, to są obecni święci**



**i błogosławieni, którzy trwają przed Bogiem i dlatego można powiedzieć, że mamy tu taki skrawek Nieba, do którego serdecznie zapraszamy.**

Cdn.

## ZAPROSZENIE

### Zajęcia Szkoły Animatorów Biblijnych

W sobotę, 14 października 2023 r. w Sali Konferencyjnej Centrum Pastoralno-Administracyjnego w Ełku odbędą się zajęcia Szkoły Animatorów Biblijnych. To już drugi rok VI edycji spotkań pogłębiających duchowość biblijną, poznanie zasad interpretacji Pisma Świętego, pomoc w wykorzystaniu tekstów biblijnych w duszpasterstwie oraz formacja biblijna.

Uczestnikami Szkoły Animatorów Biblijnych może być każdy, kto jest zainteresowany pogłębieniem duchowości biblijnej, a zwłaszcza spotkania są kierowane do katechetów, animatorów ruchów i stowarzyszeń.

Szkołę Animatorów Biblijnych prowadzą diecezjalni bibliści:

- ks. dr Jerzy Szorc
- ks. dr Andrzej Jaśko

- ks. dr Jacek Graszko
  - ks. dr Marek Bednarski
- Zajęcia mają charakter cykliczny. Spotkania odbywają się raz w miesiącu, najczęściej w drugą sobotę, od godziny 10.00 do 14.30 w budynku Kurii Biskupiej. Koordynacją zajęć zajmuje się Wydział Duszpasterstwa Ogólnego Ełckiej Kurii Diecezjalnej; tel. 87 621-68-14 lub kom. 501-142-057.

WDO



# Dlaczego **pierwszeństwo** modlitwy?

**K**ościół jako wspólnota ludzi wierzących doskonale rozumie potrzebę modlitwy o powołania. Niekiedy jednak to rozumienie umyka pojedynczym osobom (także przynależącym do Kościoła). Dlatego warto przypomnieć niektóre argumenty przemawiające za pierwszeństwem modlitwy w złożonym procesie troski o powołania.

## Obawa

Od początku Kościół przywiązywał wielką wagę do modlitwy o powołania, a w czasie kryzysów powołań potęgował wysiłek modlitewny. Ponieważ w ostatnim czasie następuje wyraźny spadek powołań (na co wpływa wiele czynników), reakcja Kościoła idzie również w kierunku wzmożonej modlitwy. Jednak sytuacja tego rodzaju ukazuje pewną niespójność. Chodzi o to, że z jednej strony nasila się modlitwa o powołania, a z drugiej maleje ich liczba. Czy to oznacza, że modlitwa jest nieskuteczna? Czy wobec tego warto nadal modlić się o powołania? A może należy skupić się na takich działaniach, które zagwarantują pomyślne rezultaty niezależnie od modlitwy? Brak oczekiwanych skutków modlitwy może zrodzić niebezpieczeństwo zlekceważenia jej roli. Podejście tego typu jest oczywiście błędne, ale każe się zastanowić nad istotą modlitwy i jej relacją do powołania.

## Wzór

Ewangelia zdaje się rozwiewać powyższe obawy. Poświadcza ona, że spośród wszelkich działań powołaniowych pierwszeństwo należy modlitwie. Przede wszystkim utwierdza nas w tym postawa Jezusa Chrystusa. Zanim wybrał On Apostołów, całą noc spędził na modlitwie (por. Łk 6, 12-13). Postępując w ten sposób, zostawił Kościołowi wzór działania w sferze troski o powołania, a modlitwę uczynił pierwszym elementem procesu powołaniowego. Oprócz tego Pan Jezus wyraził życzenie, aby prosić Pana żniwa o robotników (por. Mt 9, 37-38). Podkreślił tym samym, że nie ma ważniejszego środka niż modlitwa.

## Dar

Uświadomienie sobie, że powołanie jest darem Boga (por. Hbr 5, 4) pogłębia rozumienie konieczności modlitwy o powołania. Pod stwierdzeniem „Bóg jest źródłem powołania” kryje się prawda o tym, że to Bóg, a nie człowiek wzbudza powołanie. Człowiek może je przyjąć lub odrzucić, ale nie zrodzić. Wobec tego nikt nie może sobie rościć prawa do takiego czy innego powołania. Ponadto rozumienie powołania w kategorii daru sprawia, że w żaden sposób nie można na nie zasłużyć (swoimi uczynkami). Powołanie się otrzymuje, a nie wysługuje.

Powołanie jako dar wzbudza wdzięczność wobec obdarowującego i skłania do



realizacji powołania w ciągłej postawie wdzięczności. Oprócz tego uczy pokory w stosunku do samego powołania, które nie zostało wysłużone przez człowieka (bez jego zasług), lecz darmo ofiarowane przez Boga.

Jeśli powołanie pojmujemy się w kategorii daru, to modlitwa o dar powinna odznaczać się cierpliwością i wytrwałością (por. Łk 11, 5-13), a nie pretensjonalnością (jeśli proszę, to muszę otrzymać). Owoce modlitwy pojawią się we właściwym czasie zgodnie z zamysłem i decyzją Boga, a nie oczekiwaniem człowieka.

## Zakres modlitwy

Dośłowne potraktowanie modlitwy o powołania rodzi niebezpieczeństwo ograniczenia się tylko do troski o samo ich zaistnienie. Tymczasem pod tym pojęciem kryje się

znacznie bogatsza treść. Nie chodzi tylko o to, aby powołania w ogóle były. Istotne znaczenie ma to, aby zostały właściwie rozpoznane, potem z wdzięcznością przyjęte i w sposób dojrzały zrealizowane. Powołani potrzebują modlitewnego wsparcia przez całe życie.

Pomijanie modlitwy i wskazywanie (predestynowanie) na osobę, która nadaje się do pełnienia tego czy innego powołania sprzeciwia się ewangelicznemu szacunkowi okazywanemu zarówno samemu powołaniu, jak i Bogu, który je wzbudza. Dzięki modlitwie możliwe staje się także rozpoznanie potrzeb Kościoła, czyli dostrzeżenie, jakie powołania są mu niezbędne.

## Działania wtórne

Wobec powyższych spostrzeżeń trudno się nie zgodzić



z tym, że w kwestii powołania pierwszeństwo przysługuje modlitwie. Jednakże poprzedzanie na samej tylko modlitwie jest osiągnięciem połowy drogi. Drugą jej część stanowią działania, o których można powiedzieć, że towarzyszą modlitwie i również są przejawem troski o powołania. To znaczy, że modlitwę (postawa Marii) powinno dopełniać działanie (postawa Marty). W tym sensie istotne znaczenie ma przede wszystkim świadectwo własnego powołania realizowanego we współpracy z Bogiem. Oprócz tego nie bez znaczenia pozostaje towarzyszenie młodym, słuchanie i wspólne rozeznawanie ich powołań.

\*\*\*

Jak się okazuje, modlitwa jest pierwsza i konieczna, choć niewystarczająca. Należy podkreślać jej fundamentalną rolę, lecz nie wolno zapominać, że nie jest ona jedynym środkiem w trosce o powołania. Dlatego po raz kolejny zapraszamy duszpasterzy i wiernych do świadomego i pełnego zaangażowania się w całoroczną modlitwę w intencji powołań w parafiach naszej diecezji.

### Dla przypomnienia

- Modlitwa we wszystkich parafiach przez cały rok zgodnie z harmonogramem od 1.10.2023 r. do 29.09.2024 r.,
- Cztery dni modlitwy w każdej parafii (rozpoczynającej się lub kończącej niedzielą),
- Trwanie na modlitwie w pozostałe dni roku (kontynuowanie modlitw i inicjatyw rozpowszechnionych w parafii: pierwsze czwartki miesiąca, tydzień

modlitw o powołania itp.),  
 - Cele modlitwy: wypraszenie nowych powołań (kapłańskich, zakonnych, misyjnych, małżeńskich), otaczanie troską osób już realizujących swoje powołanie (biskupów, kapłanów, osoby konsekrowane, małżonków), zwiększenie świadomości i zaangażowania wiernych w procesie budzenia powołań, kształtowanie odpowiedzialności za rodzące się powołania,

pełne zaangażowanie się w wierne wypełnianie własnego powołania,  
 - Formy modlitwy: już istniejące w parafii (Msza św., adoracja Najświętszego Sakramentu, różaniec, nabożeństwa, modlitwa wiernych itp.) lub dodane zgodnie z rozeznaniem duszpasterzy i wiernych (propozycje modlitw dostępne na stronie internetowej WSD w Ełku),  
 - Dni modlitwy to okazja do gromadzenia wspólnot, ru-

chów i grup parafialnych oraz sposobność do ich zaangażowania w duszpasterstwo powołaniowe w parafii,  
 - Lekcje religii w szkołach poświęcone problematyce powołaniowej,  
 - Na zaproszenie proboszcza możliwa obecność formatorów, profesorów i kleryków WSD oraz sióstr zakonnych, misjonarzy, małżeństw i rodzin (dających świadectwo swego powołania).

Całoroczna modlitwa o powołania w parafiach diecezji ełckiej od 1 października do 31 grudnia 2023							
Niedz.	Pon.	Wt.	Śr.	Czw.	Pt.	Sob.	Niedz.
1.10	2.10	3.10	4.10	5.10	6.10	7.10	8.10
Okartowo Olecko NMP Królowej Polski				Olecko Podwyższenia Krzyża Świętego			
8.10	9.10	10.10	11.10	12.10	13.10	14.10	15.10
Olecko Świętej Rodziny				Olecko Wniebowzięcia NMP Olszewo Węgorzewskie			
15.10	16.10	17.10	18.10	19.10	20.10	21.10	22.10
Orłowo Orzysz MB Szkaplerznej				Orzysz NSPJ			
22.10	23.10	24.10	25.10	26.10	27.10	28.10	29.10
Pawłówka Pisanica				Pisz Matki Miłosierdzia Ostrobramskiej			
29.10	30.10	31.10	1.11	2.11	3.11	4.11	5.11
Pisz NSPJ				Pisz św. Jana Chrzciciela			
5.11	6.11	7.11	8.11	9.11	10.11	11.11	12.11
Pisz św. Józefa Oblubieńca NMP				Pozezdrze Prawdziska			
12.11	13.11	14.11	15.11	16.11	17.11	18.11	19.11
Prostki Pruska				Przerośl Puńsk			
19.11	20.11	21.11	22.11	23.11	24.11	25.11	26.11
Raczki				Radzieje Rajgród			
26.11	27.11	28.11	29.11	30.11	1.12	2.12	3.12
Regielnica Rożyńsk Wielki				Ruciane Nida MB Miłosierdzia			
3.12	4.12	5.12	6.12	7.12	8.12	9.12	10.12
Ruciane Nida Trójcy Świętej Rutka-Tartak				Rydzewo (giżyckie) św. Andrzeja Boboli Rydzewo (rajgrodzkie) św. Wojciecha BiM			
10.12	11.12	12.12	13.12	14.12	15.12	16.12	17.12
Rygulówka Ryn				Sejny			
17.12	18.12	19.12	20.12	21.12	22.12	23.12	24.12
Skarżyn				Smolany Smolniki			
24.12	25.12	26.12	27.12	28.12	29.12	30.12	31.12
Stare Juchy				Sterławki Wielkie Straduny			
31.12	1.01	2.01	3.01	4.01	5.01	6.01	7.01
Studzieniczna				Suwałki bł. Anieli Salawy			



**ks. dr Teodor Puszcz TChr**  
– doktor liturgiki, proboszcz  
Polskiej Misji Katolickiej  
w Bochum

## Nie wypada zakłócać liturgii

Z pewnością nawet nie zauważamy tego, że na strukturę Mszy świętej składa się kilka części, stanowiących jedną całość. Zapewne umyka to naszej uwadze dlatego, że poszczególne części następują po sobie płynnie, jedna po drugiej.

„W zasadzie należy mówić o dwóch ściśle ze sobą związanych częściach Mszy świętej, mianowicie o liturgii słowa i liturgii eucharystycznej. Sobór Watykański II podkreśla to tak mocno, że mówi w tym miejscu o jednym akcie kultu (por. KL 56). Ostatnia część obrzędy zakończenia spełnia rolę zamykającą celebrację eucharystyczną, podobnie jak (...) obrzędy wstępne spełniają rolę wprowadzającą do niej” (T. Puszcz. Na spotkanie Pana. Poznań 2016, s. 23).

### Co jest na wstępie?

Powszechnie wiadomo, że na obrzędy wstępne składają się: procesja, śpiew na wejście, pocałunek ołtarza, okadzenie, znak krzyża, pozdrowienie i wprowadzenie. Po nich następują: akt pokuty, wezwania do Chrystusa, hymn Gloria i kolekta. Jednakże w niektórych celebracjach nie występują wszystkie wymienione elementy. W dni powszednie niekoniecznie jest okadzenie i Gloria oraz śpiew na wejście. Biskupi polscy we Wskazaniach poświęcili trzy punkty obrzędów wstępnym



(nr 8-10). Przypominają oni o niewnoszeniu w procesji na wejście żadnych innych ksiąg oprócz Ewangeliarza. Na początku procesji niesione są kadzielnica z kadzidłem i łódką, krzyż procesyjny oraz świece (bądź lampiony), natomiast Ewangeliarz niesiony jest bezpośrednio przed celebransem i koncelebransami (por. OWMR 120 i 172). „Po przyjsciu do ołtarza kapłan i usługujący wykonują głęboki ukłon” (OWMR 122). Została również uwzględniona sytuacja, gdy w prezbiterium znajduje się tabernakulum z Najświętszym Sakramentem, to wtedy po dojściu do ołtarza wszyscy przyklękają, z wyjątkiem osób niosących wymienione wyżej przedmioty, one bowiem czynią tylko skłon głową i umieszczają je na odpowiednim miejscu.

W kolejnym numerze (nr 9) wyjaśnione zostało, że po pozdrowieniu celebransa następuje zwięzłe i jasne wprowadzenie wiernych w tematykę i charakter celebracji.

Uczynić to może zarówno celebrans jak i diakon lub też osoba świecka (por. OWMR 50 i 124). Miejscem, z którego celebrans sam wygłasza ten swego rodzaju komentarz do liturgii jest sedilia (miejsce przewodniczenia), natomiast dla pozostałych komentatorów (diakona lub osoby świeckiej) jest to specjalnie wyznaczone miejsce – jednak nie ambona. Trzeba przyznać, że komentarz wygłoszony przez diakona lub osobę świecką zdarza się niezwykle rzadko – chyba, że jest to liturgia Wielkiego Tygodnia.

Następnie celebrans wprowadza do aktu pokuty. Po tym wezwaniu następuje chwila ciszy i jedna z trzech form aktu pokuty podanych w Mszału Rzymskim. Biskupi dali celebransowi możliwość ułożenia i wygłoszenia wezwań Kyrie „tropowanych” (z uzupełniającymi zdaniami), na wzór 3 formy aktu pokuty, umieszczonych w mszału. Wygłoszenie tych wezwań można powierzyć lektorowi lub kan-

torowi ich zaśpiewanie. Dalej przypomniano, że aspersję (pokropienie wodą święconą) można zastosować w niedziele i w okresie wielkanocnym. Jest to czwarta forma aktu pokuty, którą podaje Mszał Rzymski. „Nie można zastępować aktu pokuty dowolnymi modlitwami lub śpiewami” – przypominają biskupi (nr 10).

### Nie wypada się spóźniać

Z przykrością zauważamy, że niektórzy wierni notorycznie spóźniają się na liturgię. Może mają ku temu słuszne powody – wielodzietna rodzina potrzebuje pewnie sporo czasu na „wyszykowanie się do kościoła”, a może to częstszą przyczyną wydaje się jednak być takie niedobre przyzwyczajenie – spowodowane za długim „sterczeniem przed lustrem”. Nie można wskoczyć do pociągu, który już wyruszył ani do samolotu, który wzniósł się w powietrze. Podobnie w teatrze lub w operze kiedy zgaszono już światła i sztuka

lub dzieło muzyczne się rozpoczęły. Nie wypada teraz wchodzić na salę i przeskądzać zebrany.

**W przypadku liturgii nie tylko nie wypada swoim spóźnialstwem przeszkadzać zebrany i zakłócać celebrację liturgii, ale należy sobie uświadomić, iż powoduje to pozabawienie się treści (modlitw i śpiewów), które pozostają dla nas pożytkiem, jeśli je usłyszymy.**

W Katechizmie Kościoła Katolickiego znajdujemy przypomnienie nauki ostatniego Soboru o wspólnym celebrowaniu liturgii przez cały Kościół z podkreśleniem obecności i czynnego udziału wiernych: „Liturgię celebrować cała wspólnota, Ciało Chrystusa zjednoczone ze swoją Głową. «Czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz kultem Kościoła będącego «sakramentem jedności», a Kościół to lud święty, zjednoczony i zorganizowany pod zwierzchnictwem biskupów. Dlatego czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła, uwidaczniają je i na nie oddziałują. Poszczególnych natomiast jego członków dotyczą w różny sposób, zależnie od stopnia święceń, urzędów i czynnego udziału». Dlatego również «ilekroć obrzędy, stosownie do ich własnej natury, wymagają odprawiania wspólnego z obecnością i czynnym uczestnictwem wiernych, należy podkreślać, że o ile to możliwe, ma ono pierwszeństwo przed odprawianiem indywidualnym i niejako prywatnym» (KKK 1140).

## Jest taki DOM, w którym serca nam biją co dnia...

**W** sercu miasta Elk, w sercu Mazur - w sąsiedztwie jeziora elckiego, przy ulicy Kilińskiego 2, od wielu już lat swój DOM znajdują niezwykli chłopcy. Każdego wchodzącego tu gościa, rodzica, pracownika czy wolontariusza witają promiennym uśmiechem, rozłożonymi ramionami czy wyciągniętą dłonią i tym urzekającym: „Czeeee! Przyszłaś do nas? Kiedy znowu szyjdiesz?”.

Dom Pomocy Społecznej dla dzieci prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Benedyktynki Misjonarki - choć ogrodzony solidnym murem wzdłuż ulicy Wojska Polskiego i Kilińskiego - jest miejscem pięknym, kolorowym, stworzonym po to, by chłopcy z niepełnosprawnością intelektualną znajdowali w nim najlepsze warunki do tego, by rozwijać się i usprawniać.

**Rehabilitacja, masaż, siłownia, sala gimnastyczna, hipoterapia, basen, zajęcia terapii zajęciowej, kuchnia terapeutyczna, logopeda, psycholog, terapia pedagogiczna, kaplica - wszystko po to, by wydobyć z chłopców ukryte w nich możliwości i talenty.**

Istniejące w kompleksie budynków: Szkoła Podsta-



wowa Specjalna oraz Szkoła Przesposabiająca do Pracy powstały z myślą o mieszkańcach, dla których dotarcie do innych miejsc byłoby utrudnione ze względu na niepełnosprawność. Dziś już uczniami tych placówek edukacyjnych są nie tylko mieszkańcy DPS, ale również chłopcy i dziewczynki z naszego miasta. W tym samym czasie co szkoła powstał również w Tęczowym Domu Środowiskowy Dom Samopomocy oferujący pobyt dzieciom z terenu miasta. Można spokojnie powiedzieć, że to nie są instytucje zawarte w innej instytucji: to są ludzie o niespotykanym podejściu do dzieci wyjątkowych ze względu na swoją kondycję,

to ludzie z sercem wielkim, cierpliwym, otwartym.

Tęczowy Dom, o którym mowa, to miejsce niezwykle pod wieloma względami - nie tylko położenia i atrakcyjnego wyglądu. Tu wkrada się żal i smutek, gdy zaczynają się wakacje, a powraca entuzjazm, gdy rozpoczyna się rok szkolny. Tu nieznajomi stają się znajomymi od zaraz, od teraz. Tu wycieczka do warszawskiego ZOO czy niedalekiej Galindii zakrawa o wydarzenie „nie z tej ziemi”. Tu wyjście chłopców na lody, trampoliny, do kina to powód do wielkiej wdzięczności i wspomnienia tych atrakcji jeszcze przez kilka dni.

*dokończenie str. 20*



**Ten Dom to miejsce cudów wielkich i małych - od niewyjaśnionych medycznych przypadków, przez nagle pojawiające się od „nieznajomych” dary, których akurat nam brakowało i w takiej ilości, że starcza nam na długo.**

Jeśli chcesz sprawdzić, czy w tym Domu naprawdę tak jest - ZAPRASZAMY. Możesz dołączyć do wolontariuszy, którzy przez dwie godziny w sobotę spędzają czas z naszymi chłopcami. Możesz zorganizować zbiórkę potrzebnych nam artykułów higieny (chusteczki wilgotne, szampony, żele do kąpieli dla

dzieci i mężczyzn, balsamy dla dzieci, mydło, szczoteczki i pasty do zębów, przybory do golenia, ręczniki papierowe). Chętnie przyjmujemy zabawki dla chłopców, puzzle, piłki, książki zwykłe i te, które wydają różne dźwięki, instrumenty muzyczne. Jeśli chcesz zobaczyć radość na twarzach naszych chłopców, zapraszamy do internetowej zbiórki na pomagam.pl na „Słoneczne krzesła” do Mieszkania Słonecznego. Pamiętajcie! - wszystkich naszych Przyjaciół, którzy dzielą się z nami tym, co mają, oddajemy Sercu Najlepszej Mamy Maryi, która jest Patronką naszej kaplicy i naszego Domu.

s. *Benedetta Górka*  
e-mail: *benedetta@o2.pl*, tel. 783 242 233

## Żyjemy w ciekawych czasach



Nadarzyła się dogodna okazja, abym mogła uczestniczyć w tak doniosłej uroczystości, jaką jest beatyfikacja, więc postanowiłam podjąć się trudu pielgrzymowania. Do dzisiaj towarzyszą mi cudowne wrażenia. Mnóstwo ludzi w różnym wieku, z różnych zakątków Polski i świata przybyło, aby wspólnie przeżywać radość beatyfikacji całej rodziny Ulmów. Między nami panowała wspaniała atmosfera serdeczności i życzliwości. Było nas około 32 tys., a mieszkańcy Markowej częstowali nas kanapkami i wodą. Przygotowali ogrom jedzenia, aby nikt z przybywających nie doświadczył głodu. Ten gest gościnności również wzruszył mnie. To właśnie, co jest wpisane w nasze człowieczeństwo, o czym przypomina nam postawa Ulmów, a dzisiaj to nas zachwyca i zadziwia. Dlaczego? – Myślę, że powodem jest brak takiej normalności w codzienności. Żyjemy w takim pędzie, że nie zauważamy potrzeb drugiego człowieka, że nie liczymy się z innymi. To też przez własny egoizm, który podkreślany jest przez media,

bo jeśli nawet sam jeszcze ktoś tego nie odkrył, to usłyszy w TV, czy zobaczy w reklamach, że przede wszystkim Ty jesteś najważniejszy i Twoje potrzeby.

**A wyniesienie na ołtarze tej prostej rodziny z Markowej przypomina nam, że żyjemy nie sami dla siebie. Mimo świadomości zagrożenia życia, pozostali wrażliwi i otwarci na niesienie pomocy.**

Nieraz myślę, że przecież mogli dać żywność, ubranie i oddalić ich – co dałoby im samym poczucie bezpieczeństwa i byłoby zrozumiałe. Ale nie, Oni ofiarowali schronienie, słowo, jedzenie i modlitwę. Ich postawa budzi u mnie ogromny szacunek do ich pracy, świadectwa wiary, otwartości na życie jako dar Boga. Ich beatyfikacja jest zaproszeniem dla każdego z nas do życia Słowem Bożym, z wiarą w Boga.

*Małgosia*



# Bez mistycyzmu nigdzie nie znajdziemy

„Podobnie jak papież wierzę, że bez mistycyzmu nigdzie nie znajdziemy” – powiedział abp Víctor Manuel Fernández, nowy prefekt Dykasterii Nauki Wiary w wywiadzie udzielonym Edwardowi Pentinowi z National Catholic Register.

Czy jednak mistycy to nie jest tylko (dość nieliczna) grupa świętych uznawanych za prawdziwych mistrzów życia duchowego? Czy jest to możliwe, aby mistycyzm był dostępny także dla współczesnego człowieka obciążonego pracą, troskami i problemami? A może właśnie mistycyzm jest dla takich ludzi?

## Depresja sezonowa

W społeczeństwie coraz częściej pojawia się temat sezonowej depresji, czyli depresji charakteryzującej się swoim cyklicznym przebiegiem pojawiającym się zazwyczaj w okolicach października i trwającym następnie aż do wiosny. Rzeczywiście ten jesienny okres sprzyja stanom depresyjnym a przynajmniej pewnym skłonności do nadmiernej refleksyjności. Skraca się dni, coraz mniej słońca a więcej nocy i pogarszająca się pogoda sprzyjają temu, by więcej czasu poświęcać na zadumę. W życiu Kościoła zaś październik nierozdzielnie kojarzy się z modlitwą różańcową. Modlitwą powszechnie znaną, popularną i jednocześnie wciąż w pewnym stopniu nieodkrytą. Pobieźmie patrząc,

jest to bowiem tylko „klepanie zdrowasiek” i właśnie z takim odklepywaniem może się często kojarzyć. Ciekawe jednak, że wiele modlitw Kościoła przypomina właśnie pewnego rodzaju odklepywanki. Różaniec? 50 razy Zdrowaś Maryjo. Litanie? Ciągłe powtarzanie tego samego refrenu przynajmniej kilkanaście razy. Modlitwa Jezusowa? Ciągłe powtarzanie tego samego krótkiego tekstu. To jednak tylko pozornie są „wyklepywanki”. Wszystkie te modlitwy cechuje bowiem to, że są one modlitwami medytacyjnymi. Modlitwami mistycznymi.

## Mistycyzm codzienny

Czym jest mistycyzm? Poznając nauczanie tych, których nazywamy mistykami i studiując ich sposoby życia, to mistycyzm, należy uznać za całkowite zanurzenie w Bogu – zawsze i wszędzie.

## Jest to ciągle pozostawanie w kontakcie z Bogiem, pamiętanie o Jego obecności i trwanie w Jego miłości.

Czy da się tak? Oczywiście! Jeżeli potrafimy – za pomocą łączny telefonicznych i internetowych – być w ciągłym kontakcie z całym światem dzięki mnogim aplikacjom to o ile bardziej możliwe jest to z Bogiem, który jest nam bliższy niż sami sobie jesteśmy. Do tego potrzebne są jednak

odpowiednie narzędzia – modlitwy medytacyjne. Choć przy takich modlitwach jak różaniec powtarzamy ciągle te same słowa, to ich treść jest dużo głębsza. Przez kolejne „zdrowaśki” rozważane są tajemnice zbawienia, więc chodzi o coś zdecydowanie więcej niż tylko słowa pacierzowej modlitwy. Jeżeli zaś nasza modlitwa ma stawać się czymś ciągłym – abyśmy zawsze i wszędzie mogli trwać w kontakcie z Panem Bogiem – to musi ona stawać się coraz prostsza, coraz mniej złożona, możliwa do odmawiania w absolutnie każdym momencie. Co najczęściej robi przeciętny człowiek, gdy czeka na przystanku? Wyciąga telefon. A czekając w kolejce? Znowu wyciąga telefon. Przyznajmy się do tego, że nawet jeśli ograniczamy wpływ smartfonów na nasze życie, nawet jeśli nie korzystamy z nich w czasie wolnym, poświęcając go na pożyteczne rzeczy, jak książka czy sport, to bardzo często smartfony kradną to co najcenniejsze – krótkie chwile w ciągu dnia, które sumarycznie dają dużą ilość czasu. Dlaczego? Zapewne dlatego, że mamy niewielką umiejętność zagospodarowania takich szybkich momentów. No bo co mogę zrobić w ciągu 5 minut w kolejce w sklepie? A gdybyśmy chociaż połowę takich chwil wykorzystali na próbę (tylko próbę!) pomyślenia o Panu Bogu, o Jego miłości, o ludziach wokół i spróbowali się pomodlić? To już jest właśnie mistycyzm.



## Od święta i nieświęta

Warto zamienić smartfona na różaniec i ilekroć stajemy w kolejce, na przystanku, jedziemy samochodem czy kładziemy się do snu, to właśnie różaniec wybrać jako naszego towarzysza. Tę prostą modlitwą można przecież odmawiać zawsze i wszędzie – nie tylko w październiku i nie tylko od święta. Pozwoli to doświadczać mistycyzmu i duchowości, czyli większego kontaktu z Panem Bogiem. To zaś będzie miało wiele innych wspaniałych skutków. Na pewno wesprze człowieka w jego zmaganiach z jesienną chandrą i przygnębieniem. Dzięki ciągłej modlitwie – prostej i jednocześnie skupionej na Panu Bogu – nasze życie będzie stawało się coraz bardziej przeniknięte Bożą miłością. Będzie ono coraz mocniej przemieniane przez Ducha Świętego. Taki mistycyzm jest dostępny nie tylko dla zakonników klauzurowych. Jest to opcja dostępna dla wszystkich. Na codziennym mistycyzmie skorzystamy nie tylko osobiście – skorzysta na nim Kościół i cały świat. Pełną rację ma tutaj papież Franciszek, stwierdzając, że bez mistycyzmu nigdzie nie znajdziemy. Pa październikowy różaniec niech będzie zatem dla nas bramą do wejścia w głąb świata duchowego.



**Marcin Kawko**

- lektor, doktorant SGH - filozofia ekonomii i etyka w biznesie, działacz społeczny, suwalczanin

## Cisza po burzy 2023

Przez ostatnie miesiące byliśmy zalewani nieprzeliczalną ilością fałszywych oskarżeń, insynuacji i wyzwisk, które rzekomo służyć miały wykazaniu wyższości nad politycznym rywalem. Jako chrześcijanie mamy jednak obowiązek podejmować decyzje świadome. Zaslugujemy na spokojne życie w zgodzie z Prawdą, dlatego zbliżające się wybory parlamentarne są doskonałą okazją na pokazanie czerwonej kartki zepsutym politykom. Zepsutym politykom każdej opcji politycznej.

Jak przed każdymi wyborami tak i w tym miesiącu dzień przed wyborami parlamentarnymi będzie tzw. ciszą wyborczą. W różnych środowiskach dyskutuje się, czy nie jest to wymysł sztuczny i nieskuteczny, co nie zmienia faktu, że zaslugujemy na chwilę odpoczynku przed ważnym dniem, w którym dokonamy wyboru wpływającego bezpośrednio na nasze życie przez kolejne 4 lata. Zaslugujemy na chwilę odpoczynku – no właśnie, odpoczynku po czym?

### Niewyobrażalna skala krzyku

Jak słusznie zauważył w połowie września Adam Chrabota w tygodniku Plus Minus, jeszcze nigdy dotąd w nowożytnej historii kampa-



nia wyborcza nie była tak głośna, agresywna, pozbawiona jakichkolwiek elementarnych zasad kultury osobistej. Tłumaczy się to niezwykle dużą wagą, koniecznością pokonania przeciwnika, wygrania. Stosuje się więc retorykę wojenną, mówiąc o „święcie demokracji”. Absurd. Nieprzypadkowy jednak – jest to pochodna tego, jak utylitarystycznie traktujemy świat. Mamy przede wszystkim wygrać, nieważne jak, nieistotna jest kultura, nieistotne jest piękno, nieistotna jest nawet prawda.

No bo gdyby prawda była istotna, czy musielibyśmy odpowiadać w referendum na tak głupie pytania? Referendum, które jest szczytowym osiągnięciem demokracji.

### Zostaliśmy zalani hektolitrami groźnych i negatywnych

### obrazków, mających wzbudzić w nas konkretne emocje wymierzone w konkretne osoby.

Trudno to skomentować inaczej, niż apelując do organizatorów tej hucpy o opamiętanie się i przeproszenie Polaków za spektakl, który nigdy nie powinien się w cywilizowanym, chrześcijańskim kraju wydarzyć.

### Pileczka leży po naszej stronie

Ważne jednak, byśmy nie dali się tym emocjom sflamsić. Demokracja nie jest doskonała, ale nie wymyślono jeszcze lepszego systemu, dlatego koniecznie musimy w wyborach wziąć udział. Jest to nasza odpowiedzialność. Codziennie korzystamy z instytucji

publicznych i dobrodziejstw, jakie za sobą niosą – edukacji, bezpieczeństwa czy dobrej sytuacji gospodarczej. Naszą powinnością jest odwdziżyć się państwu i wykazać zaangażowaniem na rzecz dobra wspólnego choćby w tak minimalnym zakresie jak proste głosowanie.

I pamiętajmy o jednej ważnej rzeczy.

### Niezależnie od naszych poglądów politycznych nie możemy dać się przekonać, że świat kończy się na dwóch silnych obozach, że są jedni dobrzy i drudzy źli.

Świat nie jest tak prosty. Nikt nie ma pełni racji, jednak z pewnością najbliższej racji są na ogół symetryści, w związku z czym nie możemy dać sobie

wmówić, że ważny jest tylko głos na którąś z dwóch największych partii. Absolutnie nie. Powinniśmy dokonywać wyboru przede wszystkim w zgodzie z własnym sumieniem i zdolnościami poznawczymi.

### Spojrzenie Kościoła na politykę

Społeczna myśl Kościoła zawsze była symetryczna, nigdy nie opowiadała się za konkretnymi partiami czy systemami gospodarczymi. Nigdy, z jednym wyjątkiem. W tzw. 20-leciu międzywojennym papież Pius XI wyraźnie promował tzw. korporacjonizm, który był formą wprowadzenia demokracji ekonomicznej, czyli sytuacji, w której każdy obywatel może świadomie kierować swoim losem w społeczeństwie, nie będąc zależnym od wielkich sił gospodarczych czy politycznych.

I niech to będzie dla nas wskazówka. Znajdźmy na listach wyborczych konkretną osobę, na którą możemy zagłosować z czystym sumieniem. Osobę, która nie została wypłukana z wartości przez partyjną lojalność. Osobę, której zależy na odpowiedzi na problemy społeczne, a nie na uczestnictwie w absurdalnym, warszawskim wyścigu na poziom głupoty. Taka osoba może oczywiście być na liście każdego z komitetów wyborczych. Zagłosujmy jednak z przekonania, a nie z przyzwyczajenia lub lojalności. Niech to będzie wykazanie się choćby minimum chrześcijańskiego miłosierdzia oraz miłości do wspólnoty ludzi, z którymi na co dzień funkcjonujemy w społeczeństwie.

## Dzień Dziecka Utraconego

Obchody związane z Dniem Dziecka Utraconego w diecezji ełckiej w tym roku odbędą się w Ełku, w sobotę, 14 października 2023 r. Msza św. będzie sprawowana o godzinie 10.00 w parafii katedralnej pw. św. Wojciecha w Ełku.

Po wspólnej Eucharystii nastąpi złożenie urny z prochami dzieci w Grobie Dzieci Utraconych na Cmentarzu Komunalnym nr 1 w Ełku. Od kilku już lat w ceremonii pogrzebowej biorą udział duchowni innych wyznań.

**W Suwałkach, Msza św. ze szczególnym nabożeństwem będzie sprawowana w niedzielę, 15 października 2023 r. o godzinie 17.00, w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa – Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.** W tym mieście pochówki dzieci nienarodzonych odbywają się cztery razy w roku. Grób Dzieci Nienarodzonych znajduje się na cmentarzu komunalnym w Suwałkach przy ul. M. Reja.

Na stronie Krajowego Duszpasterstwa Rodzin ([www.kodr.pl](http://www.kodr.pl)) oraz Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Biskupiej w Ełku ([www.wdr.diecezja.elk.pl](http://www.wdr.diecezja.elk.pl)) jest w wersji elektronicznej z możliwością pobrania „Kompendium pastoralne o rodzinnym pogrzebie dziecka martwo urodzonego i towarzyszeniu w żałobie osieroconej rodzinie”.

Statystyki wskazują, że około 10–15% wszystkich cięż ciąży kończy się poronieniem, z czego do 80% poronień



dochodzi w pierwszym trymestrze ciąży. To jest dramatyczne przeżycie dla rodziców i całej rodziny. W ramach obchodów tego dnia w wielu miastach w Polsce odprawiane są Msze św. w intencji zmarłych dzieci oraz ich rodziców, organizowane są spotkania, podczas których rodzice mogą podzielić się swoim bólem oraz doświadczyć wspólnoty z osobami, które również przeżyły śmierć dziecka.

Śmierć dziecka - bez względu na przyczynę czy jego wiek - jest wydarzeniem, które zostawia na osieroconych rodzicach ślad na całe życie. Październik jest miesiącem pamięci o ich zmarłych dzieciach. Od 2004 roku, z inicjatywy Organizacji Rodziców po Stracie oraz Rodziców Dzieci Chorych „Dlaczego”, 15 października obchodzony jest w Polsce jako Dzień Dziecka Utraconego. Idea Dnia Dziecka Utraconego jest

związana z potrzebą zmiany sposobu postrzegania przez społeczeństwo problemów, z jakimi borykają się rodzice po stracie dziecka. Osieroceni rodzice żyją pośród nas. Obejmijmy ich i zmarłe dzieci modlitwą.

### Modlitwa za dziecko zmarłe przed narodzeniem

Jezu, Ty mówiłeś, proście a otrzymacie, szukajcie a znajdziecie. Jesteś jedynym Zbawicielem i Dawcą łaski, przywracasz nam życie Boże i zapewniasz wieczne mocą swego odkupienia. Twemu miłosierdziu, posłuszni słowom: nie zabraniajcie dzieciom przychodzić do Mnie, polecamy naszą córkę \\\ naszego syna. Prosimy też, utwierdź nasze przekonanie, że dziecko, które oplakujemy, ogarnie ojcowska miłość Boga Stwórcy. Amen.

**Paulina Brzozowska**

– fotograf, dziennikarka,  
bloggerka zakochana w Słowie  
i podróżach, absolwentka  
Uniwersytetu Gdańskiego

## Między ciszą a ciszą...

**C**iągle w biegu. Szybko, intensywnie, głośno. Dużo bodźców. Dużo na wczoraj. Sporo zadań, jeszcze więcej myśli. Ciągle coś gra: radio, telewizja, playlista z ulubionymi piosenkami. Współczesny świat nie lubi ciszy... a może nie umie jej znieść?

Kiedy piszę ten tekst, jest wieczór.. Jest cisza, która pozwala się skupić. Cisza pozorną... Słyszę przejeżdżającą w oddali karetkę (chyba), stukot paznokci uderzających o klawisze komputera, tykanie zegara, cichy oddech mojego psa... Chyba nigdy nie jest idealnie cicho. Jeśli skupimy się na dźwiękach, w ciszy usłyszymy nawet te niewidoczne. Szum laptopa. Przelknięcie śliny.

Chociaż fizycznie otacza mnie cisza, to w moich myślach panuje zgiełk. Szukam zdań, odtrącam myśli, które w tym momencie są zbędne, a uparcie próbują się wedrzeć na pierwszy plan. W dodatku w myślach mimowolnie nęcę zapętłony werset piosenki: „między ciszą a ciszą, sprawy się kołyszają”. Jakie to prawdziwe...

### Różne oblicza ciszy

Cisza nie jest jednoznaczna, ma wiele barw i odcieni.

### Cisza, to brak dźwięku, a jed-



### nak miewa różny wydzwięk.

Jest cisza przed burzą, pełna napięcia. Jest cisza, która wywołuje niezrozumienie, niepokój. Jest taka, która jest przemocą, kiedy ktoś używa jej jako kary, wywołując smutek i poczucie winy. Jest cisza, która boli, kiedy ktoś odchodzi. Cisza, która krzyczy nigdy niewypowiedzianymi słowami. Jest cisza przynosząca ukojenie, taka, w której można odpocząć. Cisza, w której można się skupić. Cisza, która jest marzeniem (np. pań przedszkolank). Cisza, która podkreśla, skupia, pomaga wybrzmieć słowom, które po niej następują. Cisza będąca wytchnieniem i ulgą. Cisza przynosząca odpowiedź, kiedy potrzebujemy

skupienia. Cisza narzucona, cisza wybrana... Cisza, która nastąpiła, kiedy Jezus uciszył sztorm na morzu. Cisza, którą wybrał, zamiast wdać się w dyskusję z pilatem. Cisza, w której Maryja rozważała w swoim sercu, co mają znaczyć słowa pozdrowienia anielskiego.

### Czy pamiętasz, jak brzmiała cisza?

Bycie w ciszy może być zupełnie nowym doświadczeniem. Znam osoby, które idą do lasu, na spacer i zakładają słuchawki, odcinając się od szumu wiatru w koronach drzew, śpiewu ptaków i dźwięków leśnego życia. Są też tacy, którzy zagłuszają swoje myśli nową książką, historią, piosenką, plotkowaniem przez

telefon, cudzym życiem, byle nie zajmować się swoim. Maks Ehrmann powiedział: „Przechodź spokojnie przez hałas i pośpiech, i pamiętaj, jaki spokój można znaleźć w ciszy”.

### Trzeba umieć ten spokój odnaleźć, ale też nauczyć się dźwigać ciszę.

„Przestrzeń ducha, gdzie może on rozwinąć skrzydła, jest cisza”

– Antoine de Saint-Exupéry

Jezus zaraz po chrzcie poszedł na pustynię, by tam pościć i przebywać w ciszy. Jeśli Jezus jest taki jak Ojciec, a mówi o sobie, że jest „cichy i pokorny sercem”, to znaczy, że Bóg też będzie do nas mówił w ciszy — kiedy będziemy



wyciszeni, skupieni i otwarci na to, co chciałby nam powiedzieć. Tak, to prawda, Boga można usłyszeć wszędzie, ale łatwiej jednak rozmawia się z kimś w lesie niż na rockowym koncercie. Przyznaję, że nawet na adoracji, gdzie cisza zdaje się być idealna, jeśli jestem sama, łapię się na wewnętrzny chaos. Różaniec pomaga się wyciszyć, ale nadal trudne dla mnie jest siedzieć i po prostu być. Słuchać i nie odpływać w opowieści o swoich problemach, podziękowaniach, opowiadaniach czy też wizjach tego, co będę robiła w domu albo że mam odebrać z paczkomatu paczkę.

## Ciszy, przebywania z Bogiem, można się uczyć.

Tak, jak do innych rzeczy, potrzeba praktyki. Byłam kiedyś na tygodniowych rekolekcjach w ciszy u Sióstr Zawierzanek. Początek był bardzo trudny, bo cisza była wszędzie, poza jedną godziną, w której mogłam rozmawiać z siostrą będącą moim kierownikiem duchowym. Cisza mnie męczyła. Pod koniec, kiedy wyszłam do „świata”, przytłoczył mnie pęd i zgiełk, hałas rozmów ludzi na ulicach i potrzebowałam chwili, żeby na nowo się odnaleźć. Był to detoks też od informacji, nawet od książek, żeby nie zagłuszać umysłu. W takim miejscu, w takiej przestrzeni, nie da się chyba nie usłyszeć Boga.

Warto, za przykładem Maryi, umieć i bywać w ciszy. Pewne rzeczy przemilczeć, pewne przemyśleć. Tworzyć relację z Bogiem, ale także wsłuchiwać się w siebie. W końcu „Cisza nie tylko wyraźniej mówi, ale i dokładniej słyszy” (Władysław Grzeszczyk)

12 grudnia, w święto Matki Bożej z Guadalupe możemy zaobserwować ogromną liczbę ludzi przychodzących z Jej wizerunkiem lub figurą do Kościoła, zapalają świece i składają ofiarę na Mszę świętą ku Jej czci – to jest to, jeden z bardziej popularnych form modlitwy i oddawania hołdu Maryi.

Ale tu każde z miast ma swoje sanktuarium Maryjne i taka sytuacja powtarza się za każdym razem, kiedy jest wspomnienie Maryi pod tym wizerunkiem. W La Paz – Matka Boża z Copacabana, w Cochabamba – Matka Boża z Urkupiña, w Santa Cruz – Matka Boża de Cotoca, W Potosi – Matka Boża Szkaplerzna i w moim mieście Oruro – Matka Boża z Socavon, inaczej znana jako Matka Boża Gromniczna.

## Ludzie ogromnie są związani ze swoim sanktuarium i bardzo hucznie obchodzą uroczystości związane z Matką Bożą. Licznie uczestniczą w ogromnych procesjach.

W naszym mieście Oruro obraz Matki Bożej Gromnicznej z Socavon już dwa miesiące przed uroczystością rozpoczyna swoją peregrynację. Sam Karnawał jest też formą oddania czci Matce Bożej. Ten w Oruro jest jedynym karnawałem wpisanym na listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO i jest to jedyny karnawał o charakterze religijnym. Można powiedzieć, że taniec jest tu najbardziej popularną formą oddawania czci Matce Bożej, jest to forma pewnego rodzaju modlitwy i oddawania chwały, bardzo

związana z tutejszą kulturą. Widok wchodzących diabłów pod przewodnictwem Michała Archanioła robi wrażenie, szczególnie kiedy rzesze tych diabłów pada w sanktuarium na kolana. To zawsze mnie wzrusza, kiedy mogę obserwować ten moment podczas karnawału. Ale i stroje, to też jest pewnego rodzaju forma respektu dla Maryi. Każdy taki strój jest w większości wykonywany ręcznie, bogato zdobiony i z licznymi haftami. Kosztuje bardzo często ogromne pieniądze. Często tancerze długi czas zbierają na pełny strój i jak sami mówią, każdego roku muszą się zaprezentować przed Matką Boga w czymś nowym. Z pewnością można zauważyć, że wiele osób w Ameryce Południowej nosi różaniec na szyi. Tutejsi ludzie używają go bardziej jako amulet czy ochronę, bo nawet jeśli nie potrafi się modlić na różańcu, to są przekonani, że ten różaniec go ochroni przed wszelkim złem.

Co z modlitwą?

Prywatnie są praktykowane różne modlitwy do Matki Bożej. Bardzo znana i praktykowana jest tu modlitwa: „Witaj, Maryjo Matko Miłosierdzia”. Znam wiele osób, grup, które modlą się na różańcu przy swoich parafiach, lecz ta modlitwa niestety generalnie wciąż tutaj nie jest popularna. Dlaczego? Kiedyś miałam okazję rozmawiać z jednym z katechistów i on powiedział, że dawniej używano różańca jako formy kary, poprzez swoją długość i monotoność. Bardzo często straszono młodsze pokolenia, że jeśli nie będą posłuszni lub nie wypełnią swoich obowiązków, będą musieli odmawiać różaniec. Stąd szczególnie ta modlitwa straciła swoje zna-



czenie. Nadzieja jednak jest, bo miałam możliwość spotkać młode grupy, które spotykają się, by odmawiać różaniec. Przy naszej placówce misyjnej także grupa św. Teresy od Dzieciątka Jezus odmawia razem z nowenną do świętej Tereni różaniec raz w tygodniu. Wiele osób zapraszało mnie prywatnie do swoich rodzin, by nauczyć ich, jak modlić się na różańcu. Także w prowadzonym Centrum staramy się przekazać dzieciom i młodzieży piękno modlitwy różańcowej i cieszy nas, kiedy małe dziecko reaguje na chwilę nieuwagi i głośno nas informuje, że się nie pomodliliśmy.

Większość społeczeństwa w Boliwii to katolicy. Choć chrześcijaństwo jest obecne w tym rejonie świata od wieków, to nadal brakuje tu rodzimych świętych, często mamy do czynienia z synkretyzmem religijnym, a religijność jest bardzo oparta na tradycjach, które w wielu przypadkach przemawiają silniej niż sama Ewangelia. Potrzebni są misjonarze i orędownicy modlitwy, tak by móc ukazać piękno początków przeżywania wiary, z jedną z najprostszych modlitw u boku, jakim jest na przykład różaniec.



**Monika Rogińska**  
– dziennikarz,  
matka trójki dzieci

## Nasze troski i radości połączone w różaniec

**P**odczas rekolekcji trafiłam do pokoju z pewną starszą panią. Już pierwszego poranka obudził mnie cichy szept modlitwy różańcowej. Nie zdziwiło mnie to, bo wiele osób odmawia modlitwy, nawet w formie różnych zobowiązań. Jednak moja współlokatorka tą modlitwą otaczała każde ze swoich dzieci i ich rodzinę.

Zapytana wyjaśniła, że od zawsze wysyła „listy do Matki Bożej”. - Widzisz, kiedy przybywało osób w rodzinie, nauczyłam się wcześniej wstawać, żeby w modlitwie różańcowej prosić Matkę Najświętszą o błogosławieństwo dla konkretnych osób, które wymieniam z imienia. To są takie moje listy do Niej, jak matka do Matki, składam w Jej sercu tych, którzy są najbliżsi mojemu sercu – mówiła kobieta. Jej świadectwo do dzisiaj jest dla mnie wskazówką, jak cenna jest modlitwa różańcowa i modlitwa zatroskanej matki na ścieżkach dnia codziennego.

### Prośba Matki Bożej

W Gietrzwałdzie Matka Boża objawiała się od 27 czerwca do 16 września 1877 r. Na pytania o uzdrowienie chorych, pocieszenie strapionych, szukających ratunku przed alkoholizmem, braku kapłanów... dzieci stały otrzymywały taką samą odpowiedź Matki Bożej:

**„Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec”.**

Niektóre źródła podają, że w ciągu wieków zgłoszono ok. 21 tys. świadectw o objawieniu się Matki Bożej. Po wnikliwych badaniach, Kościół uznał 70 z nich. Jak podkreślają badacze objawień, spotkania z Najświętszą Maryją mają ten sam cel: przypomnienie o istnieniu i obecności Boga, nawoływanie do nawrócenia i odnowy wiary. We wszystkich też Maryja zachęca do odmawiania różańca. S. Łucja, najdłużej żyjąca widząca z Fatimy mówiła: „W życiu ludzkim nie ma takiego problemu, którego nie dałoby się rozwiązać za pomocą modlitwy różańcowej”. św. o. Pio mówił, że „Różaniec jest małą Ewangelią”. „Odmawianie różańca jest patrzeniem na świat przez kolejne etapy życia Jezusa, w obecności i z pomocą Maryi.

**Nie modlimy się do Niej, modlimy się z Nią, bo Ona – Matka Boga i Królowa nieba i ziemi – nieustannie trwa na modlitwie” – mówił święty.**

### Pomodłę się za ciebie

W młodościowej audycji radiowej trwała dyskusja o różnych formach modlitwy.



Jedna z osób podzieliła się swoją inicjatywą ofiarowania modlitwy rówieśnikom przez naszywkę na plecaku z hasłem: „Jeśli chcesz, mogę się za ciebie pomodlić”. - Codziennie ktoś podchodzi z prośbą o modlitwę. Miałam też doświadczenie, kiedy zaczęła mnie grupka agresywnych chłopaków i jeden z nich zapytał: i co teraz zrobisz? - odpowiedziałam – Mogę się za ciebie pomodlić. Zaczęłam mówić: „Zdrowaś Maryjo...” I w tym momencie usłyszałam: - Dzięki. Jesteś spoko. Poszli sobie. Po tej sytuacji zdobyłam siłę i odwagę, jakiej nigdy wcześniej nie miałam” – mówiła jedna z uczestniczek programu. Wówczas pomyślałam sobie, że też mogłabym mieć taką naszywkę, jednak

do dzisiaj jej nie zdobyłam. Zaczęłam przyglądać się plecakom i torebkom mijanych ludzi. Być może wielu z nas nie przywiązuje nawet wagi do tego, co manifestuje na swojej torbie lub plecaku, bo sporo jest symboliki śmierci. A tego lata, ku mojej wielkiej radości, po raz pierwszy spotkałam w Ełku parę osób z taką naszywką. Może najwyższy czas dołączyć do osób gotowych na rozmowę o Bogu, na modlitwę...

### Modlitwa, jak perły rzucane...

Ale też w swoim życiu już kilka razy usłyszałam słowa: „już wolę, żebyś się za mnie nie modliła”. Bardzo bolesne są to słowa, kiedy

mówią je dorosłe dzieci do rodziców. Jedna z matek po takim oświadczeniu syna powiedziała mu, że już tylko to jej zostało. Słyszałam też inną rozmowę pewnej matki, która zapytana przez księdza o syna, odpowiedziała, że odkąd wyjechał do Warszawy na studia, to przestał chodzić do kościoła. – „Boli mnie to, ale jestem o niego spokojna, bo nie ma dnia, żebym nie opłótła go różańcem. Wierzę, że Matka Boża znajdzie go i przyprowadzi do Boga” – mówiła zatroskana matka.

Czasami też modlitwa przychodzi z ogromnym trudem, zwłaszcza, jak czujemy się skrzywdzeni, czy zawiedzeni przez kogoś. Jednak nie ustajemy w trudzie. Miejmy odwagę też innych prosić o modlitwę za nas samych. - Pomódl się za mnie, bo ja już nie daję rady, nie potrafię, nie widzę sensu” – pewnego dnia poprosiła zrozpaczona dziewczyna, kiedy mijaliśmy ją na chodniku. Gdy zapytano św. o. Pio, na dwa dni przed jego śmiercią, co miałby ważnego do przekazania ludziom, odpowiedział: „Chciałbym zaprosić wszystkich grzeszników z całego świata, aby kochali Matkę Bożą. Odmawiajcie zawsze różaniec. I odmawiajcie go tak często, jak tylko możecie. Szatan stara się zawsze zniszczyć tę modlitwę, ale mu to się nigdy nie uda. To jest modlitwa Tej, która króluje nad wszystkim i wszystkimi. To Ona nauczyła nas modlić się na różańcu, tak jak Jezus nauczył nas mówić Ojciec nasz.” Modlitwa jest naszą rozmową z Bogiem, a zatem ma ogromny sens, nawet jeśli ktoś nie chce, żeby się za niego modlić. To jest nasza modlitwa, nasz dar.

## Buen Camino!

**T**o pozdrowienie towarzyszyło w tym roku mojej pielgrzymce do Katedry Santiago de Compostela w Hiszpanii. Muszla świętego Jakuba to symbol tej wyprawy.

Katedra w Santiago de Compostela jest jedną z najważniejszych świątyń pielgrzymkowych, miejscem docelowym drogi świętego Jakuba. Według tradycji to miejsce spoczynku św. Jakuba Większego, jednego z dwunastu apostołów, uczniów Jezusa Chrystusa.

Na Camino można iść różnymi trasami i etapami, korzystając z oficjalnych oznaczonych szlaków lub z internetowych map takich jak: Gronze, Buen Camino, Google i inne. W swoją drogę wyruszyłam z Biarritz we Francji. Przekroczyłam granicę, by dotrzeć do Hiszpanii na szlak północny - Del Norte i dalej przejść do Oviedo na szlak pierwotny - Primitivo.

**Camino wybrałam z trzech powodów: duchowego, by poświęcić sobie czas i w ciszy pokłonić się Stwórcy; krajoznawczego, gdyż uwielbiam podziwiać piękno Stwórcy; minimalizmu, aby przypomnieć sobie, że luksus może mieć różny wymiar.**

Trud, który fizycznie miałam znieść i wszelkie prośby, zamierzałam przedłożyć świę-



temu Jakubowi w Santiago de Compostela. Tak też się stało...

Tupałam 32 dni, niosąc swój dziesięciokilogramowy plecak i upajałam się wolnością od pośpiechu. Wstawiałam skoro świt, by wyruszyć w trasę oznaczoną strzałkami i muszelkami. Maszerowałam dziennie od 24 km do 36 km. Do mojego Camino podeszłam z pokorą, bo nie o szybkość chodziło. Spałam przeważnie w miejskich schroniskach, ponieważ były dużo tańsze od hoteli. Nie miałam wcześniej zarezerwowanych miejsc, a zatem gdzie doszłam, tam spałam, o ile nie było wszystko zajęte. Zdarzało się, że inni pielgrzymujący doszli przede mną, więc wtedy trzeba było zadowolić się miejscem na podłodze, w pralni albo w namiocie. Prałam w rękach,

często w zimnej wodzie. Nie sposób wziąć wszystkich potrzebnych rzeczy na 32 dni do plecaka. Każdy kilogram podczas wędrowania sprawiał wrażenie jakby ważył więcej.

Piłam wodę z poidełek, które pojawiają się co jakiś czas na trasie. Jadałam skromnie (droga żywność), a zakupy w większości robiłam w marketach lub miejskich sklepach.

Każdego dnia dokumentowałam swój marsz pieczętkami w specjalnie zakupionym paszporcie pielgrzyma tzw. Credencial del Peregrino. Zarejestrowałam go w biurze pielgrzyma w Biarritz, by na koniec w Santiago de Compostela otrzymać certyfikat. Pieczętki uzyskiwałam w schroniskach, punktach informacji turystycznej, kościołach bądź przydrożnych barach.

*dokończenie str. 35*

# Ewangelia traktatem o wychowaniu

„Rzekł do niego Jezus: «Idź, syn twój żyje.» Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego, i szedł z powrotem” (J 4, 50).

Ojciec i jego prośba. Ojciec wie, że odpowiedzialność za dziecko spoczywa na nim. Pochylił się nad chorym dzieckiem i jest bezradny. Jakże krótki jest ten dialog człowieka proszącego z Jezusem. Jedno zdanie prośby spotyka się z natychmiastową reakcją Jezusa: „Idź, syn twój żyje.” Wiara proszącego mobilizuje mnie do tego, abym ufnie powierzył moją intencję Panu, uwierzył Jego słowu.

## Trudna rzeczywistość

Od jakiegoś czasu obserwujemy w szkole nowy trend „Wypisywanie się z religii”. Powody, rzecz oczywista mogą być różne, od innego wyznania do zwykłego lenistwa.

**No cóż to jest decyzja rodziców, którzy przy Chrześc. swoich dzieci uroczyście przyrzekli wychować je w Kościele katolickim. Chyba coś z tym nie wyszło. Można zapomnieć, zlekceważyć, podeptać dane słowo.**

Cóż teraz dane słowo znaczy niewiele albo prawie nic. Nie ma z czego się cieszyć. Najzabawniejsze w tym wszystkim jest jednak to, jak

zachowują się uczniowie (mam na myśli szkołę średnią), uroczyście wchodzą z dokumentem, prosząc o podpis, a kiedy go uzyskają, odchodzą z wielką ulgą na twarzy. Od tej pory nie znamy się. Mimo uczęszczania na lekcje religii rok, dwa, trudno zdobyć się na zwykłe „Dzień dobry” czy jakiegokolwiek inne pozdrowienie, nie wspominając o zwykłym uśmiechu. Wolność jest odzyskana, można godzinę spędzić według własnego pomysłu. A pomysłów jest tyle, ilu jest uczniów. Tu rodzi się pytanie, czy rodzice wiedzą, co ich pociechy w tym czasie robią? Może warto byłoby zastanowić się, bo może się zdarzyć, że będzie już za późno. Ale cóż, jakie czasy, takie i wychowanie.

## Trudne spotkanie

W czasie minionych wakacji wracając z kościoła, spotkałam grupę młodych ludzi. Wysypali się z bramy i w pewnym momencie jeden z nich zapytał mnie o godzinę. Odpowiedziałam, że dwudziesta z minutami. Wtedy on głośno posłał wiązkę przekleństw i krzyknął: „Co ja będę robił do dwudziestej trzeciej?!” To było przerażające. Są to ludzie najbiedniejsi - nie wiedzą, co robić przez trzy godziny. Są to ludzie najgroźniejsi, gdyż oni robią wszystko, byle tylko coś zrobić. Potrafią opluć, okraść, potrafią pobić - byle tylko coś zrobić. Są to ludzie niewychowani. Mają siedemnaście, osiemnaście lat i dotąd nie



spotkali człowieka, który by im powiedział: „Czy ty wiesz, co oznacza słowo „godzina”? Czy wiesz, ile można w tym czasie zrobić dobrego? Nie spotkali rodziców, wychowawcy, nie spotkali drugiego człowieka, który by im otworzył oczy i pokazał, co można zrobić w ciągu jednej godziny (a co dopiero w ciągu trzech godzin!). To nie jest jedyny przypadek. To jest bolesne zjawisko. Zapytałam młodych dziewcząt w klasie, który dzień tygodnia jest najtrudniejszy. Odpowiedziały: „Niedziela”. „Dlaczego?” „Bo wtedy nie mamy co robić! Co my wtedy mamy robić?” Dziewczęta nie są groźne, ale one również są nieszczęśliwe - bo nie wiedzą, co mają robić. Jest to młodość z dobrych domów, nawet z domów bogatych. I nie wiedzą, co mają robić.

## Trudne zadanie wychowawcy

**Wychowawca powinien otworzyć oczy młodemu czło-**

**wiekowi. Powinien powiedzieć młodemu człowiekowi: „Słuchaj, dostajesz do dyspozycji całą godzinę. Co z tym zrobisz? Wiesz, co można zrobić w czasie godziny?”**

Niech te dwa wydarzenia (rozmowa z dziewczętami miała miejsce w piątek, a rozmowa z chłopcami w niedzielny wieczór, pomogą odkryć, że każda matka potrzebuje modlitwy, że trzeba się modlić o to, aby społeczeństwo zrozumiało, iż dziecko należy wychowywać przez blisko dwadzieścia lat. Wychowanie jest trudne, ale jest najpiękniejsze ze wszystkich dzieł na ziemi. Podziękujmy Bogu za tych, którzy nas wychowali i prosimy, żeby w Polsce ponownie odkryto, iż sprawą najważniejszą jest odbudowanie mechanizmów koniecznych w procesie wychowania młodego człowieka. Tego, który dopiero został poczęty i tego, który ma już osiemnaście lat.



# Światowy dzień misyjny

**U**dręką każdego kierowcy są długotrwałe remonty. Niby wszyscy mają świadomość, jak konieczna jest naprawa dziur w asfalcie, a jednocześnie podróżni, widząc przez szkło przedniej szyby tablicę z napisem: objazd, remont albo zmiana organizacji ruchu – jednym głosem zaczynają narzekać, utyskiwać, cedzić złe słowa, tracąc tylko czas.

Niewielu uświadamia sobie, że to dobre – przecież za krótki czas, po remoncie, można będzie szybciej pojechać nowoczesną autostradą. Coś podobnego oznacza duch misyjności w Kościele. Bo są tacy chrześcijanie, którzy widzą, co prawda, puste miejsca w ławkach, ale upierają się, że trzeba stać na czerwonym świetle, aż do ostatniego pogrzebu. Twórczą wierność łatwo pomylić z paraliżującą zachowawczością. Misja ma poniekąd wprowadzić Kościół w stan remontu, spowodować konieczną zmianę organizacji ruchu, która pozwoli tym, co są katolikami od zawsze, jechać szybciej i bezpieczniej, a tym, którzy jeszcze nie znają się na znakach Ewangelii, umożliwi postawienie pierwszego kroku na drodze wiary.

Być może dlatego Ojciec Święty Franciszek w tegorocznym orędziu na Światowy Dzień Misyjny odwołuje się do obrazu uczniów, którzy utknęli w duchowym korku na drodze do Emaus (por. Łk 24, 13-35). Są w stanie wewnętrznego paraliżu, niezdolni do

żadnego duchowego ruchu. I wtedy pojawia się Jezus. Pan inicjuje tym samym – tuż po krzyżu i zmartwychwstaniu – pierwszą misję Kościoła. Nie ma ona jeszcze charakteru ad gentes – do pogan, do niewierzących, czyli na zewnątrz od rodziny Chrystusa.

**W pierwszym rządzie Jezus musi na nowo rozpaść zgaszonego ducha swoich domowników. Potem pójść do wszystkich, do innych, na krańce całej ziemi.**

Takie znaczenie ma właśnie Światowy Dzień Misyjny, obchodzony w Kościele katolickim od 14 kwietnia 1926 roku. Przypada zawsze w przedostatnią niedzielę października. Ustanowił go Pius XI. Ale tak naprawdę decyzją papieża, by w całym Kościele istniał osobny moment solidarności z lokalnymi wspólnotami na terytoriach pierwszej ewangelizacji, była spowodowana wielkim ruchem misyjnym, jaki solidnie pracował we wnętrzu katolicyzmu od połowy dziewiętnastego wieku. Wiara była w tym czasie w bardzo trudnej sytuacji. Wiek dziewiętnasty to początek agresywnego, z gruntu antychrześcijańskiego nihilizmu. Kościół wydaje się być osaczony pseudointelektualną niechęcią elit społecznych i politycznych. Mimo to, bardzo wielu, szczególnie świeckich, gorliwych katolików nie boi się, ani nie ucieka.



Przeciwnie, dokładnie w epicentrum tak trudnej epoki ludzie wierzący wychodzą z inicjatywą. Kościół trzeba rozwijać, a nie chronić w zaciśniętej pięści. Paulina Jaricot tworzy wtedy Dzieło Rozkrzewiania Wiary, rodzina Bigard – Dzieło św. Piotra Apostoła dla wspierania powołań misyjnych, a biskup Forbin Janson angażuje do pracy ewangelizacyjnej nawet dzieci. Światowy Dzień Misyjny, w Polsce przedłużony do tygodnia, jest właśnie koroną, zwieńczeniem wielkiej, apostołskiej, oddolnej pasji ludu Bożego.

**Trzeba zaznaczyć, że nie jest to dzień pamięci o misjonarzach, ale wielkie święto ducha misyjnego, którym powinni odznaczać się wszyscy ochrzczeni.**

Coś z tego zanotował sugestywnie w swojej wybitnej książce *Katolicyzm ewangeliczny* George Weigel, pisząc,

że współcześnie każdy katolik powinien być świadomy, iż gdziekolwiek postawi stopę, kroczy po terytorium misyjnym.

Bez wątpienia dla Papieskich Dzieł Misyjnych właśnie ten dzień, jak i cały Tydzień Misyjny, to niewrażliwy moment roku. Pierwszym celem papieskiej instytucji jest obudzenie świadectwa wiary w każdym człowieku, który wierzy Chrystusowi. Po drugie, ofiary z Niedzieli Misyjnej tworzą fundusz solidarności. Dysponuje nim Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, rozdzielając uczciwie, z wrażliwością, zebrane środki pieniężne między Kościoły lokalne na terytoriach pierwszego głoszenia. Pomoc materialna ze Światowego Dnia Misyjnego umożliwia realizację ogromnej liczby projektów – od edukacyjnych, po duchowe. W dykcji krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce liczymy, że w Tygodniu Misyjnym roku 2023 wszyscy będziecie z nami.

## Grupa do zadań specjalnych

**Informacja o otwarciu w naszej Diecezji Ełckiej „Szkoły dla Katechistów” dotarła nawet tu – na skraj masajskich stepów, w sam środek afrykańskiego buszu. Katechiści (oraz inne osoby bardzo mocno zaangażowane w życie parafialne) są nieodłącznym elementem funkcjonowania kościoła w Tanzanii. Pracując już kilka lat w rozległej parafii, zauważam konieczną współpracę z tą „Grupą do zadań specjalnych”. Chciałbym zatem w skrócie opisać, na czym dokładnie polega posługa katechisty – tutaj, u mnie w parafii, widziana z perspektywy misjonarza posługującego w Afryce.**

### Katechista a katecheta

W mojej parafii jest 54 katechistów wraz z ich pomocnikami. Są to ludzie w wieku od 19 do 80 lat. Raz w miesiącu mają dwudniowe spotkanie formacyjno-organizacyjne. Trwamy na modlitwie, adoracji Najświętszego Sakramentu, Eucharystii, konferencji duchowej, wspólnym posiłku, a następnie omawiamy bieżące sprawy oraz te, które będą dotyczyły naszej parafii w najbliższym czasie. Katechiści również otrzymują plan przyjazdu kapłanów do wiosek na przyszły miesiąc. Posługa katechisty nie różni się zbyt od posługi katechetów, chociażby w Polsce. Oni również katechizują w szkołach (ale raz w tygodniu), przygotowują wiernych do przyjęcia poszcze-

gólnych sakramentów oraz ściśle współpracują z księżmi. Jest jednak istotna różnica, a mianowicie moi katechiści przygotowują dzieci, młodzież oraz dorosłych do przyjęcia WSZYSTKICH Sakramentów Świętych (oprócz Sakramentu Kapłaństwa). Ja czuwam nad prawidłową formacją i zaopatruję ich w niezbędne pomoce dydaktyczne z diecezji Arusha. Pod nieobecność kapłana prowadzą niedzielne Nabożeństwo Słowa Bożego oraz dokonują pochówku zmarłych (czasami jest taka potrzeba, gdyż pogrzeb odbywa się max. 2 dni po śmierci; ja później przyjeżdżam do wioski, odprawiam Mszę świętą za zmarłego, błogosławie grób i umieszczam krzyż).

Mając na terenie parafii (a jest on nieco większy od powierzchni powiatu ełckiego) 34 wioski nie jestem w stanie dotrzeć do wszystkich z posługą sakramentalną w czasie jednej niedzieli. Bywam w każdej z wiosek tylko raz w miesiącu, więc to katechiści najlepiej orientują się, kto z wiernych zacznie przygotowanie do przyjęcia Sakramentów Świętych, informują przed Eucharystią o chorych potrzebujących Sakramentu Namaszczenia. Czasem łącząc kilka wiosek, inicjują różne seminaria formacyjne dla wiernych. W ostatnim czasie kilku ukończyło kurs dla katechistów w diecezji, a raz w roku wysyłam część z nich na specjalne rekolekcje dla katechistów. W swej posłudze bazują na własnej, ugruntowa-



nej wierze oraz wiedzy religijnej. Wraz z ks. Krzysztofem staramy się formować ich jak najlepiej. Niestety, prawie 1/3 z nich nawet nie potrafi czytać.

### Katechista jest świadkiem

Pierwsza ewangelizacja, to świadectwo życia, radość i miłosierdzie względem innych, a tego im nie brakuje. Raz jeden z katechistów – Manase, przyszedł na plebanię wcześniej rano z wioski oddalonej o 2 km z informacją o tym, aby udać się do chorej z posługą sakramentalną. Okazało się, że ta wioska jest 3 km dalej. Udaliśmy się pieszo, a kiedy on szedł przede mną, zobaczyłem, że ślady butów, które zostawia na ścieżce, są takie same jak widoczne obok świeże ślady, ale skierowane już w przeciwną stronę. Zapytałem: „Manase, byłeś już tam dziś przed 6:00?” Odpowiedział: „Tak, chciałem zobaczyć, czy ona czegoś jeszcze

nie potrzebuje.”... Byłem bardzo podbudowany jego postawą, musiał wyjść ze swego domu jak jeszcze było ciemno i przejść tam i z powrotem 10 km. To są wyjątkowe cechy moich katechistów, że czasem to oni jako pierwsi szukają tych „zaginionych owiec”.

### Okiem misjonarza

Na koniec, chciałbym dodać jeszcze „kilka groszy”. Ogólnie w kościele afrykańskim dostrzegam bardzo duże zaangażowanie osób świeckich – rady parafialnej i ekonomicznej w funkcjonowanie parafii. To oni wyznaczają, kto sprząta kościół, oni czytają ogłoszenia parafialne, prowadzą rozliczenia finansowe w każdej z wiosek. Również wierni w czasie Mszy świętej sami składają ofiary pieniężne na tacę. Myślę, że warto mocniej zaangażować świeckich w funkcjonowanie parafii, bo przecież do wielu zadań nie trzeba mieć święceń kapłańskich.

# Diecezjalne dziękczynienie za plony

**D**ożynki to największe święto rolników, sadowników i ogrodników. Stanowią uhonorowanie ich ciężkiej całorocznej pracy. W tym roku diecezja ełcka dziękowała Bogu za plony w Olecku, w sobotę - 9 września 2023 r. Gospodarzami dożynek były parafie: pw. NMP Królowej Polski i pw. Podwyższenia Krzyża Świętego oraz Urząd Gminy w Olecku wraz z Ełcką Kurią Biskupią. Dożyńkom w Olecku towarzyszyło hasło: „Z Maryją, Matką Kościoła, dziękujemy Bogu za plony”.



## Z szacunkiem do pracy i chleba

Uczestników powitał Karol Sobczak, burmistrz Olecka. Mówił: „Dożynki są świętem nas wszystkich. Siadając do posiłku każdego dnia, spożywamy dary rolne, które są darem Bożym, ale też wynikiem ciężkiej pracy naszych rolników. To dzięki wam, mamy na naszym stole chleb” – mówił burmistrz Olecka. Wyraził również nadzieję, że rolnicy odbierają należyty szacunek od społeczności, w której żyją. Podkreślił, że w tych okolicach jest surowy klimat, jednak żyją tu życzliwi ludzie. Wyrażając wdzięczność za zaangażowanie społeczności w przygotowanie tegorocznych dożynek, życzył, aby na żadnym stole nie zabrakło chleba.

Słowa wdzięczności wyraził również ks. prał. Lech Janowicz, proboszcz jednej z parafii w Olecku. „Dzisiaj, dziękujemy

za szczęśliwe ukończenie zniw i prac polowych. Oddajemy też szacunek rolnikom za ich trud pracy na roli, za ich świadectwo wiary. Aby tym chlebem się dzielić, ziemia potrzebuje naszej miłości, chleb potrzebuje naszego szacunku. To są nasze korzenie, to jest nasza godność. To jest nasza Polskość” – podkreślał kapłan.

## Dar Eucharystii

Uroczystej Mszy św. przewodniczył bp Jerzy Mazur, biskup ełcki. W koncelebrze uczestniczyli kapłani z diecezji ełckiej. W uroczystości wzięły udział delegacje rolników z różnych parafii, a także przedstawiciele władz, instytucji, strażacy z OSP i Koła Gospodyń Wiejskich. W homilii ks. kan. dr Jacek Uchan zwrócił uwagę na szczególnie wymiar pracy na roli: „Jesteśmy na Eucharystii, aby Bogu składać dziękczynienie za dary

ziemi i owoce ciężkiej pracy rolników, ogrodników i sadowników i innych, którzy wspomagają pracę. To wasze święto. Ta piękna tradycja dożynekowa sięga tysięcy lat. Już na kartach Starego Przymierza czytamy, że Święto Żniw było jednym z trzech najważniejszych świąt Izraela. Również podczas każdej Mszy św. kapłan wypowiada modlitwę wdzięczności: Błogosławiony jesteś Panie, Boże Wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich...” – wyjaśniał kapłan.

## Dar błogosławionych

Nawiązując do beatyfikacji rodziny Ulmów ks. Uchan mówił: „Mieszkali we wsi Markowa, w przedwojennym województwie lwowskim, obecnie podkarpackim. Bardzo ważna w ich rodzinie

była codzienna modlitwa z dziećmi, przyjmowanie sakramentów i płynąca z tego postawa przeżywana w konkretach codziennego życia. To wszystko budowało duchowość całej rodziny i pociągało za sobą decyzje świadczące o głębokiej wierze.

**Ich wierność Ewangelii zaprowadziła do podjęcia heroicznego decyzji, aby przyjąć pod swój dach ośmioro Żydów, mimo groźby za to ze strony okupanta niemieckiego kary śmierci.**

Wiosną, 1944 roku doniesiono, że ukrywają Żydów. Niemieccy żandarmi 24 marca 1944 roku dokonali masakry w domu Ulmów. Najpierw zabili Żydów. Następnie, na oczach dzieci Ulmów rozstrzelali Józefa i jego żonę Wiktoria,



która była w siódmym miesiącu ciąży. Na końcu zabito dzieci. W masakrze zginęło 16 osób” – przypomniał kapłan. Kaznodzieja powiedział również, że w domu Ulmów znaleziono Biblię, a w niej podkreślone dwa fragmenty. Jednym z nich były słowa: „albowiem jeśli miłowałibyscie tylko tych, którzy was miłują cóż za nagrodę mieć będziecie”. „Człowiek, który ma w sercu Boga, jest na Niego otwarty, jest zdolny do najpiękniejszych gestów i heroicznych decyzji. Jednocześnie zastanawiamy się, jak inny człowiek może być zdolny do aż tak bestialskich aktów, jak zabijanie ludzi, w tym dzieci. Odpowiedzią może być wyznanie Hessa, który w pewnym momencie swego życia mówił: „dopiero wtedy, kiedy w swoim sercu uśmierciłem Boga, mogłem zacząć zabijać ludzi”.

## Z wiarą

Stawiając rodzinę Ulmów za wzór chrześcijańskiego życia, ale też ofiarnej pracy na roli, ks. Uchan zauważył, że nasza epoka szczyci się wiedzą i osiągnięciami, oby tylko miała więcej serca i wiary. „Dzięki Bogu wam, rolnikom nie brakuje serca ani wiary. To wy pokazujecie, że prawdziwa pobożność i bojaźń Boża znaczą przy uprawie ziemi i wychowywaniu dzieci o wiele więcej aniżeli cała mądrość wielu pedagogów” – mówił kapłan. Ks. Jacek Uchan odwołał się również do niełatwej sytuacji rolników. Mówił: „Na swoich ramionach niesiecie również liczne krzyże; zawyżone ceny nawozów, maszyn rolniczych, środków ochrony roślin, niesprawiedliwe, często zaniżone

ceny skupu zboża, rzepaku, ziemniaków, mleka... , brak pewnych rynków zbytu. Przez kilka miesięcy wasze uprawy znajdują się pod gołym niebem i nie wiadomo, jakie będą urodzaje.

## Niestety, wasz trud pracy bardzo szybko znika sprzed naszych oczu. Zwłaszcza w miastach, gdy mamy w supermarketach mleko z kartonika, chleb w folii, a cukier w kostkach.

Łatwo nam zapomnieć, że żywność to nie tylko owoc technologii. Niestety, też wielu uwierzyło, że wysokość plonów zależy tylko od unijnych dopłat, od kwalifikowanego ziarna i ilości wysianych nawozów, mających zwielokrotnieć plon. A gdzie przy takim myśleniu miejsce na wiarę, na Boga i na wdzięczność...” – zachęcał do refleksji kaznodzieja.

## Z ufnością

Do uczestników słowo skierował również ks. prał. Wacław Iżbicki, diecezjalny duszpasterz rolników, zauważył, jak ważny jest czas dziękczynienia za trud pracy rolnika, ale też przestrzeń, w której on sam może Bogu wyrazić wdzięczność za plony. A dożynki są takim czasem dziękczynienia Bogu za wszelkie dobro. Mówił: „Bądźmy wdzięczni za wszystko, co daje nam Bóg i co otrzymujemy od ludzi. Nie zapominajmy, że Bóg jest naszym Ojcem, a plony ziemi są jej darem dla nas. Praca w młodości owocuje na starość. Szkoda, że młodość nie docenia doświadczenia starości” – dzielił

się refleksją duszpasterz rolników.

Na zakończenie słowa podziękowania wyraził bp Jerzy Mazur: „Wszystko otrzymaliśmy od Boga poprzez pracę rolników. Dożynki są dobrą okazją do wyrażenia wam wdzięczności za waszą pracę i za wasze świadectwo wiary. Daj Boże, abyśmy zawsze dzielili się chlebem i trwali w jedności. Szczególnie teraz, przed czasem wyborów prosimy Boga, prosimy Maryję, aby ludzie, którzy będą dokonywać wyborów, kierowali się swoim sumieniem” – apelował biskup. W kontekście wojny na Ukrainie i zagrożenia pokoju także w naszej Ojczyźnie, biskup ełcki zachęcał do modlitwy „o dar pokoju, o łaskę nawrócenia dla tych, którzy wywołali tę niesprawiedliwą wojnę”.

## Pielęgnując tradycje

Podczas rolniczego święta został przeprowadzony konkurs na najpiękniejsze wieńce dożynkowe. Zgłoszono 37 wieńców i innych form żniwnych. Wieniec dożynkowy, to zaraz obok chleba, najważniejszy symbol święta plonów. Dożynkowe dzieła sztuki zaprezentowane w Olecku pełne były symboliki religijnej i odwołującej się do tradycji.

Jak dzieliły się panie z Koła Gospodyń Wiejskich, przygotowanie takiego wieńca jest bardzo mocno związane z naszą polską, wiejską tradycją, którą starają się kultywować: „Tworzenie wieńca trwa czasem nawet kilka tygodni i wymaga wiele przygotowań. W odpowiednim czasie trzeba zebrać zboża i zioła. Trzeba też to wszystko upleść i stworzyć ciekawą kompozycję” – tłumaczyły panie z KGW .



Pierwsze nagrody w tym roku trafiły do par. w Starych Juchach, Żylinach, Becejlach, Gibach. Jednakże gratulacje i słowa uznania należą się wszystkim, którzy podjęli się trudu wykonania wieńców i równianek. Ciekawostką był czepiec dożynkowy upleciony przez panie z Gib.

Świętowanie Diecezjalnych Dożynek w Olecku miało również aspekt artystyczny oraz kulinarny. Można było skosztować wielu przysmaków. Na stoiskach królowały domowe wypieki, kartacze, bigos, miody, przetwory i swojskie wędliny. Sołectwa przygotowały poczęstunek oraz występy artystyczne.

W przyszłym roku gospodarzem Diecezjalnych Dożynek będzie Gmina i parafia pw. św. Anny w Gibach. Organizatorzy wyrażają wdzięczność wszystkim służbom porządkowym, które czuwały nad bezpieczeństwem uroczystości oraz sponsorom i wszystkim, którzy włączyli się w przygotowania Diecezjalnych Dożynek w Olecku.



ks. Grzegorz Kunko

– - proboszcz parafii pw.  
Matki Bożej Częstochowskiej  
w Grabniku

## Polskie gwiazdy o różańcu

**R**óżaniec jako przedmiot i rodzaj modlitwy kojarzony jest najczęściej z dziećmi przygotowującymi się do I Komunii Świętej lub ze starszymi paniami. Skąd się wziął ten schemat myślenia? Trudno powiedzieć. Przecież setki milionów katolików w różnym wieku na całym świecie i w naszym najbliższym otoczeniu modli się na różańcu. Oczywiście nie wszyscy katolicy, ale większość ceni sobie tę modlitwę. Wśród nich są także osoby ze świata sportu, filmu i telewizji. Opowiadają oni w wywiadach publikowanych w Internecie o znaczeniu modlitwy różańcowej w ich życiu. Oto kilka wypowiedzi znanych mężczyzn na temat różańca.

### Marcin Mroczek – aktor, gra w serialu „M jak miłość”

„Różaniec jest wytchnieniem, nadzieją, orężem, miłością, nadzieją, dziękczynieniem. Nie ma jednej definicji różańca, ale wiem, kiedy po niego sięgać. Wtedy, kiedy w moim życiu dzieje się coś wyjątkowego lub gdy nie radzę sobie sam ze sobą”.

### Rafał Patyra – dziennikarz, prezenter programu telewizyjnego „Teleexpress”

Znany dziennikarz nosi różaniec na ręce i mówi o wspólnej modlitwie całą rodziną.

Warto się dowiedzieć, czy nie obawia się negatywnej reakcji koleżanek i kolegów po fachu?

„Nie mam z tym problemu – odpowiada dziennikarz. Kiedyś było mi trudniej, ale chyba jakoś dojrzewam w wierze i dziś noszenie różańca czy przeżegnanie się przed posiłkiem w restauracji są rzeczami tak naturalnymi, że przestają mieć świadomość, iż ktokolwiek może na mnie patrzeć i się dziwić. Redakcyjni koledzy na ogół wiedzą, jakim wartościom staram się hołdować i zdziwienia nie okazują. A jeśli komuś coś w tym nie pasuje – jestem gotów do konfrontacji. Zawsze możemy porozmawiać. Mam sporo różnych doświadczeń życiowych, chętnie się nimi podzielę. Ale oczywiście – nic na siłę. Wśród wielu modlitw, które znam, Różaniec jest na pierwszym miejscu”.

### Tomasz Adamek – sportowiec, bokser, kilkukrotny zawodowy mistrz świata

Znany bokser mówi otwarcie, jak ważna jest dla niego modlitwa różańcowa. W domu nie tylko, że modli się Różańcem, ale jego dzieci tak samo. Widać, że troszczy się wraz z żoną o przekazywanie wiary. Dzięki „Góralowi” – Tomaszowi Adamkowi – jeden z jego sponsorów odnowił swoje relacje z Panem Bogiem. Wszystko zaczęło



się od modlitwy różańcowej, którą bokser odmawiał w pokoju hotelowym. To wtedy właśnie na klęczącego wojownika natknął się jego sponsor i od razu dostał propozycję wspólnej modlitwy. Choć na początku oponował, jednak przełamał się i chwycił za różaniec. Na koniec modlitwy Tomasz Adamek podarował swemu sponsorowi różaniec, który jak się później okazało, pomógł żonie tego człowieka wyjść z głębokiej depresji. Punktem wyjścia do nawró-

cenia się tych ludzi był odmawiany Różaniec.

### Wojciech Modest Amaro – juror telewizyjnych turniejów kulinarnych, kucharz i restaurator

W życiu prywatnym stawia na chrześcijańskie wartości. Jedną z jego ulubionych modlitw jest modlitwa różańcowa. W jego życiu Bóg zaczął odgrywać najważniejszą rolę po – jak sam mówi – „opamiętaniu”. Znany restaurator

wspomina w jednym z wywiadów: „Na różańcu dziękuję Maryi za nawrócenie, za przemianę mojego serca, za wszystkie łaski, które spłynęły na rodzinę. Będę prosić o więcej łask, o zdrowie, o błogosławieństwo dla mojej żony, dla moich dzieci, dla wszystkich moich najbliższych.

**Będę też prosił o miłość i miłosierdzie dla wszystkich Polaków. Abyśmy przemieniali nasze zatwardziałe serca, abyśmy pozbywali się naszych wad, abyśmy znaleźli prawdziwy pokój tylko z Maryją. Moja ostatnia intencja dotyczy całego świata.**

Będę się modlił, aby do świata i Europy powróciły wartości chrześcijańskie, bo tylko one gwarantują prawdziwy pokój”.

**Michał Chorośński - aktor, gra w serialu „Lombard. Życie pod zastaw”.**

„Różaniec jest ważną modlitwą, powiedziałbym – modlitwą medytacyjną, dzięki której wchodzę w bliską relację z Bogiem. Kiedy ją odmawiam, przychodzi wielki spokój, ale też bardzo dobre natchnienia”.

**I co dalej?**

Okazuje się, że Różaniec jest modlitwą dobrą dla wszystkich. Można wiele pisać i czytać na ten temat i zastanawiać się w nieskończoność. Jednak warto przejść od teorii do działania i wziąć różaniec do ręki, aby pomodlić się.

Szłam przez Kraj Basków, Kantabrię, Asturię, Galicję. Po drodze mijałam zabytki, katedry, piękne miasta (Biaritz, Irun, San Sebastian, Guernica, Bilbao, Santander, Oviedo, Lugo, Santiago de Compostela). Pokochałam powiew wody Oceanu Atlantyckiego, plaże, porty, a także urokliwe wiejskie miejscowości, w których luzem pasły się zwierzęta. Byłam oczarowana przyrodą.

**Utwierdzałam się w tym, jak wielkim estetą musi być Stwórca. Piękne widoki były jak balsam na trud wędrowki.**

Mijałam też pielgrzymów, którzy podobnie jak ja, mieli przy sobie cały ekwipunek. Byli to ludzie z różnych stron świata, np. z Estonii, Niemiec, Włoch, Hiszpanii, Francji, Kanady, Meksyku, Australii, Austrii, Nowej Zelandii, Danii, Wietnamu. Spotkałam także Polaków. Jakże miło było ich widzieć po kilku dniach w miejscach noclegowych.

Wędrowka nie była łatwa. Temperatura za dnia szybowała w górę. Na trasie Primitivo, która jest dość wymagająca, pokonałam grzbiet Gór Kantabryjskich w okolicach Borres. To najwyższy punkt Camino Primitivo. Weszłam na szlak prowadzący przez góry, który nazywany jest popularnie Camino de Hospitales. Tam minęłam pozostałości szpitali przyjmujących dawnych pielgrzymów zmierzających do Santiago de Compostela. Kiedyś wędrowali tą drogą pątnicy, a mieszkający wtedy w maleńkich wsiach ludzie mieli podobno obowiązek trzy razy w ciągu nocy wyjść przed dom i głośno nawoływać zagubionych



w górach. Teraz starymi ścieżkami przechadzają się półdzikie konie i od czasu do czasu pielgrzymi. Nie ma domów mieszkalnych, więc kupienie jedzenia jest niemożliwe. Trzeba o to zadbać wcześniej, przed górami. Należy też być ostrożnym. W przypadku kontuzji pomoc nie nadeszłaby szybko. Poza tym są miejsca z brakiem zasięgu dla telefonów komórkowych. Mimo tych niedogodności widok na chmury ścielące się poniżej, w dolinach po prostu zapiera dech w piersiach. Jest cudny. To on dodaje pozytywnej energii.

Trasę, którą szłam, pielgrzymi przemierzają też na rowerach, koniach, osłach. W większości są to samotne wędrowki bądź w małej grupie. Wtedy wędrujący nie dźwigają na sobie plecaka.

W dotarciu do celu oprócz dobrej kondycji fizycznej ważne były wygodne buty, odpowiedni śpiwór, lekki plecak oraz wsparcie, które miałam od bliskich, przyjaciół i ludzi spotkanych na trasie. Po 32 dniach doszłam do Santiago de Compostela. Pokonałam 891 km. Tak, jest to możliwe. Czy łatwe? Na pewno nie. W chwilach słabości wołałam o pomoc świętego Jakuba.

W końcu jego drogą tuptałam. Dziś wiem, że pewni ludzie i niektóre zdarzenia to te małe cuda, o których mówią Caminowicze.

W biurze pielgrzyma w Santiago de Compostela odebrałam certyfikat, który dokumentuje i przypomina mi ten magiczny czas wędrowki. Niektórych ludzi spotkanych na Camino na zawsze schowałam w sercu.

W Santiago de Compostela, w Katedrze pokłoniłam się świętemu Jakubowi i ofiarowałam wszystko, z czym przyszedłam.

Zostałam na uroczystej mszy dla pielgrzymów a jak wyczytano Polskę, popłynęły mi łzy. Marzyłam, by trafić na mszę, gdy zostanie uruchomiona największa w świecie kadzielnica. I spełniło się!

Polecam Camino, bo to wyjątkowa droga. Można na niej odnaleźć wiele zagubionych wartości.

Dziękuję ks. Krzysztofowi, bo to On zabrał mnie na pielgrzymkę do Portugalii i Hiszpanii, a tam usłyszałam od pana Jerzego o Camino.

A zatem, Buen Camino!

PS: Zainteresowanym polecam film na faktach pt. „Droga życia”.

# Poszukajcie czułości!

**D**la wielu par małżeńskich z większym stażem, być może październik jest miesiącem, kiedy zaczynają dostrzegać zmianę w ich domu i małżeńskiej relacji spowodowaną wyprowadzką dzieci.

Jednym z największych wyzwań dla życia małżeńskiego i rodzinnego jest czas, w którym dzieci opuszczają dom i rodziców, by założyć własne ogniska domowe. Jest to wydarzenie, które w nowy sposób definiuje dotychczasowy system rodzinny i ma niemały wpływ na relacje małżeńskie rodziców, jak i na więzi pomiędzy rodzicami i dziećmi. Etap ten nazywany jest fazą lub stadium pustego gniazda.

## Puste gniazdo

Faza pustego gniazda przynosi dla małżonków nowe zadanie rozwojowe, które wiąże się z koniecznością rozstania z dziećmi, powrotem do relacji mąż-żona oraz nauczeniem się funkcjonowania w nowych rolach: teściów i dziadków.

**Etap ten może stać się „okresem «budzenia» i odnowienia związku, bądź jego bolesną analizą, opatrzoną pytaniami o miłość i przywiązanie do współmałżonka”.**

Niektórzy małżonkowie orientują się, że czują się ze sobą obco. Tracą swój do-

tychczasowy cel, główny cel rodziny, którym było wychowanie dzieci-ka. Czują się w związku z tym niepotrzebni, zagubieni, nie wiedzą, co dalej, po co teraz mają żyć. Nie widzą siebie nawzajem. Z większą siłą uwidaczniają się narosłe przez lata wzajemne żale.

Kiedy w związku zaczyna dziać się źle, możemy odpuścić, czyli zaakceptować, że tak jest i inaczej nie będzie, próbować zmieniać współmałżonka albo zmienić siebie i spróbować rozwiązać wspólnie problem a nie związek. Potrzeba czasu, aby podjąć wystarczającą dobrą decyzję. Ten czas jest potrzebny, bo zawiera w sobie proces naturalnych tarć i odkrywania nie tylko tego, kim jest nasz współmałżonek, jaki jest nasz związek, ale może przede wszystkim – jacy my jesteśmy.

**Związki są jak lustro, mogą pokazać nam bardzo dużo o nas samych, jeśli tylko będziemy mieli odwagę w nie spojrzeć.**

Warto przyglądać się temu, jak traktujemy siebie, współmałżonka i więź małżeńską.

Doświadczenie stadium pustego gniazda dla małżeństwa może być jednocześnie bardzo trudnym, jak i bardzo dobrym doświadczeniem. Jest szansą odkrycia na nowo, co jest dla małżeństwa ważne, co ich interesuje, w co chcą się zaangażować. Gdy tylko para



się tego dowie, będzie miała możliwość skupienia się na dotychczas za-niedbanych aktywnościach i zainteresowaniach.

Etap ten pozwala znów dostrzegać walory przebywania tylko we dwójkę. Czas kiedy dzieci już nie mieszkają z parą małżeńską i żyją własnym życiem, warto wykorzystać na ponowne polubienie i pokochanie się wzajemnie. Miłość małżeńska będzie dla dorosłych dzieci najlepszym przykładem.

## Bóg jest we wszystkich sprawach, również w geście przytulenia

Ksiądz Carlo Rocchetta w książce pt. „Przytul mnie. Terapia poprzez czułość” przypomina, że „Bóg jest we wszystkich sprawach, również w geście przytulenia. Każde przytulenie ma w sobie tę moc: sprawia, że wychodzi się od ja-sam i otwiera na my. Przynosi ulgę temu, kto je otrzymuje i radość temu, kto je ofiaruje”.

Temat dotyku jest już jednym z ważniejszych wyznaczników tego, jak bardzo para jest ze sobą blisko. Dotyk jest czymś, czego się uczymy i czymś, za czym bardzo tęsknimy. Może od niego warto zacząć budowanie swojego małżeństwa na etapie pustego gniazda. Jest to dobry czas na poszukiwanie czułości! Niektóre pary zaczynają od bardzo małych gestów – np. trzymania się za ręce, witania się w drzwiach pocałunkiem i uściskiem, umówieniem się na codzienne sesje przytulania. To są bardzo dobre pomysły. Po prostu zacznijcie tak jak to możliwe. Tematy do rozmowy mogą podsunąć małżeństwu odpowiedzi na następujące pytania: Jakie macie doświadczenia związane z dotykiem? Czy to się zmieniało na przestrzeni waszego związku? Czy można wyróżnić momenty, kiedy było inaczej?

**Drodzy Małżonkowie!**

**Poszukajcie czułości! Aby w październiku chciałoby się Wam zadbać o Wasze małżeństwo!**



dr Danuta Świącka  
- teolog

e-mail: d1a2@poczta.onet.pl

## Uwielbiamy Boga!



Św. Ignacy Loyola, założyciel Towarzystwa Jezusowego (SJ), autor Ćwiczeń Duchownych - czyli pewnej metody kształtowania i prowadzenia życia wewnętrznego oraz zewnętrznego chrześcijanina, napisał, że „Człowiek po to jest stworzony, aby Boga, Pana naszego, chwalił, czcił i Jemu służył, a przez to zbawił duszę swoją (ĆD 23). Trzy określenia: chwalić, czcić i służyć Panu Bogu, wyrażają, że człowiek głównie powinien być ukierunkowany na Boga Stwórcę, który jest Dawcą wszelkiego życia. Zatrzymamy się na czasowniku chwalić, oczywiście Boga. Czyli widzieć, kontemplerować dary Bożej miłości w nas i wokół nas, nasycać się nimi oraz dziękować za nie Dawcy wszelkiego dobra.

### Słowo Boże

W Nowym Testamencie pięknym przykładem modlitwy uwielbienia jest pieśń Maryi (Łk 1,46-55), której duch znajduje się w Bogu oraz pieśń Zachariasza (Łk 1,68-79) sławiąca Pana. Jezus już jako niemowlę powoduje, że w zetknięciu z Nim ludzie uwielbiają Boga. Czynią to pasterze (Łk 2,20), prorokini Anna (Łk 2,38), Symeon (Łk 2,28-32) jak również trzej Królowie padając na kolana, oddając hołd Bogu w Jezusie. Czyny Jezusa często są powodem zanoszenia modlitw uwielbienia. Wychwała Boga

niewidomy pod Jerychem, który przejrzał (Łk 18,43), uzdrowiony paralytyk niesie nosze, wielbiąc Boga (Łk 5,25-26), cały lud raduje się i sławi Pana, widząc Jego dzieła. (Łk 13,17; Mt 15,31). Jezus oddając chwałę Ojcu, oczekuje tego samego od ludzi i wypomina im brak oddawania czci. Gdy po uzdrowieniu 10. trędowatych wraca podziękować Mu tylko jeden, Jezus pyta: „Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?” (Łk 17,18). Oddawanie chwały Bogu, dziękczynienie i uwielbienie jest więc powinnością chrześcijan, do tego zachęca nas święty Paweł w liście do Efezjan (Ef 5,19-20).

### Nieskończona wartość

Właściwe, dobre, wdzięczne uwielbienie wymaga prawidłowego zrozumienia tego, kim naprawdę jest Bóg. Uwielbienie jest zależne od prawidłowego duchowego, emocjonalnego

i uczuciowego zrozumienia w naszym sercu wartości Boga, która przewyższa wszystko inne.

**W modlitwie uwielbienia patrzmy na Boga, zachwyca się Bogiem i tym, kim On jest. Oddajemy chwałę Trójcy Świętej, Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu. Wysławiamy Boże przymioty. „Modlitwa uwielbienia, całkowicie bezinteresowna, wznosi się do Boga; wysławia Go dla Niego samego, oddaje Mu chwałę nie ze względu na to, co On czyni, tylko dlatego, że ON JEST” (KKK 2649).**

Wewnętrzna istota uwielbienia to odpowiedź serca na wiedzę naszego umysłu

– kiedy nasz umysł właściwie rozumie Boga, a serce właściwie Go ceni. Można też użyć takich słów, jak: docenianie Boga, rozkoszowanie się Bogiem, oddawanie Bogu chwały. Wszystkie te wewnętrzne reakcje względem Boga odzwierciedlają Jego nieskończoną wartość i piękno. Właśnie w tym celu uwielbienie zostało zaprojektowane: aby wyeksponować przewyższającą wszystko wartość Boga. Uwielbienie jest potężną bronią w walce z pokusami. Rozpala w nas wiarę i pragnienie Boga. Pogłębia przeżywanie dziecięctwa (bycia synem lub córką Boga Ojca), uzdalnia do prawdziwej miłości, do przebaczenia i pojednania, rozwija wrażliwość na siebie i innych oraz na dobro, którego często nie widzimy lub ponad którym przechodzimy do porządku dziennego.

*dokończenie str. 39*

# Matczyne twarze

**P**aździernik to miesiąc różańcowy. Jesienne, krótsze dni za oknem, drzewa przybierają się w bajecznie kolorowe szaty liści. W kieszeni płaszcza czy kurtki można po cichu przesuwając różańcowe koraliki, sercem szepcząc „Ave Maria”... Polska, złota jesień. Czas całkiem inny niż ten, w którym obecnie żyję.

U mnie nieustannie ciepłe dni, wszędzie zielono i kwitnąco. I tak przez cały rok. Nie dziwi, że niemiecki etnolog i odkrywca Alexander von Humboldt nazwał to duże, meksykańskie miasto Cuernavaca „Miastem Wiecznej Wiosny”. Chociaż nie ma jesieni, jednakże jest różaniec, a ludzie tutaj kochają Maryję. Jak to wyrażają Meksykanie?

## Matka w meksykańskiej sukni

Chrześcijaństwo pojawiło się w centralnej Ameryce podczas szesnastowiecznych podbojów kolonialnych za przyczyną Hiszpanów. Zakonnicy towarzyszyli konkwistadorom, którzy strategicznie uważali, że wszczęcie religii w pogańskie plemiona przyspieszy proces ich integracji oraz asymilacji z ich modelem społeczności, który chcieli utworzyć na zajętych ziemiach. Hernan Cortez chciał z nowego łądu uczynić Nową Hiszpanię.

Dla Kościoła była to okazja do ewangelizacji. Nie wszyscy jednak rozumieli ją właściwie. Byli zakonnicy oddani sprawie, chroniący tubylców

przed uciskiem Hiszpanów, studiujący nową kulturę i poznający tubylcze języki, by zrozumieć autochtonów, ale byli też i tacy, którzy niszczyli bezlitośnie każdy przejaw rdzennych, wspaniałych kultur indiańskich, pojmując je jako dzieło szatana. Zakony starały się podjąć proces tzw. inkulturacji, jednak nie było to proste zadanie, które wykraczało poza ich siły.

**Sytuacja zmieniła się radykalnie w roku 1531. W grudniu tego roku, Indianinowi Juanowi Diego ukażała się Maryja. To objawienie sprawiło, że wiele plemion meksykańskich zaczęło przyjmować chrzest i zwracać się ku Bogu, porzucając politeizm.**

Postać Matki z Tepeyac od samego początku była jasnym znakiem i przesłaniem zarówno dla Indian, jak i Hiszpanów. Językiem licznych symboli zawartych w jej słowach, ale też i w cudownym wizerunku, który został utrwalony na tilmie (rodzaj płaszcza tkanego z włókien agawy) Juana Diego. Do dziś dnia wizerunek ten kryje w sobie wiele tajemnic, odkrywanych stopniowo, zadziwiających i porusza serca wierzących. Maryja z Guadalupe stała się symbolem wiary Meksykanów i od początku znakiem doskonałej inkulturacji wiary Indian



i wiary chrześcijańskiej. Gdyby nie Maryja, wiara w Meksyku nie miałyby tak żywego charakteru, jak obecnie. Doskonale sprawdza się tutaj prawda określona przez Kościół: „Przez Maryję do Jezusa!”. Czasami można dostrzec, co prawda jakieś pozostałości, synkretyzmu religijnego, ale w odpowiedni sposób wpisane w praktykę Kościoła, tylko ubogacając a nie zniekształcając kult chrześcijański.

## Matka o wielu imionach

Chociaż najbardziej znany jest wizerunek Guadalupany, to szereg sanktuariów posiada także inne obrazy bądź figury Matki Bożej. Spośród wielu lokalnych wizerunków: Nuestra Señora de San Juan de los Lagos, Virgen de Talpa, Nuestra Señora de Zapopan, Virgen de Tepepan, Nuestra

Señora de Tonaltico, i wiele innych. Z każdą z tych postaci wiąże się jakaś historia i cuda dokonywane za Jej przyczyną. Oczywiście, są także znane i w Europie wizerunki Maryjne, które zakorzeniły się w Meksyku, jak chociażby Matki Boskiej Szkaplerznej, Fatimskiej, Loretńskiej czy Bolesnej.

**Jest też Matka Różańcowa. A jeśli jest obecna, to i modlitwa różańcowa. Prosty sposób jej odmawiania sprawia, że jest dostępna nawet dla osób nieumiejących czytać i pisać.**

## Matka paciorków różańca

Podczas moich licznych wędrówek po Meksyku wi-

działem wiele postaci Matki. Wiele zapamiętanych Jej twarzy noszę w moim sercu. Pamiętam wizytę w kaplicy różańcowej w Oaxaca, która uznawana jest za jeden z cudów świata. Jest w niej również figura Różańcowej Matki. Kaplica ta jest pierwszą w Meksyku dedykowaną Pani Różańcowej. Budowano ją 40 lat (II poł. XVII w.). Barokowy wystrój, przepych, wszechobecny blask złocień. Osobiście wołę skromniejsze kaplice do modlitwy, ale bez wątpienia Capilla del Rosario jest imponująca i jedyna w swoim wyrazie. Na jej murach można zauważyć przedstawienia tajemnic różańcowych, gdzie razem z Matką Boską oraz Jezusem pokazane są też związane z nimi postaci. Ciekawe, że Matka Bo-

ska Różańcowa znajduje się także na tabernakulum. Może dlatego, żeby powiedzieć, iż to Ona była pierwszym, żywym, przeczystym tabernakulum dla Bożego Syna? Sama postać Maryi trzyma w ręku różaniec, a Dzieciątko Jezus wskazuje na niego rączką, jakby zapraszając do tej modlitwy.

Zamknąłem więc oczy, gdyż oślepił mnie blask złota kaplicy. Pomyślałem sobie, czy pokorna, skromna Służebnica Pańska dobrze się tutaj czuje, w całym tym przepychu i blasku? Wziąłem w dłoń mój jakby niepasujący do tego wystroju, wytarty, drewniany różaniec i wyszeptalem: „Zdrowaś Maryjo...”. Od razu zrobiło się nieco cieplej pośród otaczającego mnie zimnego złota.

## Praktyka

Nie ma jakiejś stałej reguły, wytycznych, jedyne go słusznego sposobu modlitwy uwielbienia. Można jednak wyróżnić kilka jej typów, może to być: modlitwa osobista lub wspólnotowa. Głośno sformułowane i wypowiedane wezwania lub cisza, bo wskaźnikiem modlitwy nie jest hałas. Najprostszym zaś nośnikiem uwielbienia są pieśni.

**Modlitwa uwielbienia wyróżnia się następującymi cechami: rodzi miłość, oczyszcza z niechęci wobec innych, bo Bóg zmienia nasze serca.**

Może towarzyszy jej śpiew, oklaski, modlitwa językami

(glosolalia). Daje radość (nie wesołość), która jest bardzo głęboka. Źródłem radości jest prawda, że Jezus już mnie zbawił. Modlitwa uwielbienia jest spontaniczna. W miłości nie ma lęku i dlatego staję przed Bogiem, jestem sobą i mogę wyrazić to, co czuję przez słowo, śpiew lub znaki zewnętrznie np. poprzez podniesienie rąk. Podczas modlitwy uwielbienia odsłania się duchowy obraz Boga. Przymioty Boga są tak dalece niewyrażalne, że każdy prawdziwy kontemplatyk niezależnie od stopnia wykształcenia będzie borykał się z doborem słów przy wypowiedaniu wielkich tajemnic Bożych. Uwielbienie to będzie nasze zadanie przez całą wieczność, dlatego dobrze byłoby podjąć ten rodzaj modlitwy już dzisiaj!



**Intencje modlitwne  
Róż Żywego Różańca  
na październik 2023**

† Róża Żywego Różańca

- Módlmy się za Kościół, aby przyjął słuchanie i dialog jako styl życia na każdym szczeblu, pozwalając się prowadzić Duchowi Świętemu ku peryferiom świata.
- Dziękując Bogu wszechmogącemu za dar J.E. Bp. Dariusza Zalewskiego, w pierwszą rocznicę sakry biskupiej, prosimy o potrzebne mu łaski do posługiwania w naszej diecezji.
- Za misjonarzy, misjonarki i wolontariuszy misyjnych, by idąc za głosem Ducha Świętego, nie ustawali w trudzie głoszenia Ewangelii, gdziekolwiek pośle ich Pan.
- Módlmy się w intencji członków Żywego Różańca, aby swoją gorliwą modlitwą, za przyczyną Matki Bożej Różańcowej, niestrudzenie starali się o uświęcenie siebie i pociągali innych ku Bogu.
- Prośmy Maryję Królową Polski o pokój, ład społeczny w naszej ojczyźnie, a sprawującym władzę o prawe sumienia i Dary Ducha Świętego potrzebne w zarządzaniu krajem

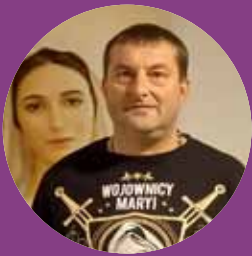


**13 października 2023**

**Wprowadzenie relikwii  
św. Franciszka i Hiacynty Marto  
Dzieci Fatimskich  
do kościoła w Okartowie**

17:15 - spektakl *Fatimskie przesłanie* - szkoła  
**18:00 - Msza Święta**  
pod przewodnictwem Ks. Bpa Jerzego Mazura





**Marcin Kowalczyk**  
- lider WM Augustów

## Wieczysta Adoracja

**B**óg darzy człowieka nieskończoną miłością. Kocha go tak bardzo, że stał się człowiekiem, żeby go zbawić. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J3,16). Jezus, tuż przed swoją śmiercią na krzyżu, ustanowił sakrament Eucharystii, dzięki któremu w sposób rzeczywisty uobecnia się Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie i dzięki któremu On, pod postaciami chleba i wina, pozostaje z nami na zawsze.

### „Przyjdźcie do Mnie wszyscy”

W Piśmie Świętym Pan Jezus mówi do nas: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie ode mnie, że jestem łagodny i pokorny sercem. Znajdźcie ukojenie dla waszych dusz. Bo moje jarzmo jest łatwe do niesienia, a mój ciężar lekki” (Mt 11,28-30). Ta wypowiedź odsłania tajemnicę Jezusowego serca oraz Jego wrażliwość na utrudzenie i słabość ludzi.

### Tylko Bóg może dać człowiekowi ostateczne ukojenie i odpoczynek.

Dlatego Jezus pozostał z nami, ukryty w Hostii i zaprasza nas do podjęcia trudu

życia wraz z Nim. On chce, abyśmy przychodzili do Niego i przebywali z Nim, powierzając swoje radości i smutki.

Pragnienie Jezusa, aby kościoły były otwarte i aby trwała w nich adoracja Najświętszego Sakramentu, wyrażone jest również w nauczaniu Kościoła. W encyklice Ecclesia de Eucharistia św. Jana Pawła II możemy przeczytać takie słowa: „Kult, jakim otaczana jest Eucharystia poza Mszą świętą, ma nieocenioną wartość w życiu Kościoła. Jest on ściśle związany ze sprawowaniem Ofiary eucharystycznej. Pobożność więc zarówno publiczna, jak i prywatna wobec Najświętszej Eucharystii winna być gorliwie wpajana również poza Mszą świętą, aby wierni oddawali cześć uwielbienia Chrystusowi obecnemu prawdziwie i rzeczywiście pod postaciami Hostii, który jest Kapłanem dóbr przyszłych i Odkupicielem wszystkiego(...) Jest więc zadaniem pasterzy Kościoła, aby również poprzez własne świadectwo zachęcali do kultu eucharystycznego, do trwania na adoracji przed Chrystusem obecnym pod postaciami eucharystycznymi, szczególnie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu.

W adhortacji Sacramentum caritatis Benedykta XVI zawarta jest prośba, by w każdym mieście był kościół z wieczystą adoracją. Również w liście Kongregacji ds. Duchowieństwa skierowanym do biskupów ponawiana jest prośba o adorację Najświę-



zego Sakramentu jako najskuteczniejszego sposobu wyproszenia nowych powołań kapłańskich i daru świętości dla kapłanów.

### Pan Jezus pragnie, aby wszyscy mogli mieć do Niego dostęp i aby ludzie jak najczęściej przyjmowali Komunię św. oraz adorowali Go w Najświętszym Sakramencie.

Wyraża to w licznych współczesnych prywatnych orędziach. Jednym z nich jest przesłanie, jakie otrzymał pewien anonimowy mnich benedyktyński i zostało ono spisane w książce „In sinu Jesu”. Pan Jezus wyraża w nim Swoją tęsknotę za obecnością i przyjaźnią człowieka oraz

wyjaśnia istotę adoracji i wynagrodzenia za obojętność i wszelkie zniewagi, jakich doznaje w Najświętszym Sakramencie. W jednej z notatek, jakie zapisał mnich, znajdujemy następujące słowa Pana Jezusa: „ To dlatego pragnęłam pozostać obecny w Sakramencie Mojej Miłości aż do końca czasów: aby dusze wiedziały, gdzie Mnie odnaleźć, aby mogły się łatwiej do mnie zbliżyć – z pewnością, że będą wysłuchane i z ufnością w miłosierdzie Mojego Serca wobec świata naznaczonego cierpieniem i spustoszonego przez grzech. Nie ma skuteczniejszej formy modlitwy wstawiennej niż ta, gdy dusza zbliża się do Mojej Eucharystycznej Obecności pewna, że Mnie odnajdzie i że będzie wysłuchana. Nie opuszczam dusz w potrzebie. Stałem się



im bliski, tak bliski jak najbliższe tabernakulum”.

## „Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi”

Podczas inauguracji pontyfikatu św. Jan Paweł II mówił: „Nie lękajcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi”. Ten apel został także skierowany do kapłanów, ażeby drzwi kościołów były otwarte, aby parafianie mieli dostęp do Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie.

**Faktem niezaprzeczalnym jest, że w parafiach, miastach, w których wprowadzono wieczystą adorację, znacząco wzrasta liczba powołań do kapłaństwa i życia zakonnego oraz bardzo wyraźnie maleje ilość wszelkiego rodzaju przestępstw.**

Dzieje się tak, ponieważ – jak mówił irlandzki propagator wieczystej adoracji C. Magee - „szatan wyrzucany jest z każdego miejsca, gdzie adoruje się nieustannie Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Jezus w Hostii jest Panem, który przepędza demony i działa z mocą oraz skutecznością nieskończenie większą niż wszystkie siły bezpieczeństwa na ziemi”.

Kościoły, w których trwa nieustająca adoracja Najświętszego Sakramentu, są miejscem, gdzie Pan Jezus dokonuje wielkich cudów. Dzięki niej, Bóg przemienia ludzkie serca oraz dokonuje niesamowitych nawróceń i uzdrowień.

## Jak adorować?

Podczas adoracji Najświętszego Sakramentu nie trzeba nic robić, wystarczy trwać w ciszy w obecności Chrystusa. Cieszyć się nią i otwierać przed Jezusem swoje serce tak, aby On mógł je leczyć i przemieniać Swoją miłością.

**Trwając na adoracji, mamy pozwalać Jezusowi, aby nas kochał i tulił do swojego Serca. I to jest najważniejsze!**

Nie powinniśmy szukać ani pragnąć jakichś nadzwyczajnych doznań czy uniesień, lecz z prostotą i wdzięcznością dziecka przyjmować wszystko, co Jezus nam da.

Pan Jezus jest obecny w Eucharystii niezależnie od tego, czy czujemy Jego obecność, czy też nie. Trwając przed Najświętszym Sakramentem, pozwalajmy otaczać się miłością Chrystusa, aby mógł On przemieniać nasze serca. Jezus będzie to czynił niezależnie od naszych stanów uczuciowych. To co decyduje o naszym otwarciu się na miłość Jezusa podczas adoracji, to nie uczucia, lecz decyzja naszej woli, aby oddać się do Jego całkowitej dyspozycji. Nie można trwać przed Najświętszym Sakramentem i nie zostać przenikniętym promieniami Bożej miłości, tak samo jak nie można być na słońcu i się nie opalić.

## Wieczysta Adoracja w Augustowie

Wieczysta Adoracja Najświętszego Sakramentu to adoracja, która trwa nieprzerwanie w dzień i w nocy każdego dnia tygodnia, czyli 24

godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu. Każda godzina jest wypełniona obecnością człowieka z Panem Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie.

W Augustowie jest takie miejsce, gdzie Pan Jezus nieustannie jest wystawiony w Najświętszym Sakramencie. Tym miejscem jest kaplica Pana Jezusa Klęczącego, która znajduje się na skrzyżowaniu ulicy Zygmuntowskiej i Rajgrodzkiej. Według opowiadań dawnych pokoleń przed laty w tym miejscu, ukazał się Pan Jezus dźwigający krzyż. W kaplicy tej wielu wiernych doznało łask i uzdrowień.

Niestety, mimo iż Pan Jezus jest nieustannie wystawiony w Najświętszym Sakramencie, nie możemy mówić o wieczystej adoracji z uwagi na fakt, że nie jest zapewniona ciągłość wiernych, którzy trwaliby przy naszym Zbawicielu.

W ostatnim czasie podjęliśmy się z księdzem Dariuszem Brozio, proboszczem parafii Jana Chrzciciela, na terenie której znajduje się kaplica Pana Jezusa Klęczącego kilku inicjatyw, które zachęciłyby wiernych do zadeklarowania się i poświęcenia jednej godziny w tygodniu dla Jezusa. Jednym z takich wydarzeń są zainaugurowane od września „Pierwsze Czwartki Miesiąca”.

Są to spotkania dla osób adorujących Najświętszy Sakrament w kaplicy oraz dla osób, które chciałyby dołączyć do adoracji. Punktem kulminacyjnym tego spotkania jest Msza święta dziękczynna za dar Eucharystii, poprzedzona adoracją Najświętszego Sakramentu i modlitwą różańcową. Po Mszy świętej jest czas na dyskusję, świadectwa, omówienie spraw bieżących, pogłębienie wiedzy o wieczystej adoracji, także można dowiedzieć się owocach adoracji.

Na każdy dzień tygodnia są powołani koordynatorzy, którzy mają na celu zapewnienie ciągłości adoracji. Można się z nimi skontaktować, aby uzyskać aktualne informacje dotyczące harmonogramu adoracji lub innych nurtujących nas kwestii.

Kochani mieszkańcy Augustowa i okolic, tydzień ma 168 godzin, poświęćcie jedną z tych godzin dla Pana Boga obecnego w Najświętszym Sakramencie. Zadzwoń i zapisz się na adorację do kaplicy Pana Jezusa Klęczącego. On tam jest i czeka na ciebie. Jak długo będziesz jeszcze zwlekał?

**Zapisy przyjmujemy pod nr telefonów (Ania – 607 691 708, Marcin – 608 628 054, Kasia – 887 787 112).**

**Chrystus**  
zaprasza Cię  
do Wieczystej  
Adoracji.

**JEZUS**  
czeka na Ciebie

Zadzwoń i zapisz się:  
607 691 708 608 628 054  
Kaplica Pana Jezusa Klęczącego OTWARTA 24H

Jak długo  
będziesz jeszcze  
zwlekał?



**Wojciech Cybulski**  
– Warmińsko-Mazurski  
Wicekurator Oświaty

## Szachy w szkole

**K**uratorium Oświaty w Olsztynie kładzie szczególny nacisk na propagowanie nauki gry w szachy w szkołach Warmii i Mazur. Rozwój tej dyscypliny sportu i zachęcanie jak największej liczby dzieci i młodzieży do jej uprawiania służy istotnym celom wychowawczym, a także edukacyjnym.

**Gra w szachy pomaga kształtować pożądane postawy, uczy wytrwałości, umiejętności logicznego myślenia, przewidywania oraz wspiera rozwijanie zdolności matematycznych.**

Podjęmowane dotychczas przez Kuratorium działania obejmowały m.in.:

- podpisanie porozumienia o współpracy z Warmińsko-Mazurskim Związkiem



Szachowym w zakresie upowszechniania w szkołach i placówkach oświatowych naszego regionu nauki gry w szachy;

- stworzenie na stronie Kuratorium Oświaty w Olsztynie zakładki „Szachy w szkole” oraz upublicznianie informacji na temat ogólnopolskich projektów i programów na rzecz

rozwijania tej dyscypliny sportu;

- upowszechnianie sukcesów szachowych uczniów woj. warmińsko-mazurskiego uzyskiwanych w zawodach na szczeblu ogólnopolskim i międzynarodowym;
- podkreślanie, podczas narad z dyrektorami i spotkań ze środowiskami oświatowymi w poszczególnych powiatach, znaczenia gry w szachy we wspomaganie procesu wychowania i kształcenia;
- nominowanie utalentowanych szachistów z naszego regionu do Nagrody Ministra Edukacji i Nauki;
- organizację szkoleń dla nauczycieli w ramach Grantów Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty z zakresu nauki gry w szachy w formie zajęć pozalekcyjnych;
- obecność Kuratora Oświaty/Wicekuratora/przedstawi-

ciela Kuratorium Oświaty na zawodach i turniejach szachowych odbywających się na terenie woj. warmińsko-mazurskiego;

- wspieranie organizacji zawodów szachowych inicjowanych przez środowiska oświatowe, m.in. cyklicznych rozgrywek pod nazwą Szkolna Liga Szachowa w: Olsztynie, Elku, Uzdowie.
- organizację kilku edycji Turnieju Szachowego dla Dzieci i Młodzieży z Okazji Święta Niepodległości o Puchar Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty (Olsztyn, Elk, Elbląg) we współpracy z Warmińsko-Mazurskim Związkiem Szachowym (w każdej edycji wzięło udział kilkuset wychowanków przedszkoli i uczniów wszystkich typów szkół) oraz mistrzostw województwa dla pracowników oświaty i nauki.

W roku szkolnym 2023/2024 zaplanowano realizację kolejnych przedsięwzięć, m.in. zorganizowanie:

- piątej edycji Turnieju Szachowego dla Dzieci i Młodzieży z Okazji Święta Niepodległości (Olsztyn);
- II Mikołajkowego Turnieju Szachowego o Puchar Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty w Elku;
- II Mistrzostw Województwa Warmińsko-Mazurskiego Pracowników Oświaty i Nauki w Szachach Szybkich.



# Wspaniały kapłan i spowiednik

Należeliśmy do parafii św. Piotra i Pawła w Suwałkach. Pamiętam, świątynia była bardzo zniszczona. Ks. Hamerszmit był bardzo poświęcony pracy w odnowieniu kościoła.

Ks. prałat promieniował pokorą, miłością, dobrocią, sprawiedliwością i świętością. Miłował nade wszystko Boga i Maryję, jednoczył wszystkich wiernych, przyciągał do Boga i Kościoła. Miał wielce miłujące serce dla ludzi, zawsze szedł z pomocą do wszystkich chorych, biednych i wielodzietnych. Jak został przeniesiony do parafii św. Aleksandra wszyscy bardzo przeżyliśmy odejście tak wspaniałego kapłana, zabrakło dobrego przewodnika i Ojca duchowego. Cieszyliśmy się bardzo zmianą naszego zamieszkania, dziękowaliśmy Bogu że pokierował naszym życiem i losem, że otrzymaliśmy mieszkanie przy ul. Em. Plater. Ponownie nasze drogi się złączyły, należąc do parafii św. Aleksandra mając tak wspaniałego kapłana i dobrego spowiednika, radowało się serce i dusza. Ks. prałat Hamerszmit był wspaniałym przewodnikiem i ojcem duchowym mojej córki Tereski, kształtując jej serce i duszę przygotowując do pójścia za Jezusem. Po jej wstąpieniu do Zgromadzenia Sióstr Salezjanek zawsze swoją gorącą modlitwą wspierał by umacniała się i wytrwała w powołaniu, także na misjach w Damaszku.

W stanie wojennym przeżyliśmy tragedię, mąż zginął tragicznie w wypadku. Zo-

stałam z pięciorgiem dzieci i bez środków dożycia, byłam zrozpaczona. W tym moim smutku i rozpaczy Bóg był z nami. Był z nami wspaniały i miłosierny ksiądz prałat Hamerszmit, przyszedł nam z pomocą i gorącą modlitwą i dobrocią materialną, zawsze przeżywał ludzką biedę, był lekarzem ludzkich serc i dusz.

Chociaż sam przeszedł obóz koncentracyjny, te okrutne przeżycia i cierpienia, był zawsze pogodny, uśmiechnięty, szlachetny, nigdy nie skarżył się na nic. Był opiekunem Kół Różańcowych, prowadził wspaniałe rozważania zbliżając wszystkich do najlepszej Matki – Maryi.

**Całe swoje życie kapłańskie zawierzył Bogu i złączony z Maryją promieniował świętością, pokorą, cierpliwością i miłością.**

Przez długie godziny przebywał w kościele w konfesjonałach, był gorliwym spowiednikiem, łowił ludzkie serca i dusze prowadził do Boga. Modlił się gorąco za wszystkich o nawrócenie i pojednanie się z Panem, to był cel jego życia. Został w naszych sercach i duszach niezastąpiony - Umiłowany święty kapłan Kazimierz Hamerszmit.

Modłę się gorąco z całą swoją rodziną i rodziną różańcową, żeby za wstawiennictwem Maryi został wyniesiony na ołtarze.

*Henryka, Suwałki 1999 r.*



## Modlitwa o beatyfikację Ks. Kazimierza Hamerszmity

*Boże, pełen dobroci i miłosierdzia, Ty w osobie Jezusa Chrystusa dałeś wszystkim ludziom na ziemi najwspanialszy wzór życia w miłości. Twój sługa ksiądz Kazimierz Hamerszmit żył miłością i ukazał swoim życiem, że komunია z Tobą objawia się poprzez trwanie w łasce uświęcającej, spełnianie w cichości dobrych uczynków i zgadzanie się z Twoją wolą, nawet w chwilach upokorzenia i cierpienia. Dla większej chwały Twojego majestatu i dla mojego duchowego pożytku, za jego wstawiennictwem udziel mi łaski, o którą Cię pokornie proszę. Spraw, aby dostąpił on chwały ołtarzy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.*

*(Imprimatur – biskup ełcki, bp Jerzy Mazur; Nr 27/2017)*

**Wiadomości o otrzymanych łaskach prosimy zgłaszać do: Ełcka Kuria Diecezjalna, 19-300 Ełk, Pl. Katedralny 1**



s. Zofia Zagrabka  
– jadwiżanka  
wawelska,  
ełczanka

## Cisza prowadząca do języka milczenia

**Z**yjemy w czasach dużego pędu i pośpiechu, który napędzany jest hałasem. Nie tylko z powodu natężenia ruchu na ulicach, ale również ciągłego bycia obecnym w mediach społecznościowych, widywania reklamowych witryn i ogłoszeń. Już to wystraszająco wpływa na ilość myśli w naszej głowie, które nie dają pełnego spokoju.

### Cisza zewnętrzna

Cisza, to inaczej niemówienie, to przestrzeń, w której nie słyszymy dźwięków zewnętrznych. Kiedy człowiek wchodzi w ciszę, dopiero wtedy zdoła usłyszeć samego siebie, swoje myśli, pragnienia, wewnętrzne dialogi jak również drugiego człowieka. Jest wtedy bardziej nastawiony na słuchanie, usłyszenie. Poznanie samego siebie to niezbędny warunek do otwarcia serca, na relacje z innymi, na relację z Bogiem. Człowiek nie jest w stanie budować trwałych i głębokich więzi, jeśli siebie głębiej nie pozna. Nieraz cisza powoduje w nas więcej frustracji niż te, które przeżywamy w gwarze codzienności. Cisza zewnętrzna jest ważna, potrzebna i budująca wtedy, kiedy prowadzi do wewnętrznego milczenia. Bez umiejętności bycia w ciszy człowiek nie potrafi usłyszeć swojego otoczenia, siebie, zrozumieć i pokochać.

### Wewnętrzne milczenie

Wspomniana wyżej cisza jest elementem prowadzącym do milczenia. Bez milczenia nie ma odpoczynku, pogody ducha, radości i życia duchowego. Milczenie to wewnętrzna harmonia, spokój. A to zmierza do Miłości. Kardynał Sarah w książce „Moc milczenia” pisze, że „Miłość rodzi się z milczenia. Pochodzi ona z serca milczącego, umiejącego słuchać, słyszeć i przyjmować”.

### Wrzawa codzienności przynosi niepokój. Hałas nie kojarzy się z pozytywnymi okolicznościami, nie jest pogodny i nie prowadzi do zrozumienia.

Milczenie jest warunkiem Miłości, który do niej prowadzi. To rezygnacja ze słowa, hałasu i uniesień. W takim rozumieniu ciszy, która jest nie tylko niemówieniem, ale prowadzi do milczenia, gdzie możemy spotkać Boga. Paradoksalnie w milczeniu Bóg jest najbardziej słyszalny. Po takim spotkaniu z Nim łatwiej jest zachować wewnętrzne milczenie w okolicznościach codziennego hałasu. Z czasem ten hałas już nie zakłóca nam wewnętrznej harmonii, która jest owocem milczenia w obecności Boga, który daje nam pokój.



### Milczenie Jezusa

Kiedy otworzymy Ewangelię, możemy dostrzec pokój w postawach Jezusa. Jest on wynikiem Jego wewnętrznego milczenia, Miłości, które nastawione jest w pełni na wypełnianie woli Ojca. Najwznieślej pokazuje nam to w milczącej i całkowicie ofiarowanej śmierci. W tym widzimy, że nie ma większej Miłości niż oddanie życia za tych, których kochamy (J 15,13). Kardynał Robert Sarah wyjaśnia nam dalej: „Miłość, która nic nie mówi i o nic nie prosi, prowadzi do największej miłości, do milczącej miłości Boga. Milczenie miłości to doskonałe milczenie przed Bogiem, które ujmuje w sobie wszelką dobroć, wszelkie piękno i wszelką doskonałość”.

Wtedy człowiek ma szansę wzrastania w pokorze. To

szansa, która pozwala odkryć, że Miłość jest źródłem wszelkiego dobra. Doświadczenie bezinteresownego dobra prowadzi do pokory.

Święty Paweł w liście do Filipian pisze: „To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 5-8).

Miłość ma zawsze pokorne oblicze, jest milcząca, kontemplacyjna i pada na kolana przed tym, kogo kocha. Jezus obrazuje tę rzeczywistość poprzez gest w Wielki Czwartek, kiedy myje uczniom nogi w Wieczerniku. Pokazuje, że

umycie nóg jest objawieniem, czym jest Miłość - pokorą.

## Milczenie drogą do głębokich więzi

Jeśli chcemy prawdziwie komunikować się z drugim człowiekiem, musimy ją znać, umieć i chcieć przebywać blisko niej w milczeniu, słuchać jej i patrzeć na nią z miłością. Prawdziwa miłość i przyjaźń zawsze są wymianą spojrzeń, zrozumieniem, milczeniem, wzajemnym szacunkiem. To coś co wyrasta z głębi nas i nie może być powierzchowne. Powierzchnowa może być cisza, która nie prowadzi do milczenia.

**Można żyć w ciszy, a być w hałasie wewnętrznym. Dopiero milczenie, które zostało odkryte przez pokonanie wewnętrznego chaosu, prowadzi do milczenia Boga. To milczenie mamy poznać wszyscy, bo to właśnie do niego zostaliśmy wezwani.**

Milczenie może być wymowne. Wilfrid Stinissen OCD w niewielkiej lekturze „Panie, naucz nas modlić się” pisze: „Istnieje więc milczenie, które nie jest brakiem słów, przeciwnie, jest tak pełne głębi, że słowa nie potrafiłyby sprostać”.

Milczenie Ukrzyżowanego Syna Bożego to najmocniejsze Słowo Boga, To w milczeniu krzyża objawia On całą swoją chwałę. Kiedy na kolanach, w zaciszu słuchamy u stóp krzyża, Bóg przemienia nas milczącym językiem. Do poznawania tego języka wezwany jest każdy ochrzczony.

O. Stefański zachęcał do dokonania głębszej refleksji nad tym, jak wygląda moje życie dzisiaj?, co mogę zrobić, aby było ono jeszcze lepsze, aby spodobało się Bogu? W podążaniu po drogach wiary nie jesteśmy sami. Jest z nami Matka Najświętsza, która jest nie tylko dla nas wzorem do naśladowania w przeżywaniu doświadczenia cierpienia i bólu, ale przede wszystkim jest naszą „Pośredniczką łask wszelkich” – mówił ks. Stefański.

## Inauguracja Nowego Roku DNNUJ

Od pierwszej niedzieli Adwentu rozpoczniemy XXII rok trwania w modlitewnym czuwaniu Dzieła Nieustannej Nowenny Uczniów Jezusa. Będzie to czas modlitwy do Ducha Świętego

i adoracji Najświętszego Sakramentu wspierając wszystkie dzieła Kościoła, szczególnie w naszej diecezji. Pragniemy również ofiarować dar Eucharystii w III poniedziałki miesiąca w intencji pokoju na świecie i powołań, aby rozbudzić odpowiedzialność za Kościół św., czyli Lud Boży. Wraz z Księdzem Biskupem Ordynariuszem zapraszamy na uroczystości inauguracyjne nie tylko członków Dzieła lecz także wszystkich wiernych, aby radość w Eucharystii była udziałem nas wszystkich.

## Porządek spotkań:

**18 listopada 2023** – sobota - Rejon Augustów (par. NSJ)  
14.00 – Adoracja: Koronka do Ducha Świętego, Rozważanie, Koronka do Bożego Miłosierdzia

15.00 – Msza św.

16.00 – Agapa

**25 listopada 2023** – sobota - Rejon Suwałki (par. św. Aleksandra)

14.00 – Adoracja: Koronka do Ducha Świętego, Rozważanie, Koronka do Bożego Miłosierdzia

15.00 – Msza św.

16.00 – Agapa

**2 grudnia 2023** – sobota - Rejon Olecko (par. Podwyższenia Krzyża Św.)

09.00 – Adoracja: Koronka do Ducha Świętego, Rozważanie

10.00 – Msza św.

11.00 – Agapa

**Rejon Pisz** (par. św. Józefa Oblubieńca NMP)

09.00 – Adoracja: Koronka do Ducha Świętego, Rozważanie

10.00 – Msza św.

11.00 – Agapa

**Rejon Giżycko** (par. Św. Kazimierza Królewicza)

13.00 – Adoracja: Koronka do Ducha Świętego, Rozważanie

14.00 – Msza św.

15.00 – Agapa

**Rejon Ełk** (par. Św. Wojciecha)

13.00 – Adoracja: Koronka do Ducha Świętego, Rozważanie

14.00 – Msza św.

15.00 – Agapa

Dzieło rozwija się dzięki poświęceniu tych, którzy podejmują stałą modlitwę w intencji wszystkich przedsięwzięć związanych z każdym dziełem duszpasterskim w diecezji ełckiej. Do modlitwy w konkretnej intencji zobowiązujemy się grupa 14- osobową na rok czasu. W ciągu roku jednej

osobie przypada trzy razy dyżur modlitewny, który polega na modlitwie przez dziewięć dni. W wielu parafiach naszej diecezji są koordynatorzy, do których można zgłaszać chęć włączenia się w to dzieło. Nasza modlitwa jest taką cegiełką w budowaniu Kościoła ełckiego.





**Waldemar Brenda**

– historyk, doktor nauk humanistycznych, mieszka w Piszu

**D**ziś Guadalajara do ponad półtora milionowe miasto w zachodniej części Meksyku. O ile ktoś nie interesuje się Ameryką Środkową lub nie miał okazji zwiedzać turystycznie tych rejonów, to skomplikowanie brzmiąca nazwa miasta niewiele mu powie i raczej nie będzie wywoływać żadnych skojarzeń. Zapewne niewielu może pamiętać, że tam właśnie 12 października 1974 r. odbyła się inauguracja VIII Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn. A było to wydarzenie, które już wkrótce znalazło się na ustach wszystkich fanów siatkówki męskiej w Polsce. A to był dopiero początek...

### Siatkarska posucha

Współcześnie już się zdążyliśmy przyzwyczaić do sukcesów polskich siatkarzy. Ale w początkach lat siedemdziesiątych XX w. ta dyscyplina sportu nie mogła się pochwalić większymi osiągnięciami. Wprawdzie żeńska reprezentacja miała na swym koncie szereg prowadzących na podium zwycięstw, ale zespół męski pozostawał zdecydowanie w cieniu koleżanek, choć w 1967 r. udało mu się zdobyć brąz podczas mistrzostw Europy w Stambule. Kapitanem męskiej drużyny był wtedy Hubert Wagner.

### „Kat” Hubert Wagner

## Sukcesy „złotej drużyny”

Urodził się w 1941 r. Uczył się w Poznaniu, gdzie rozpoczął studia inżynierskie. Ale jako nastolatek, mimo niskiego wzrostu – bo 183 cm to dla siatkarza niezbyt wiele – i postawy, którą zasłużył sobie na przydomek „Gruby”, zaczął trenować siatkówkę. Pracowity, uparty i konsekwentny, w kolejnych zespołach zyskał szacunek kolegów i uznanie ówczesnych „działaczy”. To dlatego w 1973 r. zaproponowano mu szkolenie kadry narodowej. Hubert Jerzy Wagner propozycję przyjął.

Ponoć miał gotowy notatnik z zapisanymi propozycjami zmian. Szybko zaczął wdrażać kolejne pomysły. Najważniejszym był jednak postulat ciężkiej pracy całego zespołu. W ciągu kolejnych lat zyskał nowy przydomek „Kat”. Nowe sposoby rozgrywania meczu, kilka treningów dziennie, mordercze bieganie, skakanie przez płotki z obciążeniem i... rąbanie drzewa. Apodyktyczny i skuteczny w egzekwowaniu dyscypliny. W ten sposób przygotował drużynę na wyjazd do Meksyku.

### 1974: Mistrzostwa Świata

Już wyruszając, Wagner zapowiedział, że jego zespół jedzie po olimpijski awans. Nawet, jeśli ktoś wówczas z przymrużeniem oka spoglądał na te buńczuczne zapewnienia, to już wkrótce miały się okazać samospełniającą się przepowiednią. Polski występ był pasmem



sukcesów. Mecze z Egiptem, USA i Związkiem Sowieckim zakończyły się wygraną. Podobny był wynik spotkań z NRD, Belgią i Meksykiem. Potem powtórka ostrych starć z ZSRS, mecze z Niemcami z Rumunią, Czechosłowacją i Japonią. Ten ostatni przyniósł Polakom zwycięstwo w całym turnieju. Marzenia stały się rzeczywistością.

Rok później dobra pozycja polskiego zespołu została potwierdzona srebrnym medalem w Mistrzostwach Europy. Siatkówka mężczyzn coraz bardziej przyciągała uwagę polskich kibiców.

### 1976: Igrzyska Olimpijskie w Montrealu.

Wagner był zdeterminowany do kolejnych sukcesów. Ogłosił, że mistrzostwo zdobyte w Meksyku to tylko wstęp do Igrzysk Olimpijskich. Zamęczał swoją drużynę, forsował ją fizycznie i psychicznie, pragnąc nadchodzące dwa lata wykorzystać na pełne przygotowanie do nowych wyzwań. A jednak w 1976 r. w Montrealu uważano, że to ZSRS sięgnie po olimpijskie złoto. Sowiecki trener Jurij Czesnokow miał ogromne doświadczenie,

jego zespół spędził podczas turnieju ponad połowę mniej godzin w boju, niż Polacy. Reprezentacja ZSRS wierzyła, że zdoła dokonać siatkarskiego odwetu za przegrane sprzed dwóch lat. Wydawało się, że mecz finałowy, w którym spotkały obie drużyny, trudno będzie zakończyć zwycięstwem.

Był 31 sierpnia 1976 r. Godzina 2:30 w nocy czasu polskiego. Nad Wisłą nikt chyba nie spał tej nocy. A gdy po dwóch godzinach i dwudziestu sześciu minutach morderczej walki kończył się piąty set... „Całe Forum oszalało, wszyscy dostawali bzika, najbardziej zwariowani byli jednak ci, którzy porwali się w Montrealu na złoty medal oraz ich tyran, człowiek nie znający litości dla siebie i dla tych młodych mężczyzn z nad Odry i Wisły. On Hubert Jerzy Wagner.” – pisał dziennikarz „Przeglądu Sportowego”. Nad Wisłą euforia miała jeszcze jeden wymiar. „Dokopaliśmy ruskim” – szepotali Polacy, widząc w paśmie sukcesów drużyny Huberta Wagnera nad drużyną ZSRS nie tylko rywalizację sportową, ale także krótką chwilę triumfu nad niechcianym „Wielkim Bratem”.

# Z MISJAMI na TY

Rozpoczęliśmy kolejny rok formacji w Ełckim Wolontariacie Misyjnym. Celem naszej działalności jest duchowe, intelektualne i praktyczne przygotowanie młodzieży oraz osób dorosłych do pełnienia posługi wolontariusza w krajach misyjnych oraz prowadzenie animacji misyjnej w diecezji ełckiej. Spotkania odbywają się raz w miesiącu, w soboty, w godz. od 9:30 do 15:30. Są prowadzone przez fachowców, w formie ciekawych warsztatów. Można także w czasie tych spotkań wysłuchać interesujących świadectw misjonarzy albo wolontariuszy misyjnych i wspólnie pomodlić się w intencji misji. Papież Franciszek zachęca nas: „Poczujcie, że macie misję i zakochajcie się w niej, a to zdecyduje o wszystkim.” Jeżeli interesuje Was tematyka misyjna i czujecie, że moglibyście w aktywny sposób zaangażować się w głoszenie Ewangelii i pomoc misjonarzom – Zapraszamy!

Pierwsze spotkanie odbyło się 30 września w sali konferencyjnej Kurii w Ełku.

Wciąż jeszcze CZEKAMY NA WASZE ZGŁOSZENIA (formularz zgłoszeniowy do pobrania na stronie <http://diecezjaelk.pl/> w zakładce Wydział Misyjny.

Należy go przesłać na adres [kuria@diecezja.elk.pl](mailto:kuria@diecezja.elk.pl).

*ks. Krzysztof Karski  
i S. Donata Topa  
– Koordynatorzy Ełckiego  
Wolontariatu Misyjnego*

## EŁCKI WOLONTARIAT MISYJNY



**Cel:** Duchowe, intelektualne i praktyczne przygotowanie młodzieży do pełnienia posługi wolontariusza w krajach misyjnych oraz prowadzenie animacji misyjnej w diecezji ełckiej.



### Kto?

osoby w wieku min. 15 lat

### Kiedy?

spotkania  
raz  
w miesiącu,  
w soboty



### Gdzie?

w sali  
konferencyjnej  
Kurii Diecezjalnej  
w Ełku

#### Koordynatorzy:

**Ks. Krzysztof Karski**  
– Dyrektor Wydziału Misyjnego DE  
tel. 533 214 885

**S. Donata Topa OSB**  
– notariusz Ełckiej Kurii Diecezjalnej  
tel. 784 131 338

#### Zgłoszenia:

na adres [kuria@diecezja.elk.pl](mailto:kuria@diecezja.elk.pl)

formularz zgłoszeniowy do pobrania  
na stronie [www.diecezjaelk.pl](http://www.diecezjaelk.pl)  
zakładka Wydział Misyjny

Facebook: <https://www.facebook.com/elknamisje>

**Jubileuszowe Uroczystości 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego wpisały się w codzienność suwalskiego krajobrazu, jako swoista oczywistość, gdyż piękno suwalskiej ziemi, bogatej w lasy i polodowcową przyrodę, podkreślały iście jubileuszową atmosferę.**

Msza św. sprawowana była w suwalskiej konkatedrze pod przewodnictwem JE. Ks. Bp Jerzego Mazura, Biskupa Elckiego. Licznie zgromadzone duchowieństwo wraz z ks. Jaremą Sykulskim, kapelanem myśliwych i kapelanami Kół Łowieckich, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, a przede wszystkim - bohaterowie uroczystości - myśliwi i leśnicy ze swoimi sztandarami w pięknych mundurach, stworzyli wielką wspólnotę dziękczynnej modlitwy za dary Nieba i ziemi, którymi obdarowują nas lasy i wszystko, co w nich istnieje.

Po Mszy św. - uroczysty przemarsz wszystkich zgromadzonych z konkatedry do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Suwałkach - miał podniosły charakter, gdyż orkiestra i odgłosy myśliwskich rogów tworzyły wspaniałą atmosferę. I w takiej to atmos-



ferze, pod przewodnictwem ks. Biskupa, w obecności ks. Jaremy Sykulskiego, kapelana oraz licznych duchownych - obyło się w sanktuarium poświęcenie nowego bocznego ołtarza św. Huberta - patrona myśliwych. Piękny ołtarz jest darem myśliwych i leśników, którzy już tradycyjnie w Suwalskim Sanktuarium, każdego 3 listopada gromadzą się na uroczystościach tzw. „Hubertusa”, gdzie w czasie Mszy św., podczas specjalnej ceremonii - myśliwi, leśnicy i ich rodziny dziękują Panu Bogu za wszystkie dary przyrody. Jest to także uroczyste pasowanie nowych kandydatów na członków do poszczególnych Kół Łowieckich.

Poświęcenie ołtarza św. Huberta oraz sztandaru myśliwych, nastąpiło po wspólnej modlitwie, Koronką do

Bożego Miłosierdzia. Orkiestra myśliwych ubogaciła ceremonię poświęcenia, a Ks. Bp Jerzy Mazur pogratulował myśliwym i leśnikom, że są wierni tak wspaniałej tradycji, dzięki której kontynuowane jest budowanie naszego narodowego dziedzictwa, które odradzało się po wielu latach niewoli. „100 lat za nami, wieki przed nami.” - to przesłanie jest odpowiedzialnym, mądrym i twórczym wyzwaniem do pielęgnowania podstawowych wartości. Ks. Jarema Sykulski podkreślił, że ołtarz św. Huberta, tu w naszym sanktuarium, jest wymowną tęsknotą każdego z myśliwych i leśników, za świętością i budowaniem już tu, na naszej ojczyźnie, wspólnoty opartej na Bożym Prawie, które czyni człowiekowi ziemię poddaną, ale

też wzywa do odpowiedzialnego z niej korzystania. Ks. Kapelan zapowiedział też, że wraz z Ks. Biskupem ustalą dzień dorocznej pielgrzymki myśliwych i leśników do suwalskiego sanktuarium, gdzie w przepięknej odsłonie nowego ołtarza, obecny jest ich patron - św. Hubert.

## MARSZ DLA ŻYCIA I RODZINY...

„Dzieci przyszłością Polski” - to przesłanie kolejnego już Marszu dla Życia i Rodziny, który z coraz większą żarliwością jest podejmowany przez wspólnoty przy suwalskim sanktuarium oraz wspólnot niemal wszystkich parafii w Suwałkach. Bliższe relacje ze wspaniałej atmosfery tego wspólnotowego przeżywania radości z daru życia i obronie tego daru przekazemy w najbliższych relacjach z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Suwałkach.

Wytrwała modlitwa oraz determinacja w walce o każde poczęte życie jest szczególnym wyzwaniem zwłaszcza teraz, gdy tak bezmyślnie, wręcz bezkarnie, łamane jest Boże Prawo „Nie zabijaj!” Beatyfikacja Rodziny Ulmów, Samarytan z Markowej, Polaków, którzy w obliczu własnej śmierci stanęli w obronie żydowskiej rodziny - jest dla nas, katolików świadectwem, że także dziecko nienarodzone ma pełne prawo do życia, chociaż brutalna przemoc, to życie zniszczyła.

„Dzieci przyszłością Polski” - niech to przesłanie wpisze się w nasze serca i zmobilizuje do wytrwałej modlitwy i odpowiedzialnej walki o życie każdego dziecka od chwili poczęcia.





# Odkręćmy los Marcelinki – zbiórka nakrętek i kasztanów

Zachęcamy do włączenia się w VIII edycję akcji „Nakręć się na pomaganie”. Jej głównym organizatorem jest Komenda Powiatowa Policji w Pisz, z którą współpracę podjęła Caritas Diecezji Ełckiej. Bohaterką tej edycji akcji jest Marcelina Żulińska.

Marcelinka przyszła na świat w listopadzie 2022 r. jako śliczna i zdrowa dziewczynka. W niespełna miesiąc po narodzinach, nagle zachorowała. Wykonane badania nie wykazały nic poważnego, ale katar i kaszel utrzymywał się przez kolejne dni. Rodzice zdecydowali o przewiezieniu córeczki do szpitala. Podczas transportu, po przejechaniu kilometra, serduszko Marce-

linki nagle się zatrzymało!

Rodzice natychmiast podjęli próbę reanimacji córki. Trwała ona kilkanaście minut, następnie akcję przejęli ratownicy pogotowia. Rodzice byli pełni nadziei, że wszystko skończy się dobrze. Marcelinka trafiła do szpitala w Pisz, następnie została przewieziona do szpitala dziecięcego w Olsztynie. Częściowo przywrócono jej funkcje życiowe, jednak zbyt długie niedotlenienie sprawiło, że Marcelinka nie oddycha samodzielnie, nie przełyka, nie otwiera oczu, nie reaguje na światło. Wymaga wsparcia respiratora i jest karmiona sondą, czeka ją długa i kosztowna rehabilitacja.

W imieniu organizatorów



do udziału w VIII edycji akcji „Nakręć się na pomaganie” zapraszamy placówki oświatowe, a zwłaszcza wolontariuszy Szkolnych Kół Caritas, inne instytucje i wszystkich ludzi dobrej woli. Liczy się każda ilość zebranych nakrętek i kasztanów. Finał kampanii przewidziany jest na lipiec 2024 r. Rodzice Marcelinki już teraz dziękują wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wspierają ich i pomagają w tym trudnym dla nich czasie.

### Jak włączyć się w akcję?

W razie pytań zachęcamy do kontaktu z głównym koordynatorem akcji - st. asp.



Adamem Trzonkowskim, tel. 887 876 097, adam.trzonkowski@pisz.ol.policja.gov.pl lub koordynatorem wolontariatu Szkolnych Kół Caritas - ks. Ryszardem Sawickim, rsawicki@caritas.pl, tel. 87 441 70 00.

	Plastikowe nakrętki	Kasztany
Co zbierać?		
Kiedy?	Do końca czerwca 2024 r.	Od 15 września do 31 października 2023 r.
Gdzie dostarczyć?	Do Caritas Diecezji Ełckiej lub bezpośrednio do Komendy Powiatowej Policji w Pisz, Komisariatu Policji w Białej Piskiej, Orzyszu lub Rucianem-Nidzie.	
Uwagi	Zbierać można wszystkie nakrętki po napojach, produktach spożywczych, kosmetykach czy butelkach z chemią gospodarczą. Nie ma znaczenia ich kształt i kolor. Ważne, by nie posiadały elementów dodatkowych takich jak uszczelki, kawałki folii czy papieru.	Kasztany muszą być przechowywane w suchym i chłodnym miejscu tak, aby mogły „oddychać” – nie należy ich zamykać w szczelnie zawiązanych torbach lub pudłach, inaczej się zepsują. Najodpowiedniejszym miejscem na składowanie worków z kasztanami jest wiatła lub pomieszczenie piwniczne.
Jak wygrać nagrodę?	Przewidziano nagrodę dla wolontariuszy Szkolnego Koła Caritas, którzy zbiorą największą ilość nakrętek – wyjazd lub nagroda niespodzianka (ufundowan[y/a] przez Caritas Diecezji Ełckiej).	Przewidziano nagrodę dla grupy, która zbierze największą ilość kasztanów – wyjazd do kina w Ełku (ufundowany przez Radnych Rady Miejskiej w Orzyszu).

ks. Ryszard Sawicki

## Wizyta studyjna wolontariuszy z Litwy

17 sierpnia br. w Caritas Diecezji Ełckiej gościła 14-osobowa delegacja z Litwy na czele z Panią Violetą Riaukienė – wicemerem rejonu kłajpedzkiego. Była to wizyta studyjna wolontariuszy z parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Priekulės i z parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Judrėnų (diecezja Telsze na Żmudzi). Wolontariuszom towarzyszyli kapłani – ks. Viktoras Ačas i ks. Robert Romanowski (proboszczowie w/w parafii).

Ks. Ryszard Sawicki zapoznał gości z formami pracy charytatywnej podejmowanej w strukturach ełckiej Caritas.

O posłudze ubogim i potrzebującym we wspólnocie parafialnej opowiadała p. Dorota Kiecko – Prezes Parafialnego Zespołu Caritas przy Parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Ełku. Nasi przyjaciele z Litwy obejrzeni także Dom Samotnej Matki im. bł. Marianny Biernackiej, po którym oprowadziła nas s. Tabita Staroszczyk ISMM. Następnie udali się do Domu Pomocy Społecznej „Misericordia”, gdzie spotkali się z personelem i podopiecznymi.

Wizyta litewskiej delegacji była okazją do dzielenia się doświadczeniem pastoralnym przez bratnie Kościoły



lokalne w Polsce i na Litwie. Mamy nadzieję, że zaowocuje jeszcze większą wrażliwością na sprawy społeczne i posługę charytatywną oraz przyniesie obu stronom in-

spirację do ich dalszego rozwoju. Niezbędną pomocą w tłumaczeniach służył ks. Robert Romanowski. Otrzymaliśmy także zaproszenie na Litwę. Labai ačiū!

Grażyna Hodun

## Głosem Przyrody w Domu Świętej Rodziny w Orzyszu

W prowadzonej przez Caritas Diecezji Ełckiej kampanii edukacyjnej „W stronę natury” realizowana jest ścieżka programowa dla młodzieży pt. „Głosem Przyrody”. Są to warsztaty dziennikarskie, które mają na celu poznanie zagadnień związanych z różnorodnością biologiczną, usługami ekosystemowymi, siecią Natura 2000, zjawiskiem „zielonego mydlenia oczu” tzw. greenwashing i wielu innych. Łącznie to osiem tematów, realizowanych w tym i w przyszłym roku. Razem przewidziano osiem 3-dniowych spotkań. Warsztaty pro-

wadzą doświadczony dziennikarz i specjalista od dźwięku, zarazem telewizyjny reporter.

Młodzież najpierw poznaje zagadnienia merytoryczne związane z omawianymi tematami, a następnie poznaje warsztat dziennikarstwa radiowego i zaznajamia się ze sprzętem, jakimi są rejestratory dźwięku i tablety, za pomocą których młodzież „obrabia” nagrane materiały. Następnie grupa uczestników wyposażona w słuchawki i rejestratory dźwięku rusza do centrum Orzysza, by przeprowadzić sondę uliczną na omawiany temat.



W czerwcu młodzież zajmowała się Siecią Natura 2000, a pierwsza wrześniowa grupa „zielonym mydleniem oczu”.

Różny jest stopień znajomości tematów wśród mieszkańców Orzysza, ale z przeprowadzonych wywiadów wynika jasno,



NARODOWY FUNDUSZ  
OCHRONY ŚRODOWISKA  
I GOSPODARKI WODNEJ

że w trendach jest bycie eko. Emocje wzbudził „greenwashing”, tłumaczony również jako ekościema, zielone kłamstwo, ekologiczne wybielanie lub „zielone mydlenie oczu”. Zielona ściema to zjawisko polegające na wywoływaniu u klientów poszukujących towarów wytworzonych zgodnie z zasadami ekologii i ochrony środowiska wrażenia, że trafili właśnie na ten produkt dostarczanych przez ich firmę. Jest to bardzo groźne zjawisko zwłaszcza dla uczciwych producentów, którzy stają się ofiarą naciągaczy. Jak rozpoznać ekościemę i nie dać się nabić w zieloną butelkę? Efekt pozytywny przyniosą konsekwentne i całościowe działania na rzecz podnoszenia świadomości ekologicznej producentów i konsumentów,

podejmowane przez wszystkich uczestników życia społecznego. Wspólne działania mogą sprawić, że nieodpowiedzialna i żerująca na nieświadomości konsumentów komunikacja w rodzaju zielonej ściemy będzie neutralizowana i eliminowana. Walkę ze zjawiskiem zielonej ściemy od lat toczą organizacje promujące ochronę środowiska lub chroniące prawa konsumentów. Świadomy konsument, osoba posiadająca odpowiednią wiedzę ekologiczną szybko rozpozna ekościemę, a nieuczciwy producent uzyska wtedy efekt wprost przeciwny do zamierzonego – straci zaufanie klienta, a tym samym szansę na sprzedaż. Moda na bycie ekologicznym spowodowała u nieuczciwych producentów modę na dodawanie do

nazwy produktu eko, bio, organic czy naturalnie. Ważne jest więc czytanie składu produktu oraz poszukiwanie certyfikatów ekologicznych na opakowaniach, w wypadku produktów żywnościowych to zielony listek z 12 gwiazdkami, w wypadku produktów chemii domowej - ecolabel. Certyfikaty ekologiczne zawsze powinny być przyznawane przez niezależne, obiektywne i sprawdzone instytucje, które badają produkt pod kątem jego produkcji, oddziaływania na środowisko i pochodzenia na składników.

Uczestniczący w sondzie mieszkańcy Orzysza mieli dużą świadomość znaczenia dla ochrony przyrody w Polsce – Sieci Natura 2000, dużo mniejszą natomiast, jeśli chodzi o zieloną ściemę, raczej

podejrzewają ją u większości producentów. Również tych, którzy dają radę sprostać wyśrubowanym normom certyfikujących ich organizacji. Ważne jest więc poszukiwanie sprawdzonych informacji na temat certyfikatów ekologicznych i czytanie składów produktów, by nie dać się oszukać. Efektem dwóch warsztatów są dwa podcasty zamieszczone na kanale YT, które można odnaleźć i odsłuchać. Kolejne dwa warsztaty odbędą się jeszcze we wrześniu, a cztery następne w przyszłym roku. Większość uczestników po odbytych warsztatach zamarzyła, by zostać dziennikarzami, czego im bardzo życzymy. Program dofinansowany jest przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

s. Tabita Staroszczyk

## Mieszkańcy Domu Samotnej Matki na odpuscie i dożynkach w Becejłach

Jest takie słowo, które w sercach wielu ludzi rodzi ciepłe uczucia, wyzwala to, co najlepsze i pobudza do czynienia dobra - jest nim słowo „Matka”. Często mówi się, że tam gdzie Matka, tam dom. Nie mury tworzą dom, lecz relacje, życzliwość, gościnność, akceptacja i otwartość. Właśnie takie miejsce mieszkańcy Domu Samotnej Matki im. bł. Marianny Biernackiej znaleźli w parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Becejłach. Ta wspaniała Matka o smutnym obliczu, która towarzyszy Polakom w najważniejszych wydarzeniach w historii, towarzyszy również mieszkańcom

tej urokliwej miejscowości na Suwalszczyźnie i kształtuje ich serca.

27 sierpnia 2023 r. dzięki uprzejmości ks. Proboszcza Dariusza Smoleńskiego zaproszono nas do udziału w odpuscie parafialnym ku czci Matki Bożej Częstochowskiej oraz dożynkach gminno-parafialnych. Mieszkanek DSM miały okazję zaprezentować swoje zdolności cukiernicze i doświadczyć bezinteresownej życzliwości oraz otwartości serca parafian, dzięki którym uzbieraliśmy kwotę 1052 zł na potrzeby DSM. Jednak najważniejsze było doświadczenie spotkania z ludźmi, którym



zależy na dobru innych. Dzięki temu w mieszkańcach DSM wzrosło zaangażowanie, poczucie własnej wartości i sen-

sowności podejmowanych działań oraz wiara w to, że w życiu można spotkać ludzi o wrażliwych sercach.

# Błogosławieni miłosierni

Św. Jan Paweł II w encyklice „Dives in misericordia” stwierdza, że Chrystus nauczył nas, że „człowiek nie tylko doświadcza miłosierdzia Boga samego, ale także jest powołany do tego, by sam czynił miłosierdzie drugim: Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5, 7)”. Czyn miłosierdzia jest zatem odpowiedzią człowieka na miłosierdzie okazane mu przez Boga. Słowo, choćby najpiękniejsze, nie wystarczy. Potrzeba świadectwa czynu, na które dzisiejszy świat jest szczególnie uwrażliwiony. Czyn miłosierdzia to akt miłości współczującej, wybaczącej, spieszącej z pomocą, który ma swój wzór i źródło w osobie Jezusa Miłosiernego. Moc do jego spełnienia trzeba czerpać ze źródła sakramentów świętych. Podstawowym motywem czynu miłosierdzia ma być dla człowieka wdzięczna miłość do Chrystusa za doznane od Niego miłosierdzie. Jeśli nawet pojedyncze akty tak pojmowanego miłosierdzia są cenne same w sobie, jednak w życiu chrześcijańskim winno się dążyć do stopniowego wyrobienia w sobie trwałej postawy.

Chodzi zaś o postawę gotowości spieszenia z pomocą i służenia każdemu człowiekowi będącemu w potrzebie. Mamy się stawać bliźnim, czyli kimś bliskim wobec każdego człowieka. Wyrobieniu takiej postawy winna pomagać taka świadomość, że każda osoba jest w oczach samego Boga cenna, że za każdego Chrystus oddał swoje życie.

Szeroki jest wachlarz ludzkich potrzeb, braków i cierpień. Dlatego też jest wielkie zapotrzebowanie na uczynki miłosierdzia, zarówno co do duszy, jak i co do ciała. Autentyczna postawa miłosierdzia nie tylko spieszącego z pomocą, ale wyrozumiałego i gotowego do wybaczenia, powinna cechować wszelkie nasze relacje międzyludzkie. Na pierwszym jednak miejscu trzeba stawiać troskę o miłosierdzie wobec tych, z którymi spotykamy się na co dzień. W świetle wiary łatwo dostrzeżemy, że żyjąc wśród ludzi, mamy stałą możliwość spełniania czynów miłosierdzia. Nie przeszkodzi tu ani brak pieniędzy, ani warunki zdrowotne. Św. Matka Teresa z Kalkuty mawiała, że gdy się ma prawdziwą miłość w sercu,



zawsze znajdzie się coś do dania człowiekowi potrzebującemu. Może to być choćby

życzliwe odniesienie się do niego lub w modlitwie - weschnienie w jego intencji.



wielu nam zaufało, zaufaj i Ty!

MAMY MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ



servire caritati

banery, billboardy - kontakt: tel. 87 441 7005

## Caritas Diecezji Elckiej

ul. ks. prał. Mariana Szczęsnego 1, 19 – 300 Elk

Tel. +48 (87) 441 70 00, +48 (87) 629 02 60 fax. +48 (87) 441 70 59

www.elk.caritas.pl, e-mail: elk@caritas.pl

Regon 040109444, NIP 848-14-65-879

### Pomóż nam pomagać!

Konto: PKO BP SA o/Elk 29 1020 4724 0000 3302 0027 2369

Konto walutowe: PL 72 1020 4724 0000 3102 0031 3015

SWIFT BPKOPLPW



Marta Dudek

– Specjalista Sekcji Wiejskiego  
Gospodarstwa Domowego  
i Agroturystyki WMODR

## Gospodarstwa opiekuńcze – opieka i terapia na wsi

**G**ospodarstwo opiekuńcze to forma rolnictwa społecznego. Jest to gospodarstwo zaadaptowane do potrzeb podopiecznych, w którym mogą oni aktywnie spędzić czas i otrzymać wsparcie.

Działalność gospodarstw opiekuńczych polega na zorganizowaniu opieki nad osobami potrzebującymi w ramach gospodarstwa rolnego. Gospodarstwa wykorzystują wyjątkowe terapeutyczne walory wsi i mogą być nową formą aktywności zawodowej dla osób, które chcą rozszerzyć swoją działalność. Jest to również odpowiedź na potrzeby osób starszych, niepełnosprawnych, z demencją oraz tych, którzy są zagrożeni wykluczeniem społecznym. Gospodarstwa opiekuńcze mogą zapewnić godną opiekę osobom potrzebującym w środowisku, w którym spędzili całe życie. Mogą być także pomocą dla rodzin, które sprawują opiekę nad tymi osobami.

Impulsem do rozwoju gospodarstw opiekuńczych są z jednej strony zmiany demograficzne, czyli starzenie się społeczeństwa, a z drugiej przekonanie o konieczności rozwoju placówek świadczących usługi społeczne na poziomie lokalnym. Proces ten, zwany deinstytucjonalizacją, powinien wypełnić istniejącą obecnie lukę między opieką domową a instytucjonalną opieką całodobową.

**Dotychczasowe doświadczenia w zakresie polityki społecznej wskazują, że opieka dzienna oferowana w małych, „rodziny” grupach daje najlepsze rezultaty terapeutyczne.**

### Zalety

Głównymi zaletami umiejscowienia gospodarstw opiekuńczych na wsi jest możliwość przebywania blisko natury i doświadczania przyrody zmieniającej się wraz z rytmem pór roku, kontakt ze zwierzętami oraz możliwość wykonywania lekkich prac gospodarczych. Rodzinny charakter opieki pozwala na nawiązywanie relacji z innymi ludźmi i jest lekarstwem na najgorszą chorobę starości, czyli samotność. Z doświadczeń istniejących gospodarstw opiekuńczych wynika, że przynależność do grupy, wspólne przygotowywanie i spożywanie posiłków, a także wysiłek poniesiony przy wykonywaniu prac gospodarczych pozwala odnaleźć nowy cel osobom, które wcześniej były wykluczone z życia społecznego.

### Gospodarstwa opiekuńcze w Polsce

Gospodarstwa opiekuńcze rozwijają się na styku rolnictwa i opieki społecznej. Wymaga to stworzenia odrębnych



aktów prawnych regulujących możliwości ich tworzenia i prowadzenia. Działania polegające na świadczeniu opieki w gospodarstwach rolnych podejmowane są od lat w wielu krajach europejskich np. w Holandii, Włoszech czy w Słowenii. W Polsce pierwszy model funkcjonowania gospodarstw opiekuńczych powstał w ramach projektu GROWID „Gospodarstwa opiekuńcze w rozwoju obszarów wiejskich wobec wyzwań demograficznych”, realizowanego przez Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Krakowie wraz z partnerami: Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie oraz Uniwersytetem Rolniczym im. H. Kołłątaja w Krakowie. W ramach projektu opracowane zostały wytyczne dotyczące m. in. możliwych rozwiązań prawnych, przewidywanych wymagań wobec gospodarstw prowadzących „zieloną opiekę” oraz form ich finansowania. Ukończono prace badawcze, a obecnie prowadzone są międzyresortowe uzgodnienia

w zakresie budowy systemu.

W Polsce gospodarstwa opiekuńcze działają już na terenie województwa kujawsko-pomorskiego oraz lubuskiego. Podstawą ich funkcjonowania i finansowania są m.in. fundusze pochodzące z Unii Europejskiej, środki gminne oraz współpraca między instytucjami z zakresu pomocy społecznej, lokalnymi i regionalnymi jednostkami samorządu terytorialnego oraz Wojewódzkimi Ośrodkami Doradztwa Rolniczego.

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie organizuje szkolenia, seminaria oraz wyjazdy studyjne do już istniejących gospodarstw opiekuńczych. Ich celem jest przybliżenie tematyki zarówno rolnikom jak i mieszkańcom obszarów wiejskich a także nawiązanie sieci współpracy między instytucjami. Zainteresowanych zapraszamy do kontaktu ze specjalistami zajmującymi się tematyką rozwoju rolnictwa społecznego w Sekcji Wiejskiego Gospodarstwa Domowego i Agroturystyki naszego Ośrodka.

## Różańcowy październik

Sługa Boży Jan Paweł II często zachęcał, by rodzice i wszyscy wychowujący dzieci powierzyli Matce Bożej ich drogi wzrastania. Myślę, że nawet nasi najmłodszy Czytelnicy znają już tajemnice Różańca – tę piękną modlitwę do Najświętszej Maryi Panny. Warto wspomnieć, że Jan Paweł II przy każdej okazji rozdawał różańce. W ten sposób dzielił się z napotkanym pielgrzymem tym, co uważał za ważne i potrzebne każdemu z nas. Dorosłych zachęcał, aby wspólnie z dziećmi jak najczęściej klękali do modlitwy, a dzieciom przypominał, że sam Pan Jezus zaprasza je i tuli do swego serca.

„Cudowny różaniec”

Pani katechetka poprosiła dzieci, aby przyniosły na następną lekcję różańce. Adaś cały dzień czekał na religię. Jak tylko do klasy weszła katechetka, podszedł do biurka z wypiekami na twarzy i powiedział, że ma „cudowny różaniec”. Pani wyjaśniała, że każdy różaniec jest cudowny, bo modląc się na nim otrzymujemy wiele darów od Boga. Ale Adaś nie chciał odejść. Z kieszeni wyjął skórzany, bardzo już zniszczony portfelik i z wielkim szacunkiem podał go katechetce. W środku był mały różaniec z kamyków. Adaś opowiedział klasie, jak bardzo ważny jest ten różaniec w jego rodzinie: – Mój pradziadek był wywieziony na roboty do Niemiec. Jak mówił mi tata, to była jedyna cenna rzecz, z którą powrócił do rodziny. Od paru już pokoleń przekazywany jest najstarszemu chłopcu w dniu I Komunii św. Czasami tato pozwala mi prowadzić modlitwę różańcową, i tylko wtedy biorę go do ręki. Mama mówi, że już nie jeden cud dzięki modlitwie różańcowej miał miejsce w naszej rodzinie, a ja jestem jednym z nich

### Uwaga! KONKURS!

Namaluj swojego Patrona, ulubionego ŚWIĘTEGO!

Format – A4, technika- różna, prześlij na adres -  
Martyria, ul. 3-go Maja 10/1, 19-300 Elk, z dopiskiem  
„KONKURS”, termin – do 25 października br

## POKOLORUJ



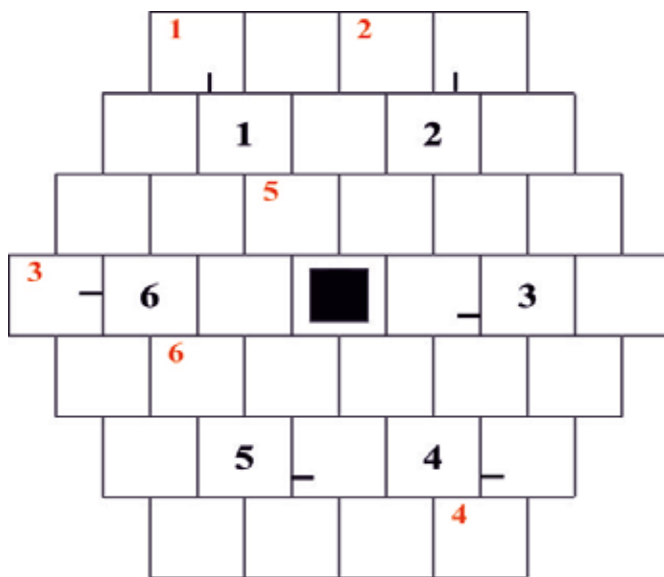
Ojciec Święty często odwiedzał różne kraje świata, aby opowiedzieć ich mieszkańcom dobrą nowinę o Panu Jezusie, który żyje, kocha ludzi i pragnie, by wszyscy poszli do nieba. Papież wszędzie spotykał się z dziećmi i serdecznie je pozdrawiał.



1	2	3	4	5	6

## WIRÓWKA OBRAZKOWA

Do diagramu wpisujemy zegarowo (od miejsca ze strzałką) wyrazy zaznaczone na zdjęciu. Litery w polach (w prawym górnym rogu) ustawione od 1 do 7 dadzą rozwiązanie.



Rozwiązanie prosimy przesać do 20 PAŹDZIERNIKA. UWAGA!!! Proszę podać swój wiek! Prawidłowe rozwiązanie z poprzedniego numeru to: POZĄTEK ROKU NAUKI. Nagrody wylosowali: Konstancja Fiedorowicz (Giżycko), Jula Obuchowska (Puńsk), Hania Borkowska (Mazurowo). Gratulujemy!

### Lazania warzywna

Składniki: •opakowanie makaronu lazania (w kształcie szerokich pasków) •puszka groszku •puszka fasolki czerwonej •ok. kg marchewki •300 g szpinaku •2-3 ząbki czosnku •400 g sera startego •450 g śmietany •2 łyżki mąki gryczanej •2 duże pomidory •przyprawy (sól, kurkuma, imbir, chili, cynamon)

**Wykonanie:**

Marchewkę gotujemy na parze, po czym kroimy ją w talarki i obsypujemy kurkumą, odrobiną imbiru, chili i cynamonu). Szpinak blanszujemy na patelni i przyprawiamy czosnkiem rozartym z odrobiną soli. Groszek i fasolkę z puszki przepłukujemy na sitku.

W lekko osolonej wodzie gotujemy po kilka pasków makaronu, który układamy w półmisku żaroodpornym, zakrywając dno. Na pierwszej warstwie układamy przygotowany szpinak



i posypujemy serem. Ponownie układamy ugotowane paski makaronu i kładziemy na to przygotowaną marchewkę posypując serem. Nakładamy kolejne paski makaronu, a na nie groszek z fasolką i też posypujemy serem. Ponownie układamy makaron, a na nim pokrojone w plastry pomidory.

Śmietanę, mąkę, kurkumę, chili, cynamon mieszamy i zalewamy naszą potrawę, po czym ponownie posypujemy serem. Pieczemy w temperaturze 180 stopni przez 20 minut.

oprac. Andrzej Mariusz Pereszczako



**W kolorowe pola wpisujemy tytuł tajemniczy różańca przedstawionej na zdjęciu. Litery w prawym dolnym rogu, dadzą rozwiązanie.**

**POZIOMO:**

- 2) dawne narzędzie do spulchniania ziemi;
- 8) pasie się na łące;
- 9) miejsce wskrzeszenia Łazarza;
- 10) \* do wpisania w kolorowe pola;
- 11) kółko kielbasy w koszyczku z święconką;
- 12) stolica włoskiej piosenki (pocz. litery S.R.);
- 13) młodzi koledzy harcerzy;
- 14) pora roku ze świętami Bożego Narodzenia;
- 15) wręczane laureatom konkursu;
- 16) organizator zimowych igrzysk w 2014 r.;
- 17) ...Radziszewski, pierwszy rektor KUL-u;
- 18) z Ewą mieszkał w raju;
- 21) trudno mu wygrać z zawodowcem;
- 23) Luke ..., rycerz Jedi z „Gwiezdnych wojen”;
- 25) \* do wpisania w kolorowe pola;
- 26) łazienkowa – to kran, prysznic itd.;
- 27) ... Russell, laureat Nagrody Nobla w roku 1950;
- 28) jedna z 4 w Nowym Testamencie (pocz. litery: E.M.).

**PIONOWO:**

- 1) wymieniani w najdłuższej litanii;
- 2) zasianie się roślin;
- 3) św. Jan ..., ochrzcił Jezusa w Jordanie;
- 4) dawna nazwa Etiopii;
- 5) wiemy zapis rozmowy;
- 6) doradca króla Priama;
- 7) grzejnik z żeberkami;
- 14) \* do wpisania w kolorowe pola;
- 19) fregata – muzeum zacumowana w Gdyni (pocz. litery D.P.);
- 20) najbogatsza szlachta;
- 22) razem z wiktem;
- 24) stłuczka wielu aut.

Litery z pół ponumerowanych, w prawym dolnym rogu, utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16	17	

Rozwiązanie prosimy przesać do 20 PAŹDZIERNIKA. Prawidłowe rozwiązanie z poprzedniego numeru to: TAJEMNICE RADOSNE. Nagrody wylosowali: Ryszard Jatkowski (Płociczno), Stanisława Pietrewicz (Krukłanki), Alfred Halicki (Elk). Gratulujemy!

WARSZTAT Z PSYCHOLOGII POZYTYWNEJ I WIARY

DIECEZJA EŁCKA

# KOMUNIKACJI

MOŻNA SIĘ NAUCZYĆ!

04 XI 2023 - JANÓWKA

Prowadzący:

dr Piotr Kwiatek OFM Cap  
[www.piotrkwiatek.com](http://www.piotrkwiatek.com)

Miejsce:

Szkoła Podstawowa  
Janówka 48A

Zapisy i informacje:

Ks. Krzysztof: [ks-zubrzycki@wp.pl](mailto:ks-zubrzycki@wp.pl)  
Marta: [martarozio@gmail.com](mailto:martarozio@gmail.com)

Cena:

150 zł

MARTYRIA

W-M ODN  
OLSZTYN

FILIA